

1878. I. 13.

Teol.

8422

PRZYSMAKI DVCHOWNE, GORCZYCA Y KWAS.



Z ROZKAZANIA STARSZYCH.
PRZEZ XIĘDZA GABYELA LEOPOLITĘ ZAKONY
KAZNODZIEYSKIEGO. P. C.

Ni Przedmiesciu Ławorowsklem v S. MIKOŁAJA, Roku BOZEGO 1619³

CIOLEK.



38.137
I



CIOLEK.

O Wierze Bogu przyiemne ofiara wstawione /
 Y ludzom na pożytki wielkie pozwolone.
 Wey swoich Herbownych / Bogu bydy ofiara /
 Zarabiać na zbawienie / wzyńkami z wiara.
 Nie kładac sie na roli w plugu Chrystusowym /
 Obietnica zapłaty wieczney osłodzonym.
 Nie patrząc nigdy nawrociez / ale robiac śmieie
 Od swego narodzenia / po ki duszą w cieie.
 Przykładem Chrystusowym / Ktory Duchem świętym /
 przez Dawida nazwan iest ciotkiem barzo pieknym.
 Rożęzki z kopytami / znaćnie pusekaiacym /
 Ofiara swey osoby / Boga blagaiacym.
 Jartym Ciotkiem fedi zarożse PAN MARCIN ZVLIN-
 pan sezerze Chrześciański / y znaćnie Kycersti / (SKI.
 Ktory Postem przez aźnym Oryżynie srey służył /
 Y zdrowie swe namilse / na to meźnie ważył.
 Czego reka po ramie z dżiała oderwana
 Swiadczy / że Gdańska strzelbe / opánować chćiała.
 Ale nie nie wbyło / bo y iedna reka /
 Za obiedwie rebila aż do końca wieka.
 Robila na cheć ludzka / y mitorć niebieska /
 Robila na zasługi / y zapłate wieczna.
 Ktorego pokolenie śladu tegoż strzeże /
 Do zarobkow niebieskich poteźnie sie bierze /
 Cześnym postem / modlitwa / y też iatmuźnami /
 Y wierze Chrześciańskiej / godnemi sprawami.
 Pomoż Boże dociągnac / do Cielca onego /
 Przed Maiestatem twoim w niebie widzianego.
 Miedzy Lwem y Cziowiekiem y Orlem spániatym.
 Maiać sezesliwe miejsce prawem boskonatym.

Math: 12.

Lucę 9

Psalms: 66

Ezech: 1.

W ogniu miłości Bożej zároveň palącym /
A za poparciem Ducha / tak przedko starzącym.
Jako więc oczemgnista / Iylawica biega /
Gdy z wschodu / aż na zachod potężnie przenika.
Wskaziac iak się nam obracać potrzeba /
Jesli chcemy po śmierci dochrapać się Nieba.
Tamże wszyscy Herbowi pniecie się do niego /
Gdzie pokoy niekoleżony z prac świata marnego.
Tam pasha bårzo byyna / na ktorey Ciolkowie /
W lato wieczne zniszczeni wyskakują sobie
Igrając przed swym Pánem ktoremu robili /
Y ktorego rostkosy wieczne zarobili /
Do ktorych y tych domiesć co są ieszcze w plugu /
Gdy ie raczysz wyprzagnąć z smiertelneho dugu.
Ktory day tak zapłacić Boże niesmiertelny /
Aby zaraz otrzymać Quit z łaski twoey swietey /
Quit odpuszczenia grzechow / Quit od mak piekielnych.
Quit dostapienia chwaly / Quit radości wiecznych / Amē.

IEY MOSCI PANIEY,

P. KATARZYNIE z ZV-
LINA, LYSAKOWSKIEY,
CHORAZYNEY CHELMSKIEY,
Paniey y Dobrodziejce mey Miłościnicy.



Słáhetna y świątobliwa
malżonka Abrahama Patriar-
chy / SARA, wielkie ma z tego
zalecenie w Piśmie świętym /
MOSCIWA PANI CHORA-
ZYNA CHELMSKA, iż w przyjmowa-
niu y częstowaniu Pielgrzymow / była báz-
ochozna pomocznica wielkiemu chlebowawcy
Malżonkowi swemu. Abowiem gdy Abra-
ham wybierając dziełta co natłuszcze / sam ko-
ło nich kuchmistrzował / dla miłych gości swo-
ich / ona też co naswietleyşey mała nábraw-
şy trzy miary / sama ja rozczyniała y sama
rozkosne podplomyki dla nich gotowała. Kro-
cz ochota iey tak sie onym trzem gościom nie-
bieſtim podobála / iż ja ona pocieşna nowiz

Abram z
Sara byli
ochotni ch-
lebowawcy

Genesis 18.

Przedmowa.

páná každé
go narych-
ley poznac
po lamaniu
chleba.

na vperwnili / że Syná ktorego niemogła mieć
z przyrodzenia / miała począc y porodzić z lá-
stki Oycá wszechmocnego / od ktorego samego
mianuie sie wselkie Oycostwo / tak ná niebie
iáko y ná ziemi. Dáczym słušna záprawde
rzecz iest / áby wšyscy Mezowie stanu Szlá-
heckiego / násládownáli Abraháma w szodro-
bliwości przeciwko gościom / GDYZ NARY-
chley poznac každého Pána w lamaniu chleba /
iáko to znac po onych Zwoleńnikách do Ema-
us idacych / ktorzy niemogli poznac własnego
Pána swego / áni z postaci iego áni z oney w-
dzieczney rozmowy / ktora im przez wšysťke
droge wykládal rozmaíte Pisná Prorockie :
niemogli go poznac y z onego strofowania /
ktorym gromil ich glupstwo y zátwárdziálost
serca / ále gdy wšiwšy chleb w náswietše
rece swoje poczał go lamac / záraz go poználi
y wroćiwšy sie do Jeruzalem / chelpili sie tym
przed Apostolámi Pánškiemi. ZE POZNALI
Pána w lamaniu chleba. A to wšysťko sštalo
sie ná przyklad wšysťkim Pánom doczešnym /
áby wiedzieli / že y oni niemoga byđz predzey
zá Pány poznáni od ludži / IEDNO W LA-
MANIV CHLEBA. Bo choćiay iest bárzo
wiele Pánów o rzeczách bádž áwieckich / bádž
duchownych / pišnie y modrze dyskuruiacych /

pr zed

Przedmowa

przedsie tym nie mogą być poznani za Pány/
ale tylko albo za Philosophy albo za Theolo-
gi. Co jeśli się do tego przymiesza albo cere-
monie włoskie albo iakie figle kuglarstkie / i-
akich się bázno wiele w niosło między pány / w ty-
cząsy nieudądza się za Pány / ale za własne We-
neckie Czárletany.

Wiec y posufaniu y łaianiu trudno má-
ia być poznani za Pány / gdyż y sam Pogán-
ski Poeta mówi: Jż im kto iest wietşy tym
ma być powolniejszy / y im kto iest poręźniej-
şym / tym ma być do liatości sklonniejszy /
przykładem Lwa spániatego / ktory umie sol-
gować przed sobą wpadającym / czego nieumie-
ia inşe bestye nieşlachetne / iako wilcy y nie-
dźwiedzie / ktorych násladnia wszyscy łupież-
cy y mordercy / ktorzy niegodni Tytulu Pań-
skiego / ale ráczey Tyránskiego. Przetoż jeśli
by Pánowie chcieli się wdać za takie Pány /
iaki był Abrahám Ociec wszystkich wierzo-
cych / albo ráczey jeśli chcą násladować na-
şwietşego potomka Abrahámorego PANA
IEZVSA, tedy potrzeba aby násladowáli y
Abraháma w szodroblitości / y Pana IE-
ZVSA w łAMANIV CHLEBA, ktorego za-
dnym sposobem łamać nie będą mogli / iętego

pierwey

Lew folgu-
ie przed so-
bą wpadają-
cym.

przedmowa.

Sara po
polsku Xis
zna we
dlug wykla
du Hieroni
ma swiete

Luc: 14.

pierwey nie nągotnia Szlachetne Panie y v-
częiwe małżonki ich / gdyż to iest rzecz do-
świadczone / że sie znayduia niektore Panie
tak strzetne y skope / iż żaluia chleba nietylko
obczym / ale y samym domownikom swoim.
A te trudno sie maia ozywac do oney szodro-
bliwey y swietey Sary / gdyż podobniey-
sa drapieżnym Hárpiom Morskim / albo rá-
czy strąśnym iedzom Piekielnym / ktore wiel-
ko przepascia oddalone sa od Sary / ktora we-
dlug tego imienia swego od same Pána Boga
sobie dane iest Xisna / ale tylko tych vczęi-
wych Pań / ktore iey sladem chodza we wšytkich
Cnotách / a osobliwie w tey ochoćie podeymo-
wania gości vbogich / y Pielgrzymowaniem
na mieysca swiete strudzonych / gdyż takowych
gości przyimowanie iest swietey Sary / przy-
stoyne naśladowanie y zaslug niebieskich
pozyskanie / iako sam Zbawiciel swiata
opowiada mowiac: GDY SPRAW VIESZ
obiad albo wieczerza nie wzywayże przyiaciol
twoich / ani bracy / ani powinnych / ani sa-
siad / ani bogatych / ktorzy mogac to odcze-
stowac y oddac / ale gdy sprawniesz gody w-
zowże vbogich / vłomnych / ślepych / y chro-
mych / a Błogosławionym bedziesz. Abowiem

ci niemá

Przedmowa.

ci niemáia czym oddać tobie / ále będzie od-
dano tobie času Smartwychwstania Sprá-
wiedliwych. A iż takie godźza moia pewna wiá-
domośćia często bywáia w Szlachetnym domu
W. M. na rozmaite Żołnierzki y Káplany /
y vbogie ludzkie / ktorzy wielkimi dostátkami
y obfitami iálmużnami bywáia podeymewá-
ni / y nad spodziewanie swoje contentowani:
mam nádzienie w Oycu miłosierdzia y Bogá
wszelákich pociech / że y Je^o mość Pan Miał
żonek W. M. záżywszy długich y fortunnych
lat Abrahánowych / z nimże będzie miał czas-
stke w chwale wiekistej. A W. M. znaza-
cznieysza Kieźna wshystkich Pań S A R A, y tu
ná świecie zá iej święta y Bogu przyiemna
przyczyna dostapiś pociech iej uczestnictwá /
y potym w wiecznym blogosławieństwie spo-
cznego towarzysztwá. Ale iżem ia vbogi że-
brał nawiecey poiadł w Szlachetnym domu
W. M. nie tylko chlebá ále y barzo wiele ro-
zmaitych przysmakow / po polu z bráćia Ża-
konu nászego / z bráćiego / y z rozmaitemi rze-
mielnikami / przybytek Boży z dobrodzieystw
damu W. M. mnuiaćiami. Słusna y po-
winna rzecz iest / ábym tak wielka szodroblí-
wość W. M. nie tylko zálecał Pánu Bogu /

w niego

Przedmowa.

w niegodnych modlitwach moich / ale też praca
moja Duchowna pokazał przemożna wdzięcz-
ność / którey dogadzać posyłam W. M.
mey Mościwey Pannie / PRZYSMAKI DV-
chowne, Ziarno gorzyczne y Kwás, które iż
sam Krolowic niebieski / przycukrował na-
słodszym Krolestwem Niebieskim. Słuszenie
maia bydz od W. M. wdzięcznie przyiere /
y ochotnie używane. A iż z młynow W. M.
pobrało sie wiele maki doczesney. Otoż po-
syłam W. M. trzy Mlyny Duchowne bärzo
pożyteczne / w których day Boże aby sie W.
M. mey mościwey Pannie y dobrodzieyce /
y wszystkim Szlachetnemu domowi W.
M. namello iako nawiecey maki dobro-
dzieystw Bożych y zasług niebieskich / oto Pa-
na Boga prośe / y po ki mnie estawać będzie
prosić nie przestane. Dan na przedmieściu
Jaworowskim / v S. Mikolaja w Oktawie
trzech Krolow. R. P. 1619.

W. M. mey Mościwey Pannie y dobrodzieyki,
wzłego dobrego życzliwy Bogomodca.

Xiadz Gábryel Leo-
polita, Zakonu Ká-
znodzieyskiego.

P. G.

Do Czytelniká nabożnego.

Jż nie może nic sprawić / ani ten który sieie /
ani ten który pokrapia / okrom Pána Boga /
który sam pomnożenie dáie: Przetoż ia napoz-
dleyšy rozšiewáč tego máluchnego žiarná gor-
czycznego , z własnego gumná Pańskiego / z
szczodrobliwey láski iego dostanego / vniżenie
proše / tego na láskawšego OYCA MILO-
SIERDZIA Y BOGA WSZELAKICH PO-
tích / który Słońcu swemu láze wšchodžić /
ták nad žlemi iáko y nad dobremi y dečz swoy
spuŝcza tak ná grzešnych iáko y ná spráwies-
dliwych / áby on sam raczył spuŝcić z wyŝo-
ŝci niebieskich / promień ożywiaiacy Duchá
światego / y deŝz odwilžiacy láski ŝwey na-
światšey / ná te wšyŝtkie reŝektore wšie przy-
ma to žiarneczko gorczyczne / áby ŝie w nich
przyieło y vroŝć mogło / do zaŝlug Krole-
ŝtwa niebieskiego. Czego áby teŝ y mnie na-
grzešniejšemu / z niewyŝlowionej láski y do-
broci ŝwoiey vžyczýt raczył / vniżenie pro-
še wšyŝtkich láskawych Czytelnikow
moich / o nabožne weŝchnienie
do Máieŝtatu iego na-
światšego.



PODOBNE JEST
KROLESTWONIE
BIESKIE ZIARNU
GORCZYCNEMU.

ZIARNO GORCZY- CNE.

Podobne iest Krolestwo Nie-
bieskie Ziarnu Gorczy-
cnemu. Matthei XIII.

Bazante 1.

Nzed wieczne slowo / ktore
z vst nawyzszego wyslo / ktore bylo
na poczatku v Bogu / ktore bylo Bo-
giem i z sie stalo Cialem / y mieszka-
lo w nas / wszyscy temu wierzymy /
y wszyscy dziwuiac sie tak wielkiej
lascie Bozey / na kolana y oblicza nasze padamy /
y przemożne dzieła Bogu Oycu niebieskie^o od-
syłamy / i z na ten świat zesłał to slowo swie /
ktorym niebiosą vtwierdzone są / ktorym Bog
rzekł y uczynione są / rozkazał y stworzone są w
wszystkie rzeczy na niebie y na ziemi y na Morzu.

Ioann: 1.

Wielka to iasta y niewysłowiona dobrodzie-
stwo/ iż to słowo niewidome/ po pałacach nie-
biestkich wdziecznie brzmiące/ y w świątyni ma-
drości w wszystkich Aniołom/ y Archaniołom/ y
Serubinom/ y Seraphinom/ y w wszystkich za-
stępom niebieskim wyciąga/ stało się ciałem
y mieszkało w nas/ których natura cielesna/ w-
łonna/ gruba/ śmiertelna/ nie miała żadney
przyczynoney sposobności y godności / aby się
miała złączyć w nierozdzielno iedność Persony
z słowem przedwiecznym/ z słowem niepoie-
tym/ z słowem nieśmiertelnym/ y na wieki wie-
czne trwającym. A przetoż iako Oycu miłos-
sierdzia / y Bogu w świątyni pościach powinni-
śmy dzięki wieczne oddawać/ iż on nieogarnio-
ne/ y niepoiete słowo swoje uczynił słowem skru-
conym/ tak jest za co dziękować słowu w cielos-
nemu/ Panu y Zbawicielowi naszemu Jezuso-
wi Chrystu owi/ iż nie poiete słowo Bożkiey
mądrości swojej/ raczył wcielić w te rzeczy
cielesne/ y wielkość ich niepoietą raczył skurczyć
do rzeczy małych/ dla małych głów y słabych
dowcipów naszych. Co ażkolwiek w każdym
podobieństwie uczynił barzo dziwnie y barzo
cudownie/ ale nadziwnie y nacudownie w
tym namniemy ziarne z fu gorzypenym/ w
którym.

Ziarno gorzyczne

3.

którym zamknął Mistrz zbawienia naszego / w
 wyszło Królestwo niebieskie mówiąc: Podobne
 jest Królestwo Niebieskie ziarnu gorzycznemu.
 Które ziarneczko aby się nam obrotło w smół
 Duchowny y w pożytek zbawienny. Westch-
 niemy nabożnie do Króla niebieskiego / aby on
 na zrozumienie tak wielkich tajemnic w tak ma-
 łey rzeczy zamkniętych / raczył oświecić światło
 swa nas wietli / zmysły y wyrozumienia nasze.

Matth. 13.

Pełno tego mamy na rozmaitych miejscach
 Pisma świętego / z takim Królestwem miał
 przysć na świat jednorodzony syn Boga w sze-
 chmogacego. Tak mówi Król Dawid o Kro-
 lestwie tego. Będzie Pánował od Morza aż do
 Morza, od rzeki aż do granic ziemi / przed nim pá-
 dąć beda Murzynowie / a nieprzyjaciele tego
 ziemi lizać beda / Królowie Arabscy y Saby
 przyprowadzą dary / y beda mu się klaniać w sy-
 scy / y wszyscy narodomie służyć mu beda. Nie-
 pośrednię obietnica czyni Abakuk mówiąc:
 Bog przyidzie od południa (pałającego miło-
 siedzia swiego) A święty (nád świętymi)
 z góry Pháran (wysokości dobroci swojej)
 odkryła niebiosá słowa tego / a chwały tego peł-
 na jest ziemia. Jest jeszcze widzenie Dániela
 Proroka / chociaż nocne ale dosyć jasne / które

Obietnice
 prorockie
 Oświecenie
 Królestwa

Akact 1.

Dan: 7.

Lucz 19.

Wszystkie
figury pokazywały
Messyasa
po krótnego

znać iż widział pod samą pełnią objawienia
Boskiego o którym nam oznajmuie mówiac:
Widziałem w widzeniu nocnym, a oto zobłoti
niebiestni przyszedł iakoby syn człowieczy
y przyszedł aż do staroletnego / a przed obliczo-
ścią tego opatrowanego / y dal mu moc / y czść
y Królestwo / y wszyscy narodowie pokolenia /
y ięzyki służyć mu będą / moc tego moc wieczna /
a Królestwo tego nie będzie słazone / ktorymi
obitnicami bärzo wielkimi y bärzo poważne-
mi / y pewnieni Żydowie wyglądali zprzysięciem
Messyaszowym Królestwa świętego / dostá-
tniego / y nad wszystkie Królestwa a ziemskie
wynieśłego / ktoreby było w zwycięstwach sze-
śliwsze niż Dawidowe / w bogactwach ob-
szę niż Salomonowe / y we wszystkich ozdó-
bach swoich spániał się / nad wszystkie inne Kro-
lestwa. Ktore święcie oczekiwanie / iż ich mi-
nulo / dla tegoż Messyasa swego własnego w-
zgárdzili / y od Króla ktory im przyniosł Kro-
lestwo niebiestne odłupili / mówiac: Niechce-
my aby ten Królował nad nami. A to nie dla cze-
go innego / iedno iż niepodobala się pyzłym po-
korą Messyaszową / niepodobalo się nadetym
vniżenie Pana Chrystusowe / ktore wkraszowa-
ły wszystkie Figury staroego Zakonu / obieco-
ły y w

Ziarno gorczytne.

5

ly y w szkie Proroctwa. Abowiem y Adam
 nągę spiacy / gdy Bogłość z Bołu iego na swo-
 rzenie niewiały wymował / iest Figura Mes-
 syaśa nągo na krzyżu twárdym snem okrutney
 śmierci vmiataącego / y Kościol z bołu swego
 wypuszczającego. A Abel na pole od złośliwe-
 go brata swego wywiedziony / y okrutnie za-
 mordowany / własna iest Figura Messyaśa /
 który od Kainowstiey Braci swey / za mia-
 sto iest wywiedziony / y tam od nich okrutnie
 zamordowany. A Abraham po cudzey ziemi
 Pielgrzymuacy / y Jakób przed odpowiedzią
 brata swego wielkającego y na łamieniu spiacy /
 y Jozeph od braciey záprzedány / od nierządni-
 ce potwarzony / y z plaśz zá obłupiony / y do
 więzienia dány / y Mojsz w sítowiano krzy-
 neczke włożony y na rzekę wyrzużony / w hy-
 skło to Figury Messyaśa v bogiego / Messya-
 śa vtrapionego / y rozmaitymi boleściami ná-
 pełnionego. Wiec y Baránek zá rogi w tier-
 minu vplatány / y wrobel ośierociáły / y Peliz-
 kan rozkwawiony / są własnemi Figurami
 Messyaśa tichego / y vtrapionego / y rozmaite-
 mi boleściami nápełnionego. A takim a nie-
 náłżym widział go wielki Prorok Izaiáš / gdy
 go widział naposlednieyşym z meżow / meza
 boleści / y iáżoby tředowár / ſi v ordoży niema.

Genesis 2.

Genesis 4.

Genesis 12.

Genesis 36.

Exod. 22.

Genesis 22.

Psalmo 201.

Isai. 53.

Hier: 14.
Zach: 3.

Srdemie
wzgladaia
Messyasa
pyznego.

Mądrość
świecka i
dziej z my
ślami zwie
rchowne
mi.

Mądrość
Boska po
siewa sie
z mądrości
świeckiej.

y od Boga ubitego. X Huremiaß wioział g
na feral oracza y Pielgrzyma. X zacharya
widział go w świątyni wbranego y od Sza
tana drążonego : czego wśyśkiego zapom
mawby dydowie / iehże aż po dziś dzień wy
gladaia Messyasa pyznego / Messyasa świe
cła sława wyniosłego / y doczesnymi miłośno
ściami obfitującego / ktore złe wyrozumienie
wyhłaiac im z głowy obdawiciel nasz / wysta
wia im przed oczy Królestwo swoje w tym ma
luchym podobieństwie mówiac do nich PO
DOBNE IEST KRÓLESTWO NIE
skie ziarnu gorzycznemu. Ktore słowa są
da są dziwne y trudne do zrozumienia / nie tylko
dydom / ale y śanym Chrześcianom. Abowiem
iakoż to Królestwo niebieskie / ktorego pełnā
jest wśyśka ziemia y wśyśko niebo / może być
zamknięte w tym ziarneczku gorzycznym ? Są
prawda iako / sam Pan Chrystus iest Bogiem
zakrytym / tak y te słowa są zakryte / przed mo
drością świeckā / ktora idzie zā zmysłami zwie
rchowemi / y nā sāmę tylko zwierchowna
wielkość zwykła patrzyć / y sāmā tylko zwie
rchowna ogromnoścā zwykła wazyć wśyt
kie rzeczy doczesne / ktore do tey wagi by
wāia przynoszone / z ktorey pośmiewāiac sie
nieogarniona Mądrość Boska / porzuciła

przed

Ziarno gorzyczne.

7.

cz. d. n. a to namniece ziarnko gorzyczne /
zamknawszy w ni n wysiło. Krolestwo nie-
bieście / chcąc to pokazać iż wysiła mądrość
świecła / nie będzie mogła zgryść tego ziarn-
ka m. ilutnego / y nie będzie mogła zrozumieć
nieogarnionych tajemnic tego. A z tego ziarn-
ka gorzycznego / tego się naprzód domy-
lamy / iż wnie mądrość Boska zalać ma-
drych w mądrości swojej / iako to uczyniła y
w onym Korabiu Noego / od którego Pan
Bog odepchał Mądrość tego świata / tak dą-
leko iż tego zrozumieć niemoże / iako w tak ma-
łym mieyscy tak wiele rzeczy rozmaitych / y bą-
rdzo różnych zmieścić się mogło. A bowiem
Korabia Noe^o długość tylko była na łodzi trzy-
sta / szerokość na piędziesiąt / a wysokość na
trzydzieści / na którym coż rzeczy Mądrość
świecła / patrząc na tak małą liczbę y na tak cła-
sny rozmiar / y na tak ścisle mieszkanie ? a zw-
lajęca gdy się obejrzy na tak wiele zwierząt y
ptaków y ziemiopłazów / y na przygotowanie
rozmaitych potrzeb dla tych wysiłkich. A coż
na corzeń Mądrości tego świata / y iako to
ogarnę Mądrością swoją ? iako w tak małym
zwierzyńcu / zam^onielo się tak wiele różnych y so-
bie przeciwnych zwierząt / które o sobie przegrodzi

Wnie Ma-
drość Bo-
ża zalać ma-
drych w ma-
drości swo-
jej

Gent 8

zrostają

z rozkazania Bożego mieć musiałe? Niewiem
 iak to zrozumieć iak w tak małej klatce zmie-
 ściło się tak wiele ptaków tak różnych y tak wiel-
 kich: niewiem iak to poyma/gdzie się tam zmie-
 ściło tak wiele rozmaitych ziemiopłazów. A do
 tego y to bärzo trudna y niepoietana na mądrość
 światłą / gdzie były stogi y brogi / y spiżarnie
 na pożywienie wszystkiego Stworzenia roz-
 żnych potraw y potrzebnego / gdzie były
 naczynia z wodami / dla napawania wszyst-
 kich żywiacych: Wiec skąd było światło albo
 oddech w zamkniętym Korabiu / w którym
 nie było dziureczki coby igła tknąć / gdyż to ie-
 dno okno które w nim było / sam Pan Bóg zam-
 knął zwierzchu / którym zamknięciem / zaraz też
 zamknął Korab swoy / przed mądrością świe-
 cą / która zostawił w błocie potopu onego / z
 którego gdyby głowy podniosły chciała się ra-
 tować / y chciałyby one łódzie obrocić w sożnie
 Olbrzymstie / przedsięby się niemogła wyrá-
 chować / ale pogrążona y w błocie ponurzona /
 musiałaby w nim zostać. Co jeśli to jest dzi-
 wna / iż w tak małym Korabiu / tak wiele się
 rzeczy istotnie zamknęło / daleko to dziwniey-
 sza y większego zdumienia godniejsza / iż w nie-
 wielkim wzroście Chrystusa Pana naszego /

cieleśnie

ćieleśnie przemieszkiwała wszytką zupełność
 Bostwa / Ktorego niebo y ziemią ogarnąć nie
 może / gdyż ta przyczyna przez ktorą stworzo-
 ne sa wszytkie rzeczy / Ktore sa na niebie y na
 ziemi / bądź Trony / bądź Pánowania / bądź
 Kiestwa / bądź Mocárstwa / y wszytkie rze-
 czy widome y niewidome / wielka y zacniey-
 sza iest nád wszytkie skutki swoje. Wład co ie-
 sli ieszcze chce tá głupia Mądrość świecka
 widzieć co dziwniejszego / niechayże poyrzy
 ná to máluchne Ziarneczko gorczyne / do kto-
 rego wszytko Krolestwo niebieskie przyrow-
 nywa sam Krol niebieski mówiac własnemi
 wsty swoimi. PODOBNE IEST KROLE-
 stwo Niebieskie Ziarnu gorczynemu. Ktore
 słowá dziwne / Ktoby chciał zrozumieć / y do-
 wiedzieć sie tego / iako w ták málým Ziarn-
 czku gorczywym zamknione iest ták wielkie
 Krolestwo niebieskie / tedy mu napierwey po-
 trzeba znaleźć drzwi / Ktoremiby mógł wnieść
 wewnątrz w to Ziarneczko gorczyne : bo z-
 wierzchu tego żadnym sposobem nie obaczy :
 Gdyż nie nawierzchu leża tájemnice Boże, ale
 ich wewnątrz szukać y dostawać potrzeba. A
 coż kto wyżrzy z wierzchu ná przybytku stárego
 Zakonu okrom skor / y łoczow / y worow : Ale

Wewnątrz
 zakryte sa
 tajemnice
 Boże.

przybytek
Pánstwi
kami zwi
rzechu przy
tryty.

Szopá ná
redzeniá P.
Chrystusa
wego zwi
rzechu spe
tna.

po wierze
chu pátrza
heretycy.

kto wnidzie wewnatrz / ten sie nápatrzy ko-
stownych Stolor zlotych / tak dla wonney
Tymiány / iáko y dla swietych Chlebow potla-
dnych nágotowáných / kto wewnatrz wnidzie /
ten sie nápatrzy lichtarz zlotego / y rozmaite-
go naczynia / ten sie nápatrzy pieknych y bá-
rzo kostownych opon / ten sie nápatrzy oney
cudowney strzynie przymierza Pánstiego / po-
spolu z iey Kleynotami y Cherubinami / ná
ktorych przemieszkowała chwała Pánsta. Wiec
y ná one šope Narodzenia Pána Chrystusa-
wego / by byli tylko zwierzechu pátrzyli trzey
Krolowie / nic by byli nie widzieli / jedno
ládáíákie ściány / y ládáíákie pobicie. Ale iz
wešli wewnatrz / dla tegož znależli tam Pá-
ná Jezusa y mátkę iego / náđ ktorych nie máš
nic piekniejšego y pożyteczniejšego. Po-
wierzechu pátrza Heretycy / y dla tegož bez ro-
zumnie rozumieia / iz w Kościele swietym
Katholickim / nie máš nic inšego iedno zwierze-
chowne Ceremonie / ále gdy sie ktoremu z
nich tráfi wniść wewnatrz przez przyátie
spoležności Wiáry swietey Katholickiey /
iuz sie w te czasy nie moze ońo iego násyćie
pátrzac / y džíwuiac sie wielkim Tájemnicom
Božym. Takci y my ieslibysmy tylko po wierze-

chu chcieš

Ziarno gorczyce.

11

chu chcieli patrzyć na to Ziarneczko gorczy-
cne / bázro przekobysmy ie wzgárdzili / y po-
rzucili. Ale iesli sie wewnatrz wcisniemy /
tedy wielkich tájemnic Królestwa niebieskie-
go nápatrzyć sie możemy.

A iakoż w niść wewnatrz : Vnázcey
trudno iedno drzwiami. Albowiem kto inedy
wchodzi / ten iest złodziey y lotr / wedlug wy-
roku Sedziego náspráwiedliwszego. Co iesli
byście inż rádzi wiedzieli ktore są drzwi do
Królestwa niebieskiego / w ták máłym Ziar-
neczku zamknionego / wiedzieć y pámietać
iz nie mogą bydz żadne insze / okrom tych kto-
re nam wkázuie sam Król niebieski mówiac :
WCHODZCIE CIASNA FORTA BO
SZEROKA IEST FORTA Y PRZE-
STRONA DROGA, ktora wiedzie názátrá-
cenie / á wiele ich iest ktorzy nią wchodzi / ále
iako ciasna iest fortá y wąska drogá ktora wie-
dzie do żywota / á máło ich iest ktorzy ia z-
náydnią / y ktorzy nią wchodzi. Których słow
Páńskich dosyć iasných iesliby kto ieszcze nie
rozumial / niecháyże wie y pámieta iz szeroka
drogá ktora wiedzie do przestronych wrot
Piekielnych / nie iest żadna insza / iedno tá
ktora sie puścili wszyscy roskóšnicy áwiátá

Jako w
niść wew-
natrz w Z-
iarno gor-
czyce.

Matth. 7.

Która iest
drogá c ias-
na á k ora
szeroka.

Sap: 2.

Iobit: 21.

za onemi niebezpieczeni wodzami swoimi / kto-
 rzy do nich zdradzieckim głosem wołają: Cho-
 dźcie kochaymy sie w dobrach ktore mamy, y
 używamy Stworzenia iako za młodu co ry-
 chley / winem drogim y mąściami napelniajmy
 sie / a niechay nas nie przemija kwiat czasu przy-
 wiejemy sie roża pości nie zwiednie żadna laska
 niech nie będzie / ktora by miała minac wśte-
 czność naszą. Żaden z was niech sie nie odgadza
 od zbyt swych / wszedy zostawmy iakielkol-
 wielżnaki wesela nasze / bo to jest czasła naszą /
 y los nasz. A iż ci wszyscy przychodzą do prze-
 stronnych wrot piekielnych / iawnie o tym swia-
 dzy maż prosty y Bogoboyny / y niewinno-
 ścia żywora od samego Boga schwalony / kto-
 ry mówi: Trzymaia w ręku bęben y Cytarę,
 y radnia sie gdy uslysza organy / prowadzą w
 dobrach dni swoje / ale we mgnieniu oka / do
 Pieklá wstepnia. O nieszczesna drogo / o prze-
 klete wrotá. Droge zaś ściśła / y forte ciásna /
 inaczej opisuje Książę Apostolskie / ktore mo-
 wi: Chrystus Vcierpiał za nas, nam zostawu-
 iac przykład / abyśmy naśladowali ścieżkę ie-
 go / ktory grzechu nie uczynił / y nie jest znale-
 żiona zdrada w vsściech iego / ktory gdy mu
 zlorzeczono nie zlorzeczył / gdy cierpiał nie groził
 ale sie

ale sie dawal powoli temu ktory go nie spra-
 wiedliwie Sadzil. A te wasza droge y cia-
 ssa forte / nie tylko mamy tak iasnemi slowy
 opowiedziano / ale y oczywistym przykladem
 Pana Chrystusowym wlasna. Abowiem on
 bedac wlasnym dziedzicem Krolestwa niebie-
 skiego / nie przyshedl na swiat insemi drzwia-
 mi / iedno bardzo ciasnemi / bo gdy byl w po-
 staci Bozey rowny naywyzszemu wyniszczył
 samego siebie / przyiawszy postac sluzebnica /
 w ktorey vnizyl samego siebie / ostawшы sie po-
 slusznym Bogu Oycu swemu niebieskiemu /
 aż do śmierci / a śmierci krzyżowej / po ktorej
 gdy sie mial wrocić do domu / ktory byl opu-
 scil y do dziedzictwa swego / ktorego byl od-
 biezal / nie bez przyczyny zostawil w Dwiel-
 bionym ciecie swoim / blizny przebicia gwoździ-
 y przekłocia wloczni / ale dla tego aby oče-
 wistym przykladem sam w sobie to pokazal /
 co niekiedy Zwolennikom swoim do Emaus
 idacym slowy oglosil mowiac : TAK BY-
 LO POTRZEBA CHRYSTVSOWI CIER-
 pieć / y tak wniesć do chwały swojej. A po-
 nieważ sam Krol nad Krolmi tak ciassa for-
 ta wszedl do Krolestwa swiego / tedyc żaden
 niechay nie spodziewa sie insey forte znalesć

Philips 2.

pan Chry-
 stus zosta-
 wil blizny
 w ciecie Dwiel-
 bionym

Lucas 24.

Trzeba się
wniżyć y wy-
nisić.

Matt. 18.

To się
stawiać
działkami.

Genet 18.

do Królestwa cudzego / o krom tej forteczki
ciaśniey / w Ziarnieczku gorczytnym włożaney.
Dajemy już nam nic innego nie zostaje / ied-
no abyśmy chcieli samych siebie wnizić / wpo-
korzyć / skurczyć / y prawie wynisić / według
wspominania Króla Niebieskiego / którego gdy
pytali Żwoleńnicy o przystępie do Królestwa
Niebieskiego / on przyzwawszy małego dzie-
ciatka / y postawiwszy ie w pośrodku nich /
tak rzekł do nich: IESLI SIE NIE SSTANIE-
CIE IAKO MAŁE DZIATKI, nie wni-
dziecie do Królestwa Niebieskiego. A temi-
iako się stać mamy? Nie statura / ale Pokoro-
nie tych członków drobnostia / ale taka pro-
stość y szczyrość / iako się znayduie w dzia-
tkach małych / w których nie masz pychy / nie masz
łakomstwa / nie masz zazdrości / nie masz wse-
teczeństwa / nie masz pragnienia pomsty / nie
masz żadnych grzechow / y żadnych złości.
Owo zgoła tak się nam trzeba stać działkami /
abyśmy się wrocili do oney pierwotney nie-
winności / ktorąśmy wzięli na Chrystie świe-
tym. Kurczyć się tedy potrzeba / kto się chce wci-
snąć w tak małe drzewo Ziarna Gorczytnego / w
którym zamknięte jest Królestwo Niebieskie.
Tak się kurczył on wielki Patriarcha Abrah-

ham /

hám / ktory ná ziemié wpaďsy / mowił: Będe
mowił do Pána, choćia y iestem proch y ziemiá.
Ták sie niźczył y kuczyl / on zacny Król Dy-
dowski / ktory mowi: Ia iestem robak, á nie
człowiek, wzgárdá ludzka / y Grał pospoli-
stwa. Ták sie kuczyl y niźczył Jan świety /
ktory będąc wielkym między wszytłkimi syna-
mi niewieściami / według świadectwa Chry-
stusowego / á przedśie Káplanom y Lewi-
tom mowi: Nie iestem Chrystusem, nie iestem
Mesyaszem, nie iestem Prorokiem, ále tylko
głosę woláiacym ná puszczy. Gotuyćie dro-
gi tego Pána / ktorego ia nie iestem godzien /
ábym wpaďsy rozwiązał rzemyczek v trzewi-
tká iego. A Páwel świety naczynie wybrane /
y Doktor wszytłkiego świata / pátrzy iáko sie
schyla y niźczy. Ia iestem najmnieyszy z Aposto-
łow, y nie godzienem tego / ábym był zwány
Apostólem. Ale y sáma Królowná Niebieśka /
przedwieki wybrána: pátrzy iáko sie równo z
ziemią porzuca przed Bogiem / gdy mowi:
OTO IA NIEWOLNICA PANSKA.
Wiece podobno ty wnidźiesz podpárky sie pod
bołi / chodząc w dźiwách nád soba / y mniemá-
iac o sobie / że moźesz rośkázowác nawálno-
ściom morśkim / y moźesz gory wáżyć ná salách
swoich.

Ioan: 1.

Coryn: 15.

Lucas 1.

swoich. Wiedź ty wnijdzieś na miejsce pyśnych
 Anyolow / ty który samego Dyabła pycha y
 nadetość swoią przechodziś ! bo według te-
 go świata mówiąc : Wzdyć miał Lucyfer z
 czego się pyśnić / będąc pelen doskonałey ozdoby /
 y vmiecieńności / chodząc w pośrodku kła-
 mieni ogniistych : ale ty będąc sam z siebie vbo-
 gim / mizernym / niedznym / nągim / z czego się
 masz pyśnić : A coż masz czego byś niewiedział : A
 iesliś wziął : czemuś się pyśnił : Cze^o nie pamię-
 taś / że v bogi a pyśny / obrzydliwy iest Bogu :

Co iesliście się już schylili / y iesliście się już
 vniżyli / y samych siebie wyniszczyli : żisnićcieś
 się iako nabórziey / gwałt sobie czyniac / aby-
 ście wewnatrz wesli / y tu na świecie ogła-
 dąć mogli tajemnice Królestwa Niebieskiego /
 a potym się obecnice wciśnać do niego / przez
 wykonanie tych Cnot / które w tym máluch-
 nym Ziarneczku gorzycznym / są cudownie zam-
 knione / na pewne y nie omylne dostąpienie ie-
 go. Abowiem w tym máluchnym Ziarneczku
 gorzycznym / są naprzód one wielkie trzy Cnoty
 Bożie / ku dostąpieniu Królestwa Bożego /
 tak bázro potrzebne / że kto ich nie ma / ten
 Królestwa Bożego nie ogląda. A te są / WIA-
 RA, NADZIEIA, y MIŁOSC. A gdzieś

W Ziarnecz-
 ku gorczy-
 cym trzy
 cnoty Bo-
 że.

Wiara iest
 w ziarnku
 gorzycznym

tu WIARA

tu WIARA? Owo ię maś nę samym przodku/
ktora ma wielkie podobieństwo z tym Żiarnem
gorzycznym. Abowiem iako Żiarno gorzy-
cne iest Argumentem niewidomey gorzkości /
tak Wiara iest Argumentem rzeczy niewido-
mych? Ato co zowieś Argumentem? Żowie
to dowodem takim / ktor Arguit men-
tem, to iest / strofue myśl niewierzącego.
Abowiem iako myśl naszą niewidząc w
żiarnku gorzycznym niewidomey gorzkości/
godnaby strofowania / gdyby temu wierzyć
niechciała / słysząc to od drugiego ktory te-
go doświadczył. Tak y Wiara iest Argumen-
tem strofującym myśl tych ludzi / ktorzy nie-
chca wierzyć temu / co Apostołowie widzieli
y nam podali / o czym świadczy Jan święty/
mówiąc: Co było nępoczątku cośmy słyszeli,
cośmy oczyma widzieli / cośmy dośtatecznie
ogladali / y czegośmy sie prawie rękami nę-
żemi dotykali. o Słowie żywota świadczy-
my / y opowiadamy wam żywot wieczny.
Takci strofue myśli niewiernych ludzi / Piotr
Święty gdy mówi: Nie puściliśmy sie za
bawkami głupimi, ale będąc świadomi wiel-
kości iego / oznaymiliśmy wam Pána nęszego
Jezusa Chrystusa moc / y rmeistność / ktory
wziął od Bogę Oycę część y chwale w głoście

Ioan: 1.

2. Petr: 2.

Nádzieiá
jest w ziarneczku gor-
zycnym.

Lucas: I.

Psalms: 125.

do niego spuszczoneym. TEN IEST SYN MOY
namilſzy / w ktorym sie ia nalepiey zſochal z
tegoż ſluchaycie. Takiſhſi Argumentow w my-
ſli vporne ludźie niewiernych ſtrofuiacych / pe-
lno ieſt w Kſiegách Ewányeliſtow ſwietych /
y w liſtách Apoſtoloro Pánſkich / ktore ſa krowia
Meczennikow ſwietych zápieczatowane.

Alé y Nádzieiá doſyc znaczna ieſt w tym má-
luchnym Ziarneczku gorzycnym. Abowiem i á-
to Ziarno gorzycne w ziemie wrzucone / y
ziemia przywałone niezginie / ále ſie dobedzie /
y ſtanie ſie mocnym drzewem / ſtokrotne naſie-
nie wracáſcey ? Tak y Nádzieiá Chreſcían-
ſka / ktora w ziemie pokory miece wſyſtkie ſprá-
wy ſwoie / y przywala ie ona zemia ſlow do
ziemie przyciſtáſcych / od Jezuſá Chryſtuſá
obywátelom ziemſkim powiedziáných. Cho-
ciaybyſcie wſzytko vczynili, moncie ſlugámi
nie pożytecznymi ieſteſmy. A przedſie tá nádzie-
iá nie pohánbi czlowieká. Abowiem to obiecal
Pan Bog przez Krolá y Proroká mowiacego:
SLI IDAC Y PLAKALI ROZSIEWAIAC
naſienie ſwoie. Alé przychodzac przyyda zrá-
doſcia nioſſac ſnopki ſwoie. Stála Nádzieiá
Koſciol ſwiety ſieie ziarnká gorzycne / z pil-
noſciá grzebiac čiálá Synow ſwoich. Pewien

tego

tego bedac / że to skazitelne przyobleczone be-
dzie nieskazitelnoscia / y to smiertelne przyo-
dziane bedzie niesmiertelnoscia. Czym daie
znać Zbawiciel nasz mowiac: IESLI ZIARNO
ZBOZA WPADSZY W ZIEMIE NIE OBV-
mrze samo tylko zostanie / ale iesli obumrze /
wielki pożytek uczyni. A ktoryś pożytek? on
ktory obiecuje Pawel swiety mowiac: Zba-
wiciele! czekamy, ktory wykszaltuje ciało ni-
skosci naszej / przysposobione do ciała iasności
swoiej. Teni pożytek obiecuje nam y Jan
swiety ktory mowi: Synaczkowie ieszcze nie-
znać co iestemy. Ale gdy sie wlaże / podobnymi
jemu bedziemy. Abowiem ogladamy go iako iest.

Ioan: 12.

1. Ioan: 13.

A ona nawietzka Cnota y Krolowa wszy-
stkich Cnot/Milosć w ktorym tez iest kacie tego
maluchnego Ziarneczka. Wiemy iz iest wielka /
y barzo wielki francymier okolo siebie mairaca /
bo przy niej iest ona Panna ktora iest cierpli-
wa / y ona ktora zowia Dobrotliwa / y ta
ktora sie nie nadyma / y ta ktora czci nie poża-
da / y ona ktora wszystko znosi / y inszych nie-
zliczonych barzo wiele. Agdzieś prosze iest tak
wielka Krolowa / z tym swoim tak wielkim
francmerem Cnot swietych? Owo iest we
wnetrzney plodności y krzewistości Ziarnka

Milosć iest
wziarnku
gorzycnim

Genes. 16.

3. Reg. 17.

Lucas. 21.

gorzycnego / ktore bedac namniejszy miedzy
 innym nasieniem / tak wielkie y tak galeziste
 drzewo wypuszcza z siebie / iz Prastowie Nie-
 biescy przylatnia y mieszkaja w galezach ieg.
 Ataka tez natura y plodnosc milosci Chrze-
 scianskiej / ktora zda sie bydz maluchna y dro-
 bniuchna / ale roscie w wielkie y barzo galezis-
 te zaslugi niebieskie. Nie wielkie sie zda uczyn-
 nosc Abrahamu Patryarchy / ktory onych trzech
 Pielgrzymow w praszac do przybytku swego /
 obiecnie przed nie polozyl troche Chleba y v-
 myl nogi ich. Ale przed sie tak wielkim y galez-
 istym drzewem vrosła ta maluchna ochota ieg-
 go / iz potomstwo ieggo rozmnozone jest iako
 Gwiazdy Niebieskie. Z ktorego pokolenia przy-
 iel nature ludzka / y sam Pan niebieski / w ktorym
 blogoslawnione sa wszystkie narody ziem-
 skie. Nie mogli bydz wielki on podplomy / kto-
 ry vpielka Wdowa Sareptanska Eliaszowi /
 gdyz pod przysiega oswiadczyła sie przed nim /
 ze nie miała iedno garstke maki. Ale iz to uczy-
 nila z milosci Proroka Bozego / iemu pierwey
 podawšy niż sama sobie y synowi swemu /
 dla tegoz nieustala ona maki przez wszystkie czasy
 glodu / ale byla dostateczna na wyzywienie
 wszystkiego domu ieggo y z milem gościem ieggo. A
 coż może

coż może bydź drobnieyszego nad one dwa pie-
niażki / ktore włożyła vbożuchna Wdowka do
skarbu Kościelne^o / a przed sie y te iż z miłości Bo-
żey Osiarowała odeymuisc od geby y potrzeb
swoich / tak wielkimi vrosły / iż przewyższyli
one wszystkie dary y Kleynoty wszystkich ludzi
bogatych / ktore z nią pospolu śiały. Takż y
wässe Ziarneczka gorzyczne mogą vrosć w wiel-
kie drzewa zasług Niebieskich / gdy ie sieiecie
z miłości Bóžey. W czym was vpewnia sam
Zbawiciel Jezus Chrystus ktory mowi: KTO
KOLWIEK DA SIE NAPIC IEDNEMY
z tych namnieyszych kubek wody zimney / tylko
w imie Zwolewnika / záprawde powiadam
wam / nievtráci zapláty swojej.

Nuż ieszcze prosze was obeyrzycie sie do
drugiego káitá tego Ziarneczka gorzycznego /
w ktorym stoia one cztery cnoty naglownieysze
Spráwiedliwość / Poteżność / Wstrzemi-
żliwość / y Mądrość. Owoż Spráwiedli-
wość / ktora vczy oddáwac Spráwiedliwa
waga co komu náleży / gdy tak obficie oddáie
nasieniu sieiacemu / iż w oney szesliwej zie-
mi obiecáney / do ktorey byl Pan Bog Jydy
wprawádzil / tak wielkie sa drzewa gorczy-
cne / iż pod iedna gálezia gorzycznego drzewa

Cztery cno-
ty glowne
sa wzarnes-
czku gorczy-
cnym.

Spráwie-
dlivosc
iest wzarn-
ku gorczy-
cnym.

Chrystyas-
nus Andry-
chomius.

poteżność
jest wżiar-
neczku gor-
zycnym,

Wstrzemie-
żliwość jest
w żiarnie-
czku gorzyc-
nym.

Madrość
jest w żiarn-
ku gorzyc-
nym.

łatwo robiac gárcarze rozmaíte naczynia swoje /
iáko w iákim chłodniku. Potym w Jesieni / ná-
trzesli zteyże iedney gálezi pulkorcá nasienia.

Owoż y poteżna Fortitudo iest w tymże
Ziarnku gorzycnym / ktore ma w sobie taka po-
teżność / że gdy bedzie posiane nie sstaie sie
trawa / albo słabym chwastem / ále mocnym
y poteżnym drzewem ná kształt iábloni nássych/
y ták gáleżistym iż bárzo wiele ptaków przylá-
tnie / ktorzy ná nich sobie czynia gniazdá swoje.
Chceşże ieszcze widzieć Wstrzemieżliwość.
Otoż iá masz w tym przysmáku ludzi vbogich/
przy ktorych ma naczestşa y namilşa gospode
Wstrzemieżliwość swieta ktorá nie kocha sie w
Pieprzu/ w Sáfianie/ w Cynámonie/ w miedzie
y w Cukrách / ále tylko w gorzycy / ktora iest
przysmákiem vbogich ludzi / y nie ma nic do ro-
stokşy y lákoteş / ále tylko do porátowania
zdrowia.

Nápátrżże sie ieszcze y Madrości w tym
Ziarnku gorzycnym / ktore choć iá iest ták má-
le / że iest namnieyşe miedzy wşysttkiem nasiez-
niem / przedşie vmie przed oczymá ludzkimi /
táak záfryc cześć swoje / iż nie dołáże tego żadne
oko / áby miało cále Ziarno gorzycne / z kóždey
strony o raz ogladáć / we wşetkich stronách

iego,

tego. Położ gorzyczne Żiarno na dłoni / albo
na stole / á wyrzyś / że przed oczyma twoiemi
leżac / skryje przed toba te polowice / która jest
na spodku. Tak Miłośnicy Królestwa Boże-
go / kryja Mądrość swoją przed chwałą ziem-
ską / według upominania Apostoła w Mądro-
ści Bożkiej w niebie wyćwiczonego / który
wowi: IESLI SIE KTO Z WAS ZDA
BYDZ MĄDRYM na świecie / niechay be-
dzie głupim / áby był mądrym: bo Mądrość
tego świata / głupstwem jest v Bogá.

A iż poruśa Kichanie gorzycyá otrząsając
mózg ze złych wilgotności. Otoż macie w
Żiarneczku gorzycznym wzgárda tego świata
na wszystkich złościach położonego / y pożadli-
wości złośliwemi / głowy ludzkie obciąża-
jącego / od których nie możecie żadnym sposo-
bem odkichać y bydź wolnemi / iesli tego Żiar-
neczka gorzycznego / y w nim zamkniętego
Królestwa Niebieskiego gryść y mąstykowác
sobie nie będziecie. Bo te przeklęte mgły rzeczy
ziemskich / im dálej tym więcej głowę napel-
niając / czynia w niej nie znośna ociążałość
do rzeczy Niebieskich. Ale kto tego Żiarnka gor-
zycznego skosztuje / inż ten tak potężnie kicháć
będzie / iż tym wszystkim w czym sie kochał /

gárdzić

1. Cor: 3

Wzgárda
świata jest
w żiarnku
gorzycy m

Gorzycá
pobudza ki-
chanie.

Lucas: 14.

gárdzić będzie: y cokolwieł miłował / wśyst-
 ko mu znížczemnieie / y zgoła poty kichąc będzie /
 poſi na ſobie czuć będzie iáſkolwieł ciężar / kto-
 ryby mu przeſkładał do Kroleſtwa Niebie-
 ſkiego / pámietáiąc o tym pilnie / co powie-
 dział właſny dziedzić / y káſarz Kroleſtwa
 Niebieſkiego. IESLI SIE KTO NIE OD-
 RZECZE WSZYSTKICH RZECZY,
 ktore ma w dzierzáwie ſwoiey / nie może byđż
 wczniem moim. Przetoż ieſli ludźie Pogańſcy
 dla glupiey Mádroſci ſwiátá ktora wietrzeie
 y wniwecz ſie obraca / táł poteżnie kicháli iż
 porzucáli ſłoto y Srebro / y máietnoſci / dá-
 leko poteżniey mieliby kichąc ludźie Chrzeſci-
 áńſcy dla doſtapienia Mádroſci Boſkiey / kto-
 ratwa na wieki. Táłci kichali oni ſwieci Pu-
 ſtelnicy / ktorzy wſjtkie náſwiećcie odbieżawſzy
 nágo do nágiego Chryſtuſa bieżeli / iego náſlá-
 dowáli. Záyrażał tego kichánia Puſtelnikom on
 zacny Mádrzec Auguſtyn ſwiety / ktory będąc
 pełen náuk wyzwolonych / táł mowił o Puſtel-
 nikách proſtych y niewumieietnych. Przychodza
 proſtacy y chwytáią Kroleſtvo Niebieſkie , á
 my z náſemi náukámi w błocie ſie walamy.

A náoſtátek iż gorczycá oſtroſćia ſwoia iſy
 wyćiſta z oczu / doſyć znázanie záleca nam ta

właſno:

własnością swoją płacziwą Pokute / która ie-
dną człowiekowi Królestwo niebieskie według
własnych słów Króla niebieskiego tak mowią-
cego : BLOGOSŁAWIENI KTORZY PLA-
ca / ábowiem beda pocieszeni. Coż tedy pro-
szę rozumiecie o tym małuchnym Ziarnku gor-
czynym / czy widzicie w nim Królestwo Nie-
bieskie / widząc w nim tak wielkie y zacne Cno-
ty do otrzymania Królestwa niebieskiego toż
niecznie potrzebne? Uważ co jeśli jeszcze chcecie
widzieć co większego / wytrzeźwicieś pilno oczy
serdeczne / y zaostrzcie wszystkie wzrok Ducho-
wny / ábyście w nim oglądali / wszystkie oby-
watele Królestwa niebieskiego / po spólnu z Kro-
lem tego nieśmiertelnym y ná wielki Króluja-
cym. Owoż w tym Ziarneczku pierwszy Ociec
wszystkich żywiących / który wielką y gorzką
Pokute czyniac między cierniem y ostem / ná zie-
mi zley y przeklestej. Wywiedziony iest od wykro-
cenia swojego , Madrością Pána Boga namędr-
szego. W tymci Ziarneczku iest Sprawiedli-
wy Abel / który wdzięczne Ofiary Bogu Ofia-
rując / odniósł taką niewdzięczność od brata
swego Kaima / iż go wywiodszy ná pole / gorz-
ką śmiercią zabił y zamordował. W tymci
Ziarneczku iest y Noe / który Wiara plynął

Sapt 10.

Genesis 4.

Genesis:

D

w Kora-

Matth 17.

Genes 12.

w Korabiu / poglebosiach wodach potopoz-
 wych / ktora y teraz takiey iest mocy / wedlug
 wyroku samego stánowce Wiary / Iz ktoby
 miał taka Wiare iako Ziarno gorczyche, tedy
 może rzecz tey gorze / ruż sie y przewal sie w
 Morze / stánie sie to / iesli nie bedziecie wot-
 pić w sercu swoim. W tymże ziarneczku gor-
 czynym / mamy y Abrahama ktory iest oycem
 wszystkich wierzacych / ktorego chce Pan Bog
 wprowadzić w to cudowne Ziarno gorczyche /
 pierwey go maluchnym uczynil / tak mu rosta-
 zujac. WYNIDZ Z ZIEMIE TWOIEY y Z DO-
 mu Oycá twego y ze wszystkiego powinowaz-
 ctwa twoiego. A iz byl w tym poslusznym Bo-
 gu / zaraz sie wemknal w laske Boza / y zaraz
 iako drzewo nagalezisze zakwitnal. w Wie-
 rze / w Nadziei / Milosci / y innych Cnotach zbá-
 wiennych / y w tak obfitym potomstwie / ktore-
 mu byl Pan Bog obiecal rozmnożyć ná kształt
 gwiazd niebieskich niezliczonych. Co mu na-
 przód wypelnil w Izaku synu iedynym / y potym
 w wnuku Jakobie / z ktorego wyslo dwanaście
 Kiazat Izraelskich / ktorzy sie zas potym ro-
 zmnozyli w Egipcie / ze wyslo samych Me-
 żow przebranych sześć troy sto tysiecy. Ale y
 wyslo pokolenie nowego Testamentu / nie-

ZIARNO GORCZY-

KAZANIE
VVTORE.

cne, gdy vroście sstaie sie
drzewem.

ZA K wielka iest pilność gospodarstwa
ludzkiego okolo pożywienia doczesnego /
iz wszystkie role swoje z wielka praca sprawni-
ac / radziby nie tylko wszystkie swoje obszary /
rozmaitem nasieniem iako nalepiey zasiali / a-
le y temuby nie radzi / aby im ktory zagon / al-
bo ktora brozda odlogiem zostac miała. Ua co
iesli nie mają dostatku nasienia z gumna swoje-
go / tedy y kupnem / y pożyczanym sposobem /
dostają nasienia; a nawet y z kim inszym za-
mnożystszym naspół zwykli siac niektorzy / aby
tylko wszystko co mają zrobic y zasiac / y po-
przatac mogli. Ktore staranie ich gdy iest w
mierze swey przystoynne iest / y nie ma żadney na-
gany / gdyż iako Ptak do latania / y Koń do
biegania / tak czlowiek iest stworzony do ro-
boty / aby w pocie czoła swego szukał pożywie-
nia / ktora robote zalecaiac Medrzec Żydo-
wski.

Ecl: 7.
Zalecenie
Chleborob-
stwa.

3. Reg:

ſti mowi: Nie miew w nienawiſci Chleborob-
ſtwa ktore ſtworzył Nawyzſzy / czego powa-
żniejszy y daleko więkſze zalecenie czyni / y ſamą
iſtota Madroſć Jezus Chryſtus / ktory na-
zwał Oycą ſwego oraczem / á wſyſteł ſwiat
rola / á wſyſtko Kroleſtvo niebieſkie z Sy-
nami y dziedźicami iego / przyrownał do na-
ſieniadobrego / wſyſtkie zaś złe ludźie przyro-
wnał do Kąkolu od nieprzyiaciela poſianego /
á tego wſyſtkiego żenićcami nazwał Anioły
ſwoie. Godne tedy pochwały chleborobſtvo:
Abowiem żywi y Papieża y Kárdynały y Bi-
ſkupy / y wſyſtko duchowienſtvo. Godne po-
chwały chleborobſtvo; bo żywi Ceſarze / Kro-
le / Xiążęta / Senatory / Solnierze / Rzemieſz-
niki / y wſyſtek lud poſpolity: X gdyby chlebo-
robſtvo wſtało musiałby ráż znedźnieć ſwiat /
iáko był znedźniał času onego ſtráſznego glo-
du / w ktory tylko przez trzy lata y ſeść Mie-
ſiecy / za času Heliaſa Proroka / ſtało ſie
niebo iáko Miedziáne / á ziemia iáko żelázna
żadnego ſprawowánia nieprzyymująca / y za-
dnego też pożytku z ſiebie nieprzynoſząca. Co
ieſli dobra ieſt rzecz ſiać y orać dla pożywie-
nia ciała ſkóżytnego / daleko lepſza ieſt orać
y ſiać / dla pożywienia duſze nieſmiertelney.

Do ce-

Do czego każdego człowieka wspomina Syn
oracza niebieskiego / mówiąc: PODOBNE
JEST KROLESTWO NIEBIESKIE. ZIAR-
nu gorzycnemu / które wziawszy człowiek /
posiał je na roli swojej / które chociaż namniey-
sze jest między wszelkiem nasieniem / ale gdy
wroście większe jest nad wszystkie iarszyny / tak
iż státie sie drzewem / na które Ptastowie
niebiescy przylatują / y mieszkają na gałęziach
jego. Do której sieby tak pożyteczney będzie
M. W. namawiał / imieniem oracza powse-
chnego / tylko proszę o pilne y łaskawe słuchanie.

Godna zaprawde podziwienią wielką moc
Pana Boga nieogarnionego / który małuchnym
rzeczom dał tak wielką moc wnetrzną / iż z nich
rzeczy wielkie wyrastają. Dosyć nie wielkie są
je Krokodylowe / które jest mało co większe od
iakiś Gesiego / a przedsie z tak małego iakiś wy-
rasta Krokodyl / który jest bardzo wielki y o-
gromney miąższości / a długości tak wielkiej
że dorasta łokci dwudziestu y czterech. Dosyć
drobna jest ikrá Wielorybowá / przedsie z niej
wiążą sie Wielorybictá / z których każdy przy-
chodzi do tak ogromney wielkości / że brzuchem
swoim samym okrom głowy y ogona / za-
leże

Wszystko
możność Bo-
ża z małych
rzeczy umie
czynieć wiel-
kie.

Krokodyl
wielki las-
gnie sie z
małego iakiś
Zmątey ikrą
wyrasta
wielkie ryb

Mały żo.
lebsi wyra-
sta wielki.
Dob.

Mile cno-
ty rosta
wielkie za-
sługi.

leże czworo staj roli / a wielkość głowy tego
iałaby była / znąc to dobrze po oczach tego /
ktoreśa tak wielkie / że w dołkach ich może się
zmieścić po dwudziestu chłopow.. Wiec y do-
ładź niebárzo też wielka / á przedśie z iedney
wyrasta Dab wysoki / y miazhy / y gálezisty / y
wielka obfitość. Doledzi rodzący. Jednakże
miedzy temi y inşemi tym podobnemi dzi-
wami / niemáš dziwu wietşzego nád ten / kto-
ry sam Pan dziwny y wielkie dziwy czyniący /
zá cudowny dziw wdáie mówiac : iż z Diarne-
czką gorzycznego / miedzy wşystkiemi násie-
niámi namnieyşego / wyrasta drzewo tak wiel-
kie / iż Ptáşkowie niebiescy przylátuia y mie-
şkátia w gálastách tego / czego doználi ci ktorzy
w ziemi şwiatej bįwáli / y nápatrzyli się tak wiel-
kich drzew z tego namnieyşego Diarneczka gor-
czego wyrastaících / iż pod iedną gálezia
tego gárnearze cále láto iáko w chłodniku ro-
biac / z teyże iedney gálezii nátrzesli pulkorcza
náşienia. Tym podobieńştwem dziwnym ie-
şsze dziwnieyşą rzecz znáczy nam przedwieczną
Mádrość. A coż takiego ? to á nie co inşego /
podáie do wyrozumienia náşego. iz málu chne
Cnoty ludzi w gorzkości Pokuty ná şwiećie zy-
iących / wyrastaia w nieogárnioną wielkość
zasługi.

zasługi Królestwa niebieskiego / y siagaia wierz-
chem swym spolecznosci towarzyswa Anyo-
low swietych / przez Ptaszki niebieskie sluznie
przeznaczonych. Abowiem na fstaie ptaszkow
niebieskich / maaac mieskanie y siadla swoje gor-
ne / wstawicznym spiewaniem swoim chwalo
Stworzyciela nieba y ziemie / bez przestanku
spiewaiaac / Swiety / Swiety / Swiety / Pan
Bog zastepow. Wiec do tego iako Ptaszki
niebiescy ochotnie na ziemie zlatuia / gdy wy-
rza na niey ponete swemu przyrodzeniu y smac-
kowi przyzwoita / tak Anyolowie Swieci
chetliwie sstepuia z nieba na te niskosci Ziem-
skie / do ludzi Bogoboynych / ktorzy sa barzo
smaczna poneta y przyjemna potrawa Anyolom
Swietym / iako ci ktorych sam dziedzic Kro-
lestwa niebieskiego / nazywa nasieniem dobrym /
y Synami Królestwa Bozego / iako to znac
z onego wdziecznego glosu iednego ptaszka nie-
bieskiego Rafala swietego / tak do Tobiasza
Bogu milego mowiacego. Ja iestem Rafal An-
yol ieden z Siedmi Duchow ktorzy stoimy przed
Panem. A teraz mie poslal Pan aby m cie w-
zdrowil / y Sarezone Syna twego / przetoż
oznaymuie wam to / iz dobra iest Jalmuzna z
Postem / lepiey niz skarby Zlota chowac / y

Przez Ptasz-
ki niebies-
kie zna-
cie Anyo-
low swieci

Tobiasz:

Hebr. 1:

gdys sie ty modlit zpláčzem y odbiegáiac obia-
dom swoich / chowales y grzebl vmarle / ia
modlitwy twoie ofiarowal Panu. Atakich
ptaškow niebieskich do poslugi ludzkiej ochot-
nych / iz jest pelne niebo / dosyc powaznym jest
swiadkiem tego Apostol swiety iasnoscia nie-
bieska oswiecony / y w niebie miedzy Anyolami
swietemi / przez obiawienie istorney Madroz-
sci niebieskiej wyewieczony / ktory mowi :
Wszyscy sa sluzbistemi Duchami, poslanemi dla
tych ktorzy maja otrzymac dziedzictwo zbaw-
wienia. Czeg daleko mamy powazniejszy swia-
dectwo od sameho Pana wšytkich Anyolow / kto-
ry wziawszy dzieciatko male y postawil wšy ie-
miedzy swolennikami swoimi / rzekl do nich: PIL-
NVCIE teg abyście nie zgoršili zadneg z tych.
Abowie powiadam wam / iz Anyolowie ich / za-
wšepátrza ná oblicze oycá meho ktory w niebie
jest : Co iesli ci ptaškow niebiescy / siadaja ná
slábiuchnych gálažkách / tych látorošli dziatek
maluchnych / ná ktorých tylko widza sam ieden
owoc niewinności ná Chrście swietym / z sze-
rey lásti Božey / bez wšelákich zaslug darmo
otrzymaney / á což mnimaš iáko predzey przy-
látuia / y ochotniey odpoczywáia ná gáležiách /
tych drzew dobrych / ná ktorých sie obficie ro-

dzia one rostkonne owoce Duchá : ktore Pawel
 swietowylicza / mowiac: Owoc Duchá , iest
 Miłość, Radość, Pokoy, Cierpliwosć, Powol-
 nosć / Dobroć / Skromnosć / Cichosć / Wiá-
 rá / Miernosć / Wstrzemięzliwosć / Czystosć.
 Wielki tedy to dziw Chrześ: M. iż z ták má-
 luchnych ziarneczek Cnot ludzkich / w gorzko-
 ści Pokuty swietey uczynionych / ták wielkie
 zasługi wyrastaia / ktore wierzem swoim sia-
 gają Królestwa Niebieskiego. Co abyście tym
 lepiej zrozumieć mogli: Wkazuje M. W. kilka
 drobnichnych ziarneczek gorczychnych / z kto-
 rych wielkie drzewa porosły. A coż prośe mo-
 że bydz drobnieyszego / y do ziarneczek gor-
 czychnych podobnieyszego / nád one drobnich-
 ne dwa pieniażki / ktore wbożuchna Wdowa
 włożyła do skarbniace Bożey: A przedśie z tych
 ták wielka zasługa wrosła / iż przeszła zasługe
 onych wszystkich Bogaczow / ktorzy wielkie
 dary y kosztowne kleynoty z nią pospolu kładli
 ná Ofiare Pánstwa / ná co mamy świadka na-
 wiernieyszego Jezusa Chrystusa mowiacego:
 ZAPRAWDĘ TA WIĘCEY NAD WSZY-
 STKIE WŁOZYŁA. A iż nawiecey włoży-
 ła / tedy idzie zátym / że też największa zapłata
 wzięła / od tego ktory sprawiedliwa wage trzy

Gal: 5.

pierwszy
 przykład
 dwu pienia-
 żkow wbo-
 żuchney
 Wdowy
 ktore wro-
 sły w zasłu-
 ge wielka.

Dan:
Wzywocie
świątego
Jana Jól-
mużnika.
Drugi przy-
kład poku-
ty i arono-
grzeszko-
wey.

maiać w rekach swych / każdemu oddać zapla-
te / według miary zasługi iego / zrzucając z niego
precz / tych którzy nie doważają: Jako uczy-
niono Krolowi Báltazarowi / y mało nie w-
czynili onemu Piotrowi mytnikowi / ktoremu
łożano przykładac do wagi onego bochenka
chleba / poniewoli ubogiemu rzucanego.

Wiac iesze coż prośe może bydz drob-
niejszyego / nad one Pokute iawnogrzesznika z
daleka stojacego / y oczu swoich w niebo pod-
nieść niesmieiacego / y w struszonym sercu swo-
im / tylko piec slowek maluchnych / iako piec
ziarnek gorzycznych sieiacego / y pieścia swo-
ia własna / iako brona o pięci zebach zawo-
zacego / a przed sie ten maluchny drobiazg
iego / wrost w tak wielkie drzewo vsprawiedli-
wienia / że ten Pan / ktory wszystkie sprawie-
dliwosci ludzkie sadzic bedzie / własnemi wsty-
swoimi powiedzial: ZAPRAWDę POWIA-
DAM WAM, iż sstapil do domu swego vspra-
wiedliwiony. A vsprawiedliwienie od sadzied
naysprawiedliwzego przyznane / iż podnosi
czlowieka do osiagnienia Krolestwa Niebie-
skiego / y społeczności Anyolow Niebieskich /
niemasz w tym zadney watpliwosci / iako to
znac z wywodu Pawla swietego / ktory pyta

Zzymian

gdy broście sstate sie drzewem.

39

Regt 15.

Rzymian / mówiac : A któż będzie skarzył na
wybrane Boze ? Bog który vsprawiedliwia ?
A któż ich będzie potępiał : Chrystus Jezus
który umarł / y który Żmartwychwstał / który
jest na prawicy Bożej / który też przyczynia się
za nami : Ktorem słowy potężnie tego dowo-
dzi / co na początku teyże Kąpituly powiedział :
Iż nie miałz żadnego potępienia tym, którzy są
w Jezusie Chrystusie / który nas wyzwolił od
załonu grzechu y śmierci.

Co ieslibys się ieszcze chciał przypatrzeć o:
stąteczney Połucie / lotrą na prawicy Odku-
piciełá świata wišącego / y te znaydziesz ták
drobną / iż za ledwie podobna jest Ziarneczku
gorczycnemu. Bo za ledwie wyrzekł siedm
słówek małuchnych / za wszystkie siedm grze-
chow śmiertelnych / których przez wszystkie dni
żywota swego był pelen / á przedśie gdy wy-
rzekł one drobnuchne słówka : Pánie pámięta y
ná mnie, gdy przydziesz w Krolestwo twoie,
zaráz ták się przyiely ná Guyności Miłosier-
dzia Chrystusowego / y w oczemgnięniu pro-
sty w táką wesołość / że Káin dosięgnęły / iá-
ko o tym táwnie świadczy / ten Pan / który
sam reka swa Kay sezepił / y jest Kásarzem ro-
košyiego / gdy rzekł do niego : ZAPRAWDĘ

POWIA-

Trzeci przy-
kład lotrą
połutniace-
go.

2. Cor: 4.

Eccl: 51.

Skad to
jest ze tak
male Cnos
ty w tak
wielkie za
slugi wyra
stala.

Czemu czo
wiek z sie
nie vlepio
ny pierwsza
przyczyna

POWIADAM CI ZE DZIS BĘDZIESZ ZE-
MNA W RAIV. Toć nie omylnie obiecuie
wszystkim prawdziwie pokutniacym / zacny
Doktor wszystkiego poganiństwa / gdy mowi :
Ten vciśk tuteczny krotki y lekki sprawuie nam
na wysokości wiekuiśta wage chwały / z czego
sie cieszac Medrzec Sydowski / tak mowi na
pobudke inszym. Troszeckem pracowal a znala-
zlem sobie wielkie odpoczywanie.

Co ieslibys inż chcial wiedziec skad to pochodzi/
ze tak male ziarneczko gorzyczne Cnot w gorzko-
ściu Pokuty posiane / tak wysoko y tak krzewi-
sto roście. Wiedzze naprzod iż to pochodzi z
nieogarnioney wszechmocności Stworzyciela/
ktory sama potężnością słowa swego / stwo-
rzywszy z niśczego wszystkie rzeczy widome y
niewidome / okolo samego czlowieka taka pra-
ca podial / iż go własnemi rekami swoimi vles-
pil z ziemi / y własnemi vsty swoimi natchnal
weni dech Żywota / skad sie domyslay / iż to na-
przod dla tego uczynil / aby dusza na wyobrażenie
y podobienstwo Boże Stworzona / w cho-
dzac w te gliniána y blotna chalupe / nie mia-
la żadney przyczyny Pychy / y nadetości / ale aby
vmiala sie vnizac przed Panem y Stworzycielem
swoim / niośac na sobie przybytek nie ze zlotá /

ani Sre-

ani z Drebra/ ani z Miedzi vrobiony/ ale z szes-
tego błotą y z mulu ziemię / która iest fuzem y
drożdżami wszystkich żywiołow.

A do tego aby duszą wchodząc w ziemię/
czuł się być kmićciem Pańskim/ którym go da-
wano nazwał on zacny Arcybiskup Gnieźnień-
ski Woyciech światy / który w oney poważney
y zbawienney tajemnic pełney pieśni swojej
BOGA RODZICA, Kmićciem Bożym nazywa
Adama / co iestli Ociec Kmićć tedyć wszyscy
synowie iego Kmiććiat / y Papięże / y Cesa-
rze / y Krolowie wszyscy / od najmniejszego aż
do najmniejszego/ z których każdy powinien swo-
ją ziemię na której iest osadzony tak sprawować/
aby we wszystkich zmysłach / y członkach z zie-
mię vlepionych mogli się przedko przyiać / y iako
nabuynej rość wszelkie nasienia z gumną Boże-
go pochodzące. Na co nie lada ziemię obrał/
ten który wszystkie ziemię Stworzył / ale obrał
ziemię najplodniejszą / y do wszelkich vrodzą-
ciow nasposobniejszą / żeby sprawca iey nie mogli
mieć żadney wymowki / nieplodności y nadar-
emney vtráty / pracy swojej y zguby nasienia
Pańskiego. Bo iestli tey ziemi która nogami
cielesnemi depczemy / dał taką sposobność że
rodzi rozmaite drzewa / niektóre rodzi Figi / Po-

Druga przy-
czyną.

Zdobrey zie-
mie cżło-
wiek vlepio-
ny.

Genesis

Genesis

Genesis

maráncze / Daktyle / Kasia / Cynamon / Po-
 mágránaty / Cytryny / iesli dal taká plodność
 ziemi / iż rodzi rozmaite zboża / nápożywie-
 nie skážitelnego brzuchá / rodzi rozmaite zio-
 lá y przysmaki y lekárstwa / wypuszczáiac z sie-
 bie Száfrany / Pieprze / Winá / Bálsamy /
 pogorowiú dal wietrza sposobność tey ziemi
 ciálá nášego / dla rodzenia zaslug zbáwienia
 wiecznego. Taká ziemiá byla Ablá niewin-
 nego ná ktorey máluchne Ziarneczko cierpliwó-
 ści / vrosło do zaslugi Krolestwa niebieskiego
 wiecznemi poćiechami nápełnionego. Taká
 byla ziemiá Enochá Bogoboynego / ktory z
 Bogiem chodził y wzięty iest od niego do wie-
 cznych roskoszy. Taká ziemiá byla Noego
 Spráwiedliwego / ktory sie podobal Pánu
 Bogu / y zachowany iest od Potopu powse-
 chnego. Taká ziemiá byla Jozephá święte-
 go / ktory zaprowadzony w Pogańską ziemię /
 ná ktorey sie nic inšego nie rodziło iedno po-
 krzywý / oset / yćiermie / przedsié tego ziemiá
 rodziła roskoszne y bárzo pachniace owoce
 Cnot świętych / cierpliwosci / wierności / czy-
 stości / rostropności / y inšych aż po dziś dzień
 kwitnacych / y nietylko po wšytkim świecie /
 ale teź po wšytkim niebie pachnacych. Ale y

ona zie-

ona ziemia Dawida Jozaphata / Ezechiasza /
 Jozyasza / y innych pobożnych Krolow / izali
 zla byla ktora rodzila milosc nieprzyjaciol / ro-
 dzila nabozenstwo / mnozyla ludzkosc. Wiec
 y one maluchne niweczkitroyga dziatek w Ba-
 bilonie bedacych / izali zle byly / na ktorych sie
 rodzila / tak wielka wstrzymiezlivosc od ro-
 stkowych potraw stolu Krolewskiego. Takaz
 ziemia byla y onych swietych Pan / Sary / He-
 ster / Judyt / Suzanny / y innych wielu ktorych /
 wysokosc / y wielkosc zaslug dorosla Krole-
 stwa niebieskiego. Co iesli tak dobra ziemia
 byla starego pola / pod przeklectwem onego
 Zakonu / ktory zadnego nie mogl przywieść do
 doskonalości : a coż mniemasz o tej buyney no-
 winie / ktorey Pan Bog tak blagoslawil / iz
 zeslal na nie iednorodzonego Syna swego /
 Ktory na ziemi widziany iest y z ludzmi obco-
 wal, w dziele z naszey ziemie wziety / ktora tak
 wzecil y tak podwyzszyl / iz po Bogu nie masz
 nic nad ziemie nasze wyzszego y zacznieszego :
 Abowiem nasza ziemia / zanieciona iest na pra-
 wice Miestatu nawysokosci / tak iz kazdy
 z nas patrzac na Jezusa Chrystusa / y teraz oczy-
 ma wiary / y potym oko w oko moze smiele
 mowic: To iest kosć z kosci moiey, y ciało z
 ciála moiego, |

Dan:

Kola byna
lepsza zepsu
ie sie bez
sprawowa
nia.

Esaiet: 1.

Ezech: 36.

Esaiet: 1.

Alle iz każda ziemia by była nalepsza / przed-
ko zdżicie / gdy odlogiem będzie porzucona /
y nie będzie mieć kolo siebie pilnego sprawo-
wania / dla tegoż powsechny oracz wszystkiey
ziemi / y sprawca wszystkich ludzi / z ziemi w-
lepionych / chcąc aby ta ziemia tego lada czym
niezarosła zskłonności zmysłow do zlego / dla
tego posyłał zawsze sprawce swoje / Pátryar-
chy / y Proroki y Káplany / czyniac ie oraczá-
mi / y rostkázuiać im glosm swym niebieskiem /
aby skonwáli miecze swe ná plużne zeláza, y włó-
cznie swoje ná kosy / nie náco innego iedno aby
ziemie serc ludzkich oráli / y bruzdy ná niey czy-
nili / ná przyiećie nasienia Pánstkiego / o czym
sam Pan mowi do ludu Izráelskiego / przez
Proroka Ezechyela GORY IZRAELSKIE
GALÉZIE WASZE ROZPVSCZAYCIE,
y owoc swoy przynosćcie ludowi moiemu / boć
blisko iest aby przyshedl / y náwrocze sie do was /
y będziecie oránemi á weźmiećie w się nasienie.
Dosyc pilno y gleboćko oral Izaiasz Prorok /
gdy herokiem lemieszem / y potężnem krotiem
strofowania / wolal: Biada narodowi grze(z-
nemu, ludowi obciążonemu nieprawością /
nasieniu złemu / synom nieczotliwym / opu-
ścili Páná / słuźnili swietego Izráelskiego / od-

wroci

wrocili sie wstecz. Dosyc gleboke renze oral /
gdy pluźne żelazá swoje zápuszczal áz w pośrze-
dek ziemie / w ktorey jest zákryste Pietlo / ktore
on im odkrywál y wklázowál / mowiac : w dzień
pomsty Páńskiey , y w rok odpláty Syonu obro-
cza sie strumienie ieý w smole / á proch w siar-
ke / y będzie palac ziemiá / iáko smolá we dnie
y w nocy / nie będzie wgaśłona ná wieli / będzie
wstépowál wzgórze dym ieý / od narodu do na-
rodu / y posiáda támté ziemié bał / y iez / y bo-
čian / y kruk / á poroście w domách ich čiernie /
y pokrzymy / y ostropest po murách ich / y be-
dzie lożyściem Smokom / y pastwiściem stru-
som / y zbiegna sie tám žli Duchowie / pul czło-
wieka y pul osła / á dzięki moź będzie wolal iez
den ná drugiego. Tám będzie legác iedzá / bo
tám sobie znalazła pokey. Dosyc gleboke oral /
on zacny Prorok Hieremiaś w żywocie má-
łi swoieý poświęcony / ktory widomie iármó-
ná syi swoieý nošac / miedzy ludźmi chodzil /
wpomináiac ich / áby sobie kopáli nowiny no-
wych Cnot / y nowych zaslug / á żeby nie śiali
miedzy czerniem złośliwych nálogow swoich.
Dosyc gleboke oral y Joel Prorok / ktory śia-
gáiac skrytości serca ludzkiego / wolal w slo-
wie Bozym : NAWROCCIE SIE DO MNIE

Isaias 24.

Eccl: 15.

WE WSYSTKIEM SERCV WASZYM, w po-
 ście / w płaczu y łkaniu / y KRAYCIE SERCA
 WASZE; a nie odzienia wásze. Ale y wszy-
 scy inšy Prorocy y Káplani / nie co inšego czy-
 nili / iedno byli sprawcami oney roli / ktora
 Krol Dawid kupil v Areuni / ná ktorey potym
 syn iego Salomon zbudował Kościol Pánstki /
 nie ná co inšego / iedno aby ná tey roli / ná kto-
 rey sie przedtym rodziły pożytki doczesne / zá
 pracza oraczow doczesnych / potym sie mogly
 rodzić pożytki zbawienne / zá sprawą robotni-
 kow Duchownych. Takim byl sprawca do-
 brym on zacny Káplan nawyzšy Oniaš / zá
 ktorego światobliwość / ták Prává Bože /
 iáko y Koronne / z pilnością chowane byly.
 Takim byl dobrym sprawca y on zacny Syn
 iego Symon / ktory zá żywota swego podpárł
 domu / y zá dni swoich potwierdził Kościolá /
 ktory vleczyl lud swoy / y wybáwil go od zátřá-
 cenia / ktory byl iáko iutrzenká w pośrzedku
 mgły / y iáko miešiac pelny we dni swoje / y iá-
 ko słońce blyszczace sie / ták on świecił w domu
 Božym. Takich bylo wiele y inšych / ktorzy te
 ziemie pilnie spráwuiać / śiali ná niey naśienie
 dobre / ktore bráli ták z przykazania Božego w
 práwie Moizešowym opisaneğ / iáko y z wnetř
 nego

Ztárno gorczyne.

47

nego natchnienia Ducha swietego / przez wstá-
 ich ták doludzi mowíacego : Iako desc y śnieg
 páda z Niebá, á tám sie wiecey niewraca / ále
 nápawa ziemié y ták is odwilża / iz dáie nasie-
 nie ścieiacemu y chleb iedzace^v / ták bedzie słowo
 moje ktore wynidzie z wst moich / nie wroci sie do
 mnie próżne / ále uczyni com kółwieć chćiał / y po-
 szczęci sié mu w tý ná com ie posłał : Takimci roz-
 śiewáczem był on wielki Prorok Ezáiasz / ktory
 zgromádziłszy wśzystkie Kiożetá Izráelskie / y
 wśzystek lud pospolity wypuśczał nasienie słó-
 wá Bóżego mowíac : SLV CHAYCIE NIE-
 BIOSA, Y BIERZ SOBIE WVSZY ZIEMIO,
 bo Pan mowil wychowalem syny y podwyz-
 szylem ie / á oni mna wzgárdzili : poznal wol
 Páná swego / y ósiel zlob Páná swego / á lud
 Izráelski nie poznal mis / y lud moy nie zrozu-
 mial. Takim był rozsiewáczem y on Prorok
 w Żywócie mácierzynskim poswiecony / wśysz-
 tkim głosem woláiac : ZIEMIO ZIEMIO ZIE-
 MIO sluchay słowá Bóżego. Inśe zász wśysz-
 tkie role / ktore nie miály tákich sprawcow y
 tákiego nasienia / wśzystkie byly podobne oney
 roli / ktora widzac Krol Żydowski Sálomon
 mowí : Szedlem przez rolá czlowieká leniwego,
 y przez winnice meżá glupiego / áliż oto wśysz-

Esaiæ: 55.

Esaiæ: 1.

Hier: 22.

Prou: 24.

dy zász

Esaia 5.

dy zarosło pokrzywami / y wszystkie wierzcho-
 odkryło ciernie. Takieć były one wszystkie ro-
 le Białochwałskie / na których tak wiele było
 tych pokrzyw parzających / ciała y wszystkie zwierz-
 chowne zmysły / tak bärzo wiele było ostrego
 ciernia kolacego duszę / y wszystkie władze y che-
 ci iey / iż inż narosło było bärzo wiele gąiow
 Szataniſkich / w których bluźnierstwa swoje od-
 prawowali / wieſzczkowie y czarownicy / y
 fałszywi Prorocy y Kąplani Białochwałscy /
 od ktorey gestości y krzewistości pokrzyw y ciera-
 nia / y samą nawybornieyszą ziemią Sydowską
 nie była wolna / bo y one nakochaniſzo winnice
 Państwa / iuſz byli zaſſpeciili y zaęściili / iako na-
 to narzędzia sam powſzechny wszystkiego ſwiąt-
 ła oraz mówiac : Sprawiłem Winnicę wybor-
 na, y ogrodiłem ją, y wybrałem z niey kāmie-
 nie / y zbudowałem wieżę w poſrzedku niey /
 y poſtawiłem w niey Prąse / y czekałem aby ro-
 dziła iągody Winne / alić ona narodziła ciera-
 nia y glogu. A iż go w ſie załuſciła. O toż ja
 (mowi Pan) od niey odeymę plot y będzie ku
 roztągnięciu / rozwałę parkan iey / y będzie ku
 podeptaniu y poloże ją puſtą / y nie beda iey
 obrzynać / ani okopywać / y zarosćie wszystką
 glogiem y cierniem / y obłokom moim zaſkaje
 aby

gdy broście sstaie sie drzewem.

49

aby nanie dzdza nie puszali. Co wszystko i3
 sie wypelnilo nad zlosliwemi Sydami / wszyscy
 to na oko widzimy / a przed sie tego sobie nie
 wozamy y bać sie niehcemy / aby toz albo co
 gorszego nie sstało sie Winnicy naszej Chrze-
 scianskiej / ktora w pierwszym Koscielu badac
 tak wyborna / ze w niej pelno bylo Meczenni-
 kow / y Wyznawcow swietych / y ludzi w
 wielkim nabozenstwie y bogoboynosci zyj-
 acych / a teraz namnozylo sie barzo wiele Herez-
 tykow / y odszepiencow / y falszywych Chrze-
 scian / miedzy ktoremi wiecey jest glogu y cier-
 nia nizli miedzy niewiernemi y od Boga wzgar-
 dzonemi Sydami / gdyz znayduia sie tacy lu-
 dzie Chrzescianscy / ktorzy wieksze lichwy bio-
 ra niz Sydowie / y owsem y samym Sydom
 na lichwe pieniedzy pozyczaiia. A strony Pijan-
 stwa / y wsteczenstwa / y rozmaitych potwa-
 rzy y falszow / nie maa tak wielkich miedzy Sy-
 dami / iako miedzy Chrzescianmi. Zaprawde
 erzebaby sie nam barzo lekat oney straszney groz-
 by Pawla swietego tak mowiacego. Ziemia-
 ktora bierze w sie descz , y czyni pozytek tym
 ktorzy ia sprawnia / Bierze glogoslawienstwo
 od Boga / ale ktora rodzi ciernie y oset / w zgar-
 dzona jest y bliska przellectwa / ktorey skon-
 czenie

Hebr: 6.

czenie będzie tu spaleniu. A ktoremuś to prze-
 flectwu y ktoremu spaleniu? Onemu nastrá-
 śnieyszemu / ktorym przy ostatnim Sądzie pa-
 ląt będzie wszystek świat / wypalając wszy-
 stkie wsi y Miasta / wypalając wszystkie lasy
 y puszcze / wypalając wszystkie Pągorki y wszy-
 stkie gory / od samych fundamentow ich / aż
 nąd wierzchy ich / wynosząc sie piętnaście lo-
 tci / y zasiągając tam płomieniem swoim gdzie
 przedtym zasięgaly wody potopowe. A gdy
 Sedzia nasprawniedliwszy / odprawi on swoy
 ostatni Dekret strásniejszy nąd wszystkie gro-
 my / y nąd wszystkie pioruny / ktore byly y są /
 y do skonczienia świata beda. Idźcie przekleći
 w ogien wieczny, ktory jest zgotowany Szá-
 tánowi y Aniołom tego. Zaraz on wszystkie
 ogien ze wszystkim dymem y kwasem swoim /
 zągmátwa wszystkie Szatany y wszystkie lu-
 dzie Potepione / y zstąpi z nimi do odchłani
 Piekielnych / ytám sie złączwszy z ogniem
 Piekielnym / będzie palil te pokrzywy y to zle-
 ciernie / aż na wieki nieskonczone. Wyrwi-
 cieś tedy pokrzywy / y wykopaycie ciernie /
 y wychedożcie te ziemie Pánsta / na pożytki
 zbawienne tak przysposobiona / iż ma one o-
 boie wilgotność / ktora sobie Corla Kálibowá
 xprosis

Ziarno gorczyce.

vprosiła od Oycá / swojego / mówiąc: Dalesz mi
ziemię wilgotna z dołu / dayże mi ieszcze wilgo-
tna y z gory. A takac iest ziemia naszą / ktora
dosyć ma wilgotności dolnych z wielkich rzek
pożytkow Ziemiſkich / nąd wszystkie zaſtu-
gi ludzkie aż z brzegu wylewających / ktoremi
pokrapiając ziemię ſwoię on Paſtuſzek vbogi/
ná Kroleſtvo Żydowſkie od Boga powołany /
pomnażał w ſobie wdzięczność tak mówiąc /
ſpodźiwieniem do Oycá miłoiſterdzia y Boga
wſełających pociech. Pánie à coż iest człowiek
że o nim pámietaſz / albo co iest Syn czo-
wieczy że go náwiedzaſz? Troſtesz go tylko
od Aniołow vmnieyſzył / czcią y chwałą v-
koronowaleſz go / y poſtánowileſz go nąd sprá-
wami rok twoich / poddalesz wſzystko pod
nogi iego / Owce y Woły / y Żwierzetá pol-
ne / Ptáſtvo niebieſkie / Ryby Morſkie. Ta wil-
gotnością dolna pomnażały ſie w wdzięczno-
ści y dzieł czynienia Boga / one troie dzieł
ktore w ognisty piec Bábiloński wrzucone /
nie dały zſiebie wysuſzyć tey wilgotności / ále
wſzystkieg Stworzenia wzywáły / áby ſpołem
z nimi Błogoſławili Pána / nąd wſzystko Błogo-
ſławione. Przeciwna zaś iest ziemia naszą / á-
bowiẽ z tey dolney wilgotności dobrodzieyſtw

Ziemiá ná-
ſz ma
dwoiáta
wilgotność
Iofua:
Wilgo-
tność dol-
na.

Pſalmo:

Dant

Bożych niechce rodzić wdzięczności y dzieł
czynienia / ale rodzi rokoszy y zbytki które sa
brzydkie Bogu / y szkodliwe zbawieniu nasze-
mu. Abowiem rozrywamy y rozgrubiamy /
wierzgamy przeciwko dobrodzieiowi naszemu.
Poyrzy proszę na bogactwo tego świata / a su-
kaj na ich ziemi nabożeństwa y dzieł czynienia
Pana Bogu / sukaj na ich ziemi uczynków mi-
łosiernych od Boga pod zbawieniem przykład-
nych / a znajdziecie ich : Znajdziecie : ale tu-
piestwa y wciś w bogich ludzi / którzy z krzykiem
wielkim wstępują do Boga pomsty wołając /
o prędkie pomstę na ich okrucieństwo.

Wilgo-
tność gor-
na.
Psalmo
Esaia

Psalmo

Każnódzie-
cie sa obłoki
dżdżyste.

Ale y na wilgotności gornej wierzchnego
pożropienia łaski Bożej / bynamniemy nie scho-
dzi ziemi naszej / abowiem pokrapia Pan gory
z wysokości swojej / spuszczaiąc deszcz / tak porán-
ny iako y wieczorny / według vpodobania wier-
nych swoich / iako o tym świadczy Król y Pro-
rok / mówiac : Deszcz pomyślny oddzieliłz dzie-
dziejstwo twemu Panie. A komuż z was zcho-
dzi / na tym zbawiennym dżdżu poránnym y
wieczornym : A za obłoki Każnódzieiow przez
Bogomyślność nąd ziemia latających / y wody
z rzodeł zbawicielowych w się nabierających /
nie puszczaia na was dżdżá y poránnego y wie-

Gorne

gdy broście sstaie sie drzewem.

53

czornego / kazac wam y poranu y po obiedzie /
y spuszczać na was pokropienie porane / ták z tá-
iemnic starego zakonu / ktory byl poranu / iáko
y z táiemnic nowego zakonu ktory byl wieczor.
A coż zá pożytek z tey wilgotności gorney / iża-
li iest iakie polepszenie w Cnotách swietych :
y zasługách Niebieskich pomnozenie : y owšem
pogorszenie / iż gdyby powstał od umártych O-
zeasz Prorok / musiałby bez przestanku wołać :
Nie mász prawdy, nie mász Miłosierdzia, nie mász
sprawiedliwości Bożey ná ziemi / ále złodziey-
stwo / kłamstwo / mążoboystwo rozmnożyło
sie ná ziemi / y krew krwie dosiagnęła.

Nie dziwnyćcieś sie tedy / że Pan Bog ná
was przepuszcza beżecne Pogány / ktorzy spu-
stoszeniem wielkiem psuia ziemię wáśz / palac
ogniem y rozmaitem oreżem zguby / bo nie po-
dobáia sie powszechnemu gospodarzowi wszy-
stkiego świata / te przeklęte owoce ciała / ktore
sie dosyć buyno rodzą ná ziemi wáśzey / ktore
nam wszystkim wyrzuca ná oczy Páwel
swiety / mówiac : ładne są vczynki ciała. A
te są / Nieczystość / Plugáństwo / Wsheteczeń-
stwo / Psotá / Bálwochwálstwo / Czary /
Nieprzystażni / Swary / Nienawiści / Gnie-
wy / Zwády / Niezgody / Roztárgnięcia / Szaz-

Deszcz po-
ranny.

Sigury stá-
rego Zako-
nu.

Deszcz wies-
czorny.

Wanki no-
wego Zako-
nu.

Ose: 4

Wczynki
ciała.

brości / Mezoboystwa / Pijantwa / Wdzerz-
stwa / y tym podobne / ktore ktokolwiek czyni /
Krolestwa Bożego nie osiągnie. A czemuż ?
Abowiem te wszystkie rzeczy mają iakoś oblu-
dna słodkość swoje / a Krolestwo Niebieskie
podobne jest Ziarnu gorzycznemu / gorzkość
Potuty świętey znaczącemu / ktora máluchna
przykrością swoją doczesną / iedną cłowieko-
wi niewysłowione pociechy Krolestwa niebie-
skiego / ktorých oko nie widziało / vcho nie sły-
szalo / y serce ogarnąć nie może. Słusniebysmy
tedy uczynili / gdybysmy według tey Śbawien-
ney porady Anyolá / wielkiey porady Pána y
Śbawiciela naszego / sprawili rola serca nasze-
go / y posiali ná niey to Ziarno gorzyczne / kto-
re zalecáiąc nam własnemi vsty swoimi / mo-
wi: POKVTĘ CZYNĆIE, A PRZYBLIZY
SIĘ WAM KROLESTWO BOZE.

Rzuczyć się wszyscy do tego Ziarna gor-
zycznego / ktore każe Pan Chrystus brąc y siać
ná roli swojej każdemu cłowiekowi: Ż któ-
rych słow / tego się ma każdy znas domyslać /
iż każdy kto się mieni bytć cłowiekiem / ná pó-
dobienstwo y wyobrażenie Boże stworzonym /
y po zepsowaniu natury przestępstwem pierw-
szych rodziców náprawionej przez śmierć o-
trutną / y Krew nadrozsia Jezusa Chrystusa /
powinien

Żiarno gorczycne.

55

powinien wziąć to Żiarno gorczycne Połuty
światey / gdyż wszyscy grzeszemy / y w wielu
rzeczach obrazamy. Co ieslibyście rǎdzi wie-
dzieli ktora iest rola swoiǎ / wiedzże iż nie tǎ-
nǎ ktorey zwykles sǎc Pšenice / Żyto / iecz-
mien / Hreczke / Owies / y inſze rozmaite zbo-
ża. Abowiem Pǎnſka iest ziemiǎ y wſyſtkǎ
zupełnoſć iey. Aty bedac do czasu goſcieniem /
muſiſz w krotkim czasie odeyſć wſyſtkich mǎ-
ietnoſci ſwoich / ruchomych y nie ruchomych / y
iǎkoſ nǎgo przyſzedl nǎ ſwoiǎt / tǎk nǎgo poy-
dzieſz z niego / nǎwet y to ciǎło twoie w kto-
rym teraz żywie duſzǎ twoiǎ / obroci ſie w
ziemie z ktorey iest wziate y vlepione. Nǎ kto-
rey iesli zǎ żywota poſcieieſz / Żiarno gorczy-
cne / Połuty prawdzirwey / chociaſby y przy
ſamym ſtonaniu / badzże pewien tego że tǎk
wyoſo ko wroſcie / iż nie tylko towarzystwǎ
Anyelſkiego doſtapi / ǎle y ſpolecznoſci Chry-
ſtuſǎ Pǎnǎ nǎſzego / Boga nǎd wſyſtko Bło-
goſławionego / iǎko nas vpomina Aſtoł
Pǎnſki mowiac : Potrzebǎ aby to ſkǎzitelne
przyoblekło nieſkǎzitelnoſć , y ſmiertelne te
nieſmiertelnoſć / przez iǎſte Œbǎwiiciela nǎſze-
go Jezufa Chryſtuſǎ / ktorego czekamy / ktory
odnowi ciǎło niſzczemnoſci nǎſzey / wyſkral-
towawſzy ie do Ciǎlǎ iǎſnoſci ſwoiey /

Ktora rola
ma bydź
ſwoiǎ zwa-
na.

I. Cor II.

w czym

Matth: 13.

Ag: 1.

Joel: 1.

w czym nas y sam zbawiciel nasz vperwnia mo-
 wiac : Na ten czas ludzie sprawniedliwi będą
 sie łnać iako Słońce w Królestwie Dycá me-
 go / czego ktoby sobie nie życzył á zwłaszcza zá-
 ták mála praca / nie bylby záprawde głowie-
 kiem / nie tylko Chrześciánstím ktory powi-
 nien o tym wiedzieć y pámietać / iz wszystkie
 męki tego świata, nie sa zá równo godne oney
 chwały / ktora w nas będzie obiáwiona / ále y
 niegodzien bydz zwány Głowiekiem świáto-
 wym / gdyż ludzie świętcy bázro wiele prac
 wielkich sieia / á przed sie z nich nic nie zna / tyl-
 ko chwast y bluszcz rzeczy doczesnych bázro przed-
 ko przemijających / z ktorych sie násmiewając
 Prorok mówi : Násiáliście wiele á máloście
 wniesli / iedliście áleście sie nie náiedli / pili-
 ście á nie vpiliście sie / przykrywaliście sie á
 nie zágrzaliście. A czemuż? dacie tego przyczy-
 ne drugi Prorok mówiac / Ostárek czego nie-
 ziádla gąsienicá / poiádla Szaráńcza : A czego
 nie doiádla Szaráńcza / poiadl chrzost. A to
 sprosne y škodliwe robactwo / nieco nam in-
 šego znaczy / iedno gąsienicá znaczy požadli-
 wość ciała / ktora ná lštal gąsienice / nie my-
 śli o żadney inšey rzeczy iedno o brzuchu / Szá-
 ráńcza zaś znaczy požadliwość oczu. Abowiem
 ná lštal

na kštalt Szarancze/ lata po rozmaitych miey-
scach/ szukaiac zieloney paszy swoiey. Chrząszcz
zās znaczy Pyche żywotą, ktora na kštalt chrzą-
szcza/ z humem y chrzestem wielkim lata zā v-
podobaniem swoim. A te to są nienasycone
bestye / ktore pożyráia wśystkie sieyby ludzi
świeckich / tak iż choćiaj wiele máia wsi /
y miast/ y Samkow/ y poddanych / y Hándlow/
y przemyslow / przedśie co daley to w wietke
długi láża / y z nich aż do samey śmierci wyleść
nie moga. O iáko wyborna Pšenica sieie Żol-
nierz sypiac Talery/ y czerwone Złote/ zā ko-
nie pocztowe/ y rynštunki ná nie/ spráwniac
skarbane wozy/ y sprzagaíac woźniki/ kupuiac
háble y pulhaki. A coż żnie z tey sieyby swoiey /
żnie prace y rány / y guzy/ y postrzaly/ y rozmái-
te nieprześpieczności zdrowia nie tylko cieie-
snego / ále čássem y duśnego / gdyś wpátrzył
to y sam pogánski człowiek / ktory rzekłże rzad-
ka Cnota y pobożność tych / ktorzy ciągną do
obozu. Wíec y Kupczy / y rzemieślnicy / y
wśyscy ludzie świetcy / bārzo wiele sieia ko-
štow y nakładow/ y prac / y kłopotow. A coż
z tego náżecia? To czym sie náiesć y nápić
y ogrzać nie moga. Lepśe tedy náśe máluchne

Chrząszcz
znaczy py-
che żywo-
tą.

Ziarneczko gorczycne / lepka nasza potora y
 Pokuta Chrześciana / ktora aż do wielkiego po-
 dobna jest namniejszyemu Ziarneczku gorczy-
 cnemu / przedśia wyrosta w tak wielkie drze-
 wo / ktore przechodzi wysokościa swoia / nie
 tylko Pálmy Kadeyskie / y Cyprysy Syonskie /
 y Doby Bazánskie / y Cedry Libánskie / ale y
 wszystkie drzewa Káyskie. Abowiem te wszy-
 stkie rosta do wycięcia y pomnażają sie do v-
 padłu / y z krzewistościa swoia przychodzą do
 zniszczenia. Ziarneczko zaś gorczycne roście aż
 do nieb / mnoży sie do Błogosławieństwa wie-
 cznego y osiągnięcia chwały Królestwa Bo-
 żego / w którym wszyscy mieli którzy sie tu vni-
 żali / pod mocną ręką Bożą / porośli wielkie-
 mi w łasce Bożej y zasługach nieofiarowanych /
 y dorosli zupełności lat Olbrzymá wielkie-
 go / od wysokości niebieskiej wybiegającego / y
 do samego wierzchu tego zabiegającego / y ná-
 prawicy Bogá Oycá niebieskiego / w społe-
 czności Duchá świętego / wiecznie Królują-
 cego / y nas z niewysłowionemi pociechami cze-
 ścącego. Do których rącz nas wszystkich do-
 mieścić Pánie Boże wszechmogący w
 Trojcy przenaświatłej wiecznie
 Królujący / rzeczmy wszyscy na-
 bożnym sercem / Amen.

ZIARNO GORCZY-
cne, ma bydz wſzystkiem
przyjemne.

N Czokolwież z ſamilięy podley / y wzgárdzo-
nego vrzedu Páſterſkiego / powolał Pan
Bog ; ná zacne y wielmożne Kroleſtwo Żydo-
wſkie Dawida ſługe ſwego / iedną on nie lako-
miać ſie ná roſtoſzy Krolewſkie / ktorých miał
doſtátek w iedzeniu y w pićiu / y wſelákiem
wczáſie / nawiecey ſobie ſmáłował przysmáki
Kroleſtwa Niebieſkiego / mowiac : A cóż mi
ieſt ná niebie , álbo czego od ciebie prágnął ná
ziemi / tyś ieſt Bog ſercá mego / y czáſtá moia
ná wieki / y nie bede náſycony / áż ſie wkáże
chwałá twoia Pánie. Tego przykłádu trzebá-
by nam wſzystkiem pilno náſladowáć / y nietyl-
ko ſłowy / ále y ſama rzecz trzebáby nam to
po ſobie pokázowáć / że nád wſzystkie lákotki
wſzystkiego ſwiátá / naybárzciey nam ſmákuie
Kroleſtwo Niebieſkie / ktore áczkolwież ieſt
w nieſmácznych rzeczách nam od Krolá Nie-
bieſkiego podáne / przedſie nie trzebá ſie nam

Pſalm 22.

nato marzyć / ani wzdygąć: Abowiem nie
tylko ta máluchna gorzgość gorczyca / y przy-
trość kwasu / ale y wszystkie dolegliwości, y v-
trapienia wszystkiego świata, nie są za równo go-
dne Królestwa Niebieskiego. Z ochota tedy
iako naywieńsza przymknimy się do tego máluch-
nego Ziarneczka gorzycznego / y do tej tro-
chy kwasu / tak pilno ich kosztując / żebyśmy się
w nich smaku Królestwa Niebieskiego dogryść
mogli / za pomocą tegoż Pána y Zbawiciela
naszego / do którego o łaskę y ratunek / nabo-
żnie westchniemy.

Żelny Apostoł Páwel święty / Niebieskich
roskoszy w zachwyceniu swoim skosztowa-
wszy / z wielkiem żalem serdecznym / y rze-
wliwym płaczem / pátrzył na wszystkie roszo-
sniki tego świata / którzy sobie Brzuch za Boga
wzięli, aby mu we wszystkim dogadzali / któ-
rych odwodząc od tego sprosnego y smrodliwe-
go bálwochwálstwa / woła na nich / mówiąc:
Pokarm brzuchowi, a brzuch pokarmom, ale y
brzuch y pokarmy zepsunie Pan Bog.

Jakieby zaś były poćiechy y roskoszy Nie-
bieskie / y sami Prorocy Páńscy / nie mogąc te-
go wystłwić / tak powiedzieli: Oko nie wi-
działo, vcho nie slyzało, serce ogárnać nie mo-
że.

ma bydź wſzystkim przytemne.

61

że/ co Bog nágotował / tym ktorzy ſie go bo-
ia. A támtych nayroſkoſnieyſzych potraw / o-
żywa ſie bydź naydoſkonálſzym kuchmiſtrzem
ſam Zbáwiciel náſz Jezus Chryſtus / ták mo-
wiac do Zwoleńnikow ſwoich : IA W AM
gotuie / iáko mi nágotował oćiec / moy Krole-
ſtwo / ábyſćie iedli y pili zá ſtolem moim w Kro-
leſtwie moim. Coż mniemacie Chrze: M. iák
wielka obſitoſć ſłodkoſć niebieſkiey / ktora Bog
zakrył / tym ktorzy ſie g boia: Co ieſliby cie teſtno
było z tey miáry / że to rzeczy dálek / á ty byś rad
teg ſtoſtował ná tey glodney puſczy pielgrzymo-
wánia doczeſnego. Otoż niechay od ciebie
odeydzie tá teſtnicá. Ponieważ ſam Krol Nie-
bieſki toż Kroleſtwo niebieſkie / podáie do vſt-
twoich w tákich podobieńſtwách / ktorych bá-
rzo lacno doſćać mo żeſ / w ktorych go čiáſne gár-
ło twoie przelknąć mo że / to ieſt w máluchnym
Ziárku gorczycnym / y w troſe kwáſu / ná kto-
re niegodzi ſie marſczyć / gdyż ſam Pan Chry-
ſtus ktory ieſt ſłodkoſć niebieſka / te gorczyce
y ten kwáſ / oſłodził y ocukrował nam ſámy
Kroleſtwem niebieſkim mowiac : PODOBNE
ieſt Kroleſtwo niebieſkie Ziárnu gorczycnemu.
Podobne ieſt Kroleſtwo niebieſkie kwáſowi :

Lucas 22.

Marth 13.

Troie dzia-
tek w Babi-
lonie.
Dan: 1.

Rehabito-
wie od nich
wstrzemie-
żliwi.
Hier 35.

Abowiem w czymkolwiek jest namniejszy tro-
plą słodkości niebieskiej / już ta rzecz musi
bydź tak słodka / tak smaczna / tak rośkośna / iż
komu bykolwiek dostało się jej skosztować
według przemożenia tego / zarazby musiał od-
bieżeć napociesniejszy poćich tego obludne-
go świata. Bårzo mało skosztowali byli tych
potraw niebieskich / troie dziatek w Babilo-
nie / y zaraz tak potężnie zbrzydźili sobie wszy-
stkie nasmaczniejsze pulmiski stołu Krolewskie-
go / że ich niechcieli / nie tylko jeść / ale ani ko-
stować / a przedśię byli głódzemi y tłustzemi
prześciągac na swoich iårzynkach / y na wodzie /
a niżeli insze Krolewskie pacholeta / które były
tuczone potrawami stołu Krolewskiego / y wi-
nem z własney piwnice tego.

Dosyć znacznie zalecacia nam smak tych po-
traw Niebieskich / oni wstrzemieżliwi Rehabi-
bitowie / których Hieremiasz Prorok z rozkazá-
nia Bożego / w wiodszy do domu Páńskiego / náma-
wiał aby pili wino : a przedśię go pić niechcieli /
strzegac przykładania oycá swego / który im był
zalecił y przykazał te wstrzemieżliwość od winá.
Co sietał bårzo podobáło Pánu Bogu / iż przez
tegoż Proroká vpełnił one Mże / iż nie miał
z postrzódku ich nigdy wstác móż stojący przed

obliczno-

ma bydź wſzystkim przytemne.

oblicznoſcia Boża. Takat też była ona zacna
Mazenniczka Chryſtuſowa Cecylia ſwieta /
ktora ſkoro iedno ſkoſtowala troche tey ſłod-
koſci niebieſkiej / zaraz wſyſtkie przyſmaki na
weſele nagotowane odepchnela od geby ſwo-
iej / contentuiac ſie ſama ſłodkoſcia potraw
niebieſkich / ktorych ſkoro też podała oblubień-
cowi ſwojemu Waleryanowi / według ſwia-
ta zacnemu y bogatemu Paganinowi / zaraz
oboie wſyſtkich luboſci cielesnych odbieżeli /
y zaraz nie tylko wſyſtkiemi poćiechami pogar-
dzili / ale y ſamym zdrowiem doczeſnym / aby
iedno w tym Ziarnku gorczycnym / y w tym do-
czeſnym kwacie / mogli ſie dogryſć Krole-
ſtwá niebieſkiego. Ktorego wielki zadatek
wzieli / ieſzcze w tym ſkázitelnym cieie / w onych
ſlicznych Rożanych y Liliowych wiencach /
ktore im Anioł Pański wlożył na głowy ich /
ktorych niewyſłowiona wonnoſć gdy zalecia-
ła Tyburcyuſa brata Waleryanowego / zaraz
y ten wſyſtkie roſkoſzy ſwiata porzućiwſzy /
tak ſie ochotnie chwyćił tego Ziarnka gorczy-
cnego y tego kwáſu / że choćia y go rozżuć okru-
tniſł / y droge do nieba kaſał mu za ſypać zarzy-
ſtem wagleſm / przeſie on y po węgłu ſiedł / bo-
ſymi nogami tak ochotnie / iako po Rożanych

Kwiatách

63

S. Cecylia
gárdziła ro-
ſkoſami do-
czeſnemi.

S. Dorota
na roskosy
niebieskie
Kosy y ias-
bkiem za-
wabila Te-
ophila.
S. Agnies-
ki przykład

Przykład s.
Wincento

Kwiatach. Tęży tylko iabłka y tęży Koże Kay-
skie posłala Swieta Dorota zacnemu Pisarzo-
wi Fabrycyusowemu / Teophilowi z ogrodu
oblubienca swiego / ali on zaraz y żony y dzie-
tek / y maistności / y godności / y przedow za-
pomniawszy / przez ostre zelaza / y okrutne me-
ki pnie sie do Krolestwa Niebieskiego. A o zac-
ney Pamiencie Agniesce swietey / co rozumiecie
Chrześć: M: Zaprawde dziwna to Panna /
y wielkiego podziwienia godna / ktora w trzy-
nastu leciech / tak sie darla do tego Ziarnka gor-
zycznego / y kwasu / iz iey nie mogli zbiedz z dro-
gi / ani starosci Kzymsti / ktory sie iey w mal-
zenstwo napieral / ani sam starosta Ociec ie-
go lagodnymi namowami / y okrutnymi meka-
mi. Ozwal sie bezbozny okrutnik Decyan /
mowiac do Swietego Wincentego / ze mial
wszystke noc strawic na utrapieniu y mekach ie-
go: ale on zaraz te slowa iego wslyszawszy /
rzekl do niego: O nielczesny, aza ty niewiesz,
izem ia tych potraw wszelka chęcia pozadal y
czekal. Wiedzieli abowiem ti wszyscy y im po-
dobni / iz podobne iest Krolestwo Niebieskie
Ziarnu gorzycznemu y kwasowi. Wiedzieli to
od Apostola Swietego / do Nieba zachwyco-
nego / y slodkoscia Niebieska napelnionego.

iz te máluchne y w oczemgnienu przemiláiace
vtrapienia doczesne / sprawuia czlowiekowi
nieoszacowana wage Krolestwa niebieskiego.
A dla tegoż ten zacny Apostol y z drugiemí ná-
sládowncami swoimi / ták sie cisneli do tego
Ziarnka gorzycznego / y do tego kwásu / iz wy-
kasawszy rece swoje iednostáynym glosém wo-
láli. Alkoż nas odlaży od miłości Bożej? v-
trapienie? czyli wciś? czy głód? czy nágość?
Oto w tych w szyskich rzeczách przewyćiezamy/
dla onego ktory nas vmilował / y iestem tego
pewien / że ani śmierć / ani żywot / ani Anio-
lowie / ani przełożenstwa / ani síly / ani mo-
czárstwa / ani rzeczy terážnieysze / ani przyśle /
ani poteżność / ani wysołość / ani glebołość /
ani żadne inśe stworzenie / będzie nas mogło
odlażyć od miłości Bożej / ktora iest w Jezu-
sie Chrystusie Pánie naszym. A coż prosze
wy ná to mowicie / ktorzy sie ná te máluchna
gorzkość Ziarneczka gorzycznego ták báz-
marzyćcie / ktorzy od tego kwásu ták báz-
stronicie / ktorzy przykrego słowa niechciecie
zniesć od Káznodzieiow y spowiednikow wá-
szych / gdy was strofuią z grzechow y złości
wászych? Máluchne to záprawde Ziarneczko
gorzyczne / bynawietże strofowanie Kázo-

Rom: 8.

dzieystie / wzgledem onego strasznegu stroso-
 wania / ktore Sedzia nasprawiedliwŝy / po-
 spolu ze wŝyskim stworzeniem / na pomŝcie nie-
 przyjaciol ŝwyc wzbroionym / bedzie czynil
 przy ostatnim Sadzie ŝwoim. Maluchna to
 troŝeczka kwasu / ktora podala Spowiednicy
 w zadawaniu pokuty / wzgledem onego str-
 sznegu kwasu / ktorego zazwyczaj / y na wielki
 zazwyczaj beda wŝyscy ludzie potepieni / a przed-
 ŝis nigdy ŝie w nim nie dogryza Krolestwa
 niebieskiego / iako to sam Poganŝki Poeta przy-
 znawa mowiac o nich. Quam velent atere in
 alto, Nunc & pauperiem & duos perferre labo-
 res. O iakoby radŝi teraz na ŝwiat wyleŝli / y
 radŝiby na nim znosili y vboŝtwo y wŝelakie
 prace. Zaprawde aŝ nazbyt pieŝczonemi jeste-
 smy / ktorzy dla niewyŝlowionej ŝodkoŝci Kr-
 lestwa niebieskiego / niehcemy zgryŝc y prze-
 knać tak malych gorzkoŝci y przykroŝci. Ale co
 mowie pieŝczonemi / czemu nie raczy mam mo-
 wić bez rozumnymi y zapamietalymi : ktorzy
 wietŝe przykroŝci znosimy / zarabiac sobie
 na gniew Boŝy y na wieczne potepienie / a niŝli
 na laske iego y Błogosławieŝstwo nieŝkoncz-
 ne. Powiedziano komuŝ ŝe cie przeciwniŝ twoy
 wspominal nie dobrze / przed wielka kupa vczci-
 wych lu-

Wiecey nie
 ktorzy lu-
 dzie waŝa
 na piekło
 niż na niebo

wych ludzi. Alłi on zaraz iako warem oblany
y pryskiem posypány / albo rączy iako opatá-
ny porwał się do Kártelusów / do odpowie-
dzi do wyzywánia ná pojedynek / do zbieránia
Żołnierzów y náyprawowania háyduków / aby
się mogli zemścić iednego słowa ták wielkim ko-
stem / y ták wielką wtrąta máietności swoiey.
A ná coż? Ná to aby zástąpił / náiechał / ná to
aby zelżył / ná to aby zabił / ná to aby znišczył
bliźniego swego / ná co ma oczewiste Piekło
dawno zápisane / iáwnym Dekretem Sedzie-
go náspráwiedliwszego / ták do wszystkich mo-
wiacego. POWIEDZIANO STARYM nie
będzieš zabijał. A ktoby zabił będzie winien
Sadu / ale ia wam powiádám że kto się gnies-
wa ná brátá będzie winien Sadu / á kto mu
rzecze vszczypliwé słowo / będzie winien Krymi-
nału Szymowego / á kto mu rzecze głupcze /
będzie winien ognia Piekielnego. A czegoż się
ty spodziewaš który zástapiš / który náiedzieš
który rániš? który zabiješ? nie mo żeš się spo-
dziewać czego inšzego / iedno oney naniesze-
śliwszey cząstki / zprzeklętym desperatem Ba-
mem / który niedbáiac ná wpominanie Bo że /
wywiodł w pole brátá / y powstałszy przeci-

Genesis 4.

wóło niemu zabił go okrutnie. Abowiem y ty
nie tego innego zabijaś jedno własnego brata
swego / który pospółu z toba mówił : Oycze
náz któryś iest w niebie, zabiłeś tego brata /
ktorego sam przedwieczny Syn Boży nazywał
bratem swoim mówiąc : KTO CZY NI
wola Oycá moiego który w niebie iest / ten iest
bratem y siostrą y matką moją. A wiec ná tak
straszne potępienie zarabiasz / tak wielkim ko-
stem / y tak wielką przewagę zdrowia swego ?
A ná dostąpienie Królestwa niebieskiego. cóś
kiedy ważyl temu podobnego ? Iżaliś podał
kostkę chleba głodnemu ? albo kubek wody pra-
gnącemu ? Iżaliś dał kostkę albo siermięga
nagiemu / alboś sie przyłożył ná wykupno poi-
mianemu ? A te wszystkie rzeczy względem tam
tych kosztów y utrat twoich / zaledwie mogą
bydź przyrównane Ziarnu gorzycnemu. A
przedśie ochotniejszy iestes / gryść y żwąć
młyński kamień wporu swęgo / w więzioro Pie-
kielne siarką y smołą palące pogrąża-
cego / woliż gryść y żwąć Cerną ołowu / ná
którym siedzi nieprawość do Piekiła w pycha-
iąca / a niżli gryść y żwąć to máluchne Ziarno
czko / w którym tak pewne iest Królestwo nie-
bieskie / iakobyś go własnemi oczyma swoimi
widział/

Apocal:

wiozłai/ bo sama istotna prawda każdego z nas
w tym vpewniła/ mówiac: L A K N A L E M
nakaſmilicie mie/ pragnałem napaillście mie/
byłem nągim przyodziałście mie: Podzięsz
Błogoſławieni Oycá mego/ otrzymacie Kro-
leſtwo które wam ieſt zgotowane od początku
ſwiata. A záprawde powiadam wam / że
coście dla namniejszego z tych uczynili/dla mnie
ście uczynili.

Wiec ieſzcze powiedziano komuś / że iá-
da goście do W. M. Ali on zaraz: A coż zá
goście? Oni dobrzy Companowie / z którymi
W. M. zwykł zażywać dobrej myśli y wcie-
ſhney krotkoſci? Dziekuieſci zá te miła nowine /
y proſzę cie abyś zwolałszy wſyſtkiey czeládzi/
zákrzatneliſcie ſie około tego / iakoby dla nich
nagotować złozenie / y wſzelki doſtatek iedzenia/
y picia / tak dla nich ſamych iáko y dla czeládzi
y koni ich / y proſzę abyście ich tak przypilno-
wali ázby miał każdy zá ſwe. Ali ſkoro ſie
ich Moſć wſáza / bieży przeciwko nim Pan
gospodarz ze wſyſtkim Dworem ſwoim/ wi-
ta z niſtkim vſtkonem/ dziekuie zá tak wielką lá-
ſkę że go nie mineli / proſi aby ſie iáko narychley
rozgoſtili y do gotowych poſtaw złożyli. A
tym czasem ſam biega po łuchniách / aby wárzo-

no / pieczono / nalewano / przynutano / Liuz-
 zyła dobrej myśli przydawano / y wszystkich
 od najmniejszego aż do największego vkonten-
 towano. Co iżali może bydz bez wielkiego
 kosztu y nakładu : Żadnym sposobem / bo nie
 mało pieniędzy trzeba na piwo / miody / winá /
 Málmażye / sílá pieniędzy trzeba na wodki ro-
 zmaíte y konfekty kosztowne / sílá trzeba pie-
 nędzy na Pieprze / Szástrany / Cynamony /
 Swoździki / y rozmaíte przysmaki. A mieso
 Kury / Geśi / Zwierzyny / y rozmaíte iarzy-
 ny / iżali mogą przysć bez kosztu : A w tych
 tak wielkich bieśiadach / y tych tak bázro na-
 kładnych bántkieciech / czegoż sie doiadala y do-
 pýáia rośkośnicy tego świata : Niczego inšie-
 go iedno onego wiecznego głodu y nieśkończo-
 nego Prágnienia / ktore cierpi on nieśczęśny
 bogacz hoynie vżywáiaczy / y stroynie chodzą-
 cy / ktory przez kilkánasćie set lat / prośi o kro-
 pke wody / ná ochłodzenie spalonego ięzyka swe-
 go / á nie może iey vprośić y nie vprośi ná wie-
 ki nieśkończone / ále záwsze brzmi nád nim głos
 Abraháma Pátryárchy mówiące^o : Pámiećay sy-
 nu żeś nábrał wiele dobr zá żywotá twego, inżes
 też teraz przez nich wytrway. Ale y on náswie-
 tły potomek Abraháamow Jezus Chrystus

w ktorym

ma bydź wſzystkim przyiemne.

71.

Lucz 14.

w ktorym ſa błogoſławione wſzystkie narody
wſzystkieſ ſwiata. Upewnia wſzytkich bántie-
tników/iż te ich wielkie wtrátj nie wezmą od Bo-
gá zapłaty / gdy mowi: GDY SPRAWVIESZ
obiad álbo wieczerza, nie wzywayże przyiaciół
twoich/ áni bráći twoiey/ áni powinowátych/
áni ſaſiad/ áni bogátých/bo mogą cie zaś do ſie-
bie zaprosić / y odejeſtowáć / y ſtánieť to zá od-
danie. Ale gdy ſpráwuieſz gody / wzomże vbo-
gich/vlomnych/ chromych y ślepych/ á błogoſłá-
wionj bedzieſz/ ábowiě nie mają czym oddać to-
bie: ále bedzieť to odpłácono czáſu ſmartwych-
wſtánia ſpráwiedliwych. A tu inż teraz kóždy
z was poráchuy przeſzłe rozchody twoie / á znaj-
dzieſz to nie omylnie / iżeſ wiecey wydal ná po-
zysťkanie piekła zbytkami / ktorycheſ y ſam vży-
wal/ y drugich do pijáńſtwá y obżárſtwá przy-
muſzał / á ná zarobek ſbáwiená wiecznego / y
doſtápienia Króleſtwá Niebieſkiego / nie wa-
żyłeſ y iednego ſiárná gorczycnego / y trochy
kwáſu biednego. Wiec to nie głupſtwo: Wiec to nie ślepotá: Wiec zá to nie godzie-
neſ tego / ábyć gorczyce w nos ná tarto / y ge-
be kwáſem náłano; nigdy tego nie znaydzieſz
we wſzystkim Piſmie Świetym / áby Kró-
leſtwo Niebieſkie miało bydź do lécotek te-
go obłudnego ſwiata przyrownáne. Przetóž

nie czełay

Apoc:

Kaznodzie
ia podob
ien Anio
lom Pańs
kim.

nie czekaycie miodu / ani cytru / ani cynamonu.
Bo ażkolwiek tego jest dosyć w spiżarni Pana
y Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa / ale te
rospustne y zbytkami napełnione czasy / samey
gorczyce / y samego kwasu potrzebuia.

Już już minely one szczęśliwe czasy / ktorych
widział Jan Świety / Anioły zastępow Pań-
skich / na wodzicznych lutniach grające : Już
minely one szczęśliwe czasy / kiedy Doktorowie
Kościoła Bożego y Kaznodzieie tego / wodzie-
cznie przygrawali pobożnym ludziom / wyklá-
dając im tajemnice Pisma Świetego / y cie-
szcząc ich na ościey drodze Zbawienney / pociechá-
mi Królestwa Niebieskiego : Już teraz nasta-
piły one straszliwe czasy / ktorych ciż Aniołowie
zastępow Pańskich / muszą rece swoje skłonić /
do onych kubków y czas napełnionych gniewu
y zapalczywości Bożej / wlażniac iż już są na-
chylone / y już się z nich poczęły znaczyć wyle-
wać plagi Boże. Wolal niekiedy Izaiasz Pro-
rok na Kaznodzieie / aby skowali miecze swoje
na lemiesz / a wlocznie swoje na sierpy. Abo-
wiem widział w Duchu Proroekim / iż pierw-
szy następcomy Chrystusowi / mieli się stać
ziemia dobra / y do niezliczonych pożytkon
Cnot Świtych / bez wielkiej pracy sposobna.

ale

ale teraznięszym czasem opłakany / wiecey
 służy one słowu drugiego Proroka na Káznod-
 dzieie y Káplany wołaiącego: Ogląsajcie mie-
 dzy narody, poświęcajcie wojnę, wzbudźcie
 Moczarze niechay wystapia / y przystapia me-
 żowie woinni / skujcie plugi wásze na miecze /
 á motyki wásze na włócznie. A czemuż to?
 Abowiem inż teraz ludzie wzięli przymierze z
 onym wynalezca grzechu / ktory podniósł rękę
 swoje przeciwko Bogu / y twárdym kárkiem
 swoim tak się wzbrowił przeciwko niemu / że
 wszystko ciało iego stało się iáko tarcze lite /
 tak bázoluska obroczone / iż dech namniey-
 szy przez nie dobydź się nie może. Te są niesze-
 śliwe czasy / ktorych ludzie nabárziley przystáli
 do tego / ktory za zdóbło poczyta sobie młot / y
 ktory pośmiewa się ztego / ktory nań čista
 drzewem / przytym się teraz ludzie grześni opo-
 wiedzieli / ktory żelázo waży sobie iáko plewy /
 á miedź iáko zprochniałe drzewo. Wiec podo-
 bno wodzowie ludu Bożego / máia miecze swo-
 ie słowác na lemiesze / á włócznie swoje / na
 motyki. Nowšem iść musza do oney napote-
 żnięszey wieże Dawidowey / ktora zbudowana
 jest z bąstkami swoimi / á tjsiąc tarcz wiśi na
 niej / y wszelki dostatek rynstunku wojennę / aby

Iob: 40.

Káznodzie
 ie są wodzo-
 wie ludu
 Bożego.

Cant:

Deut: 32.

Psalmt 74.

tám mogli sobie dostać y mieczá y wloznie/ ktorzymiby w pomocy y síle Bozey wojowali iáko namocniey / przeciwko tak vpornym y zátwárzdziałym ludziom / ktorzy sie nie dadza zwyciężyć/ áni wdziecznemu náchynieniu Duchá swietego/ áni lágodnym prósbom Spowiedników/ áni lástkawemu vpominániu Káznodzieiow / áni obfitym Dobrodzieystwom Bożym. Zaczý y sam Pan Bog musí sie podobno rzucić do onego nástróznego mieczá/ ktorým niekiedy groził mowiac: IESLI WYOSTRZE IAKO LYSKAWICę MIECZ MOY, y iesli porwie Sad reka moia / oddam pomste nieprzyiaciolom moim / y tym ktorzy mnie máia w nienawisći nágradze. Nápoie strzaly moje krwia/ y miecz moy pozrze miesá wiele: Musi inż teraz podobno Pan Zastepow porwáć sie do onego stráznego oreża / ktorým grożac wszystkim grzesznikom / on grzesznik pokutuiacy / wola: Iesli sie nie návroćicie do będzie Pan mieczá swóiego / y oto inż luź swoy nápiál / y nágotował / y náložyl strzaly paláiace / y wszystkim naczynia śmierci. A iż sie inż to dziecie sami ná oko widziecie. Abowiem oto Ociec miłosierdzia sstał sie Bogiem pomsty / y Bog wszelákich pociech námmnożył ná kráine náše wielkich nieprzespieczności /

ności. Bo już złości nasze / przešły głowy wá-
 ſze / już ſie wzbily wzgórze / już przeniknęły obło-
 ki / y już doſzły wſu Pánſkich / y dla tegoż woła
 ná nas mówiac: OTO JA IDĘ DO CIEBIE,
 A WYRWĘ MIECZ MOY z POSZEW IEGO,
 y zabię w tobie ſpráwiedliwego y niepobożne-
 go / y wynidzie miecz moy z poſzew ſwoich ná
 wſelkie ciało / od południa / aż do północy / aby
 wiedziało wſelkie ciało / że ja Pan wyrwalem
 miecz ſwoy / z poſzew ſwoich / miecz wyostrzo-
 ny y wymieczowany / ktory niechay idzie / cho-
 cia y ná prawa chocia y ná lewa ſtrone / gdzie-
 kolwiek ieſt chęć oblicza iego. A ja bede kłęſtał
 reſkami / aż ſie wypelni zagniewanie moje: mó-
 wi Pan: Aza ſie nie to już poczeło przez ták częſte
 náiaždy Tárarſkie / ktorzy ták wiele ludzi pozás-
 bijáli / y ták wiele w niewola ſwoie Pogańſka
 pobráli / ktorzy ieſzcze nie otárſzy ſábel ſwoich ze
 krwie Chreſciánſkiej / znou ſie zbieráia / znou
 ſie zmaczniáia / znou ſie do gránic przymy-
 káia / y rozmaite pogroźki czynia. A wiec wam
 máia Ráznodzieie pochlebować? Wiec was
 máia wprzeſpieczáć. Niechay ci pochlebiáia y w
 przeſpieczáia / ktorzy zapomnieli ſrogię groźby
 Bożej / że duſá przegladáczá będzie zá duſę zgi-
 nione^o / ieſli nie przeſtrzeże wczás nieoſtrożneę.

Ezech. 21.

Ezech.

K ij

Niechay

Niechay pochlebia y vprzeſpieczata / ci ktorzy
 z daleka y przez ſpary patrza na ten ſtogi miecz
 Pánſki / ale my ktorzy tu mieſzkamy / ktorzy
 blaſt iego wiſzimy / ktorzy ſtych iego w ſer-
 cach náſzych przez rozmaíte trwogi czuiemy /
 nie możemy w trabe Pánſka inaczey trabić / ie-
 dno na trwoge y na wielkie á prawie oczewi-
 ſte nieprzeſpieczeńſtwo / ktorym ieſteſmy obro-
 zeni / ktorego ieſli ſie nie boicie / to znać że ie-
 ſteſcie zapámietáлыми y ſtrawiałými. Wiedz-
 cieſz o tym / że nie w miedzie ani w cukrze / ani
 w rozmaitych przyſmakach zámienione ieſt Kro-
 leſtwo Niebieſkie / ale w Ziarnku gorzyczynym
 ktore ma w ſobie przykroſć y oſtroſć. A z to-
 dzie domyſlajcie / albo ráczey pewnie to wiedz-
 cie / iż przez wielkie vtrapienia trzebá nam wnieſć
 do Kroleſtwá niebieſkiego. Szym ſie y ſam
 przeklęty Dyabel ozwał / ktory ieſt wypchnio-
 ny z Kroleſtwá niebieſkiego. Abowiem gdy
 go času iednego w opetánym człowieku be-
 dacego / ſpytał Káplan ieſliby też prágnął
 bydź znówu w Kroleſtwie niebieſkim / ták od-
 powiedział. Bym miał ciało ták boleſne iákie
 ſa ciała wáſze / y gdyby mi wyſtáwiono ſłup
 od ziemi do Niebá nábity brzytwámi / y na-
 oſtrzyſzymi koſami / y mieczámi / tedybym ſie
 podiał

Akkut 14.

Dyabel
 rabby znó-
 wu doſtał
 roſtoſy nie-
 bieſkich.

podiał tego choźić po nim od wierzchu na dół /
 a z dołu na gore / aż do sadnego dnia / gdybym
 tylko mógł znowu przysć / do onych pierw-
 szych rośkoſy. O słowa straszne / o słowa okro-
 pne / y wſyſtkie wnetrzności przenikające.
 Wiec my na mieysce Anyolow chcemy wnieść
 po miękkiey łace / y przechodzić ſie między won-
 nemi kwiatkami : a zły Anyol podeymuie ſie
 drzeć do Niebá po ſłupie nabitym koſami y mie-
 czami : Wiec Anyolá tak ſlicznego za ieden
 grzech z Niebá zepchniono / y iako piorun do
 wiecznego potępienia wtracono. A ciebie ro-
 bałá ziemſkiego / tyſiąc grzechow na ſobie má-
 iącego / y Połuty żadney nie czyniącego / puſ-
 cza ná mieysce iego : Tam ten ſie podiąć chce
 tak wielkiego y długiego vtrapienia / a niechcąc
 go puſcić. A tobie ciężko kłká Paciorkow
 zmonić / y kłká dni poſcić y vderzyć ſie w pier-
 ſi kłká rázy / a przedſietuſyſz ſobie bydz w nie-
 bie. Nie takby trzebá choźić około Niebá / y nie
 takby ſie ſtarać o Królestwo Boże / o ktorym
 Syn Boży powiedział. KROLESTWO
 NIEBIESKIE GWALT CIERPI, A
 GWALTOWNICY DOSTAWIAŁ GO.
 Co ieſli ſłodkość dobrego mienia doczeſnego /
 ſłodzi nam wſyſtkie prace / trudności / nie-

Matth 13

przespieczności / y dla biedney kopy puszacie
 sie na rzeki y Morze / drzećie sie przez gory y
 lasy. Jesli słodkość zwycięstwa y łupow nie-
 przyjacielskich / słodzi Solnierzom srogierany
 y okrutne śmierci / y nieznosne ciężary Wo-
 ienne. Jesli miłość dzieł słodzi niewiastom
 natęższe boleści rodzenia / czemuż nam nie
 ma słodzić tak małego Diarnecka gorczycne-
 go / y tey trochy kwasu / obecność tak zacnego
 y wielkiego Królestwa Niebieskiego? Słá-
 bo za prawde rozumiemy o Królestwie niebie-
 skim / y o pociechách iego podobno lekce go sobie
 ważąc z wierzchownego pozoru iego / iż go wi-
 dzimy zamkniętę w tym małuchné Diarnecku
 gorczycnym / y w tym wzgardzonym kwasie.
 Ale to nie słusnie czynimy / gdyż wiele jest rzeczy
 małych ktore są w ludzi w wielkiej cenie y w
 wielkim pożąnowaniu. Dostyc nie wielki Dyá-
 ment / á przed sie za tak mały iako grochowe
 ziarno / musi zań dać wiecey niżeli za cały
 wóz stłenic prostych / choć iay sie też zda Dyá-
 ment iakoby skła troche. Kleopátrá za iedne
 Perle dała dwieście piętdziesiąt tysięcy czer-
 wonych złotych. A coż to za Perlá tak droga /
 tak słiczna / tak kosztowna / na ktora tak wiel-
 ka suma ważeno? Dostyc by to wielka gdyby

Dyáment.

Perlá.

siero

się równała Włoskiemu orzechowi. A chociażby wietrza / a coż to za wielkość do tak wielkiej sumy? Ale y krzemyczek by namniejszy wziąwszy w ręce doydzieś tego samym dotknięciem że jest zimny / a przedśie będąc y małuchnym y zimnym / ma w sobie tak wiele ognia / iż mógł by nim spalić nawietże miasto / y wypalić nageśże lasy. A ieszcze tak stryćie ten ogień w sobie chowa / że chociażby we śródtku Morza chciał go trzymać / iako nadlużey gąsac w nim ogień / nigdy tego nie dokażesz / y z skrytych żył tego ognia żadna woda nie wygasiś. Nie bądźże takim prostakiem / abyś się miał odrywać od Dżamentu y Perel że są małe / a żebyś się miał łaskomic na szkło wielkie. Wzdyc lepszy funt złota / niż Cetnar ołowu. Wzdyc lepsza iedna banieczka Balsamu / niż nawietża beczka mazi albo dziekieu / droższy jest worek Pieprzu niżli wántuch chmielu. Lepšie iedno ziarnko Bezuaru; a niżli sztuká opoki. Tąże też lepšie jest ziarnko gorzyczne małuchne y troche kwasu / ktore w sobie mają niebo / a niżeli wszystkie cukry / y konsektty y przysmaki y rostkossy / ktore w sobie mają ponete piekielną. Co barzo łatwo moge wywieść na obiedwie stronie niezliczonemi przykładami / ktore są potężniejszy / niżli słowa nawysmienitšie.

Abowiem

Psaln: 101.
Daniel:

Iudit:

Ninivitow
wie.

Abowiem on zacny Krol y Prorok Dawid /
nie w Cułrach any w Cynamonach / ani w Ro-
zynkach dogryzał sie Niebą / ale w gorzkości
wielkiej / y w kwaśnym kwasie / o czym tak
sam o sobie mowi: Popiol iadłem iako chleb,
a trunki moje miechałem ze łzami. W gorzko-
ści gorzycney / y w kwaśnym kwasie dogry-
sie Niebą zacny Prorok Dániel / ktory nie ie-
dzac chleba smakowitego / y nie dopuszczając do-
wst swoich miesa y winą / wstyszał to od Anioła:
Iakoś postanowił w sercu swoim, abyś trapił
samego siebie przed oblicznością Bożą / wyslu-
chane są słowa twoie. Ale y Iudyt święta w
czym sie dogryzła słodkości tak wielkiej łaski
Bożej / nie w laskotkach y marnościach świata
tego / ale iż młodość swoje wstramiła włośnie-
nicą / y wrode swoje trapiła postami / krewość
swoje hamowała osobnością od ludzi / y modli-
twami / y w tey gorzycy / y w tym kwasie / do-
czekała sie wyzwolenia od nieprzyjaciół Dusz-
nych y cielesnych. W tym Ziarnku gorzycnym
y w tym nie smacznym kwasie / dogryzli sie Ni-
nivitowie naślodżego Miłosierdzia Bożego /
ktory był iuż na ich zbytki y rostkossy / y zuchwał-
stwa nągotował / y publikował sroga senten-
tia Sprawiedliwości swojej. W tey gorz-
kiej gor-

Kiey gorzycy / y w tym kwasnym kwasie do
iedli sie Krolestwa Niebieskiego. Apostolo-
wie / Meczennicy / Pustelnicy / y wszyscy wy-
brani Boży / ktorzy przez wielkie vtrapie-
nia dostapili wiecznego odpoczynienia. Ale y
sam własny dziedziez Krolestwa niebieskiego /
Jezus Chrystus / dogryzał sie smaku tak dale-
ce w tym Żiarnku gorzycznym / y w tym kwa-
sie / że vniżył samego siebie aż do śmierci / a
śmierci krzyżowey. O czym dając znać swoim
naśladowcom mowi / włożyć na siebie blizny ran swo-
ich. TAK POTRZEBA BYŁO CHRYSTU-
sowi vcierpieć / y wnieść do chwały swojej.
A wy niezbedne roztosy świeckie y cielesne co
macie w sobie: Włóżcie nam teraz one przekle-
sta dola swoje / ktora sam Pan Chrystus
przeklina mowiac: BIADA WAM KTORZY
macie poćiechy swoje na świecie. Biada wam
ktorzy sie śmieciecie. Abowiem będziecie płakać.
Biada wam ktorzy sie naciadacie / abowiem
będziecie łaknąć. Ktore słowa gdy slyszysz rozu-
miejże roztosnił / iż roztos twoj jest podo-
bna do iadowitey pszczoły / ktora na noskach
swoich ma troche miodu / ale na końcu iado-
wite żądło. Podobna jest roztos twoj oblu-
dnemu niedźwiadkowi / ktory ma na sobie sierć

Lucas: 24.

Lucas: 6.

Jobk. 21.

Ibidem:

mieluchna iakoby iedwabna / iezycze ma iakoby
 z nagladzkiego atlasu / glaszce y lize lagod-
 noscia swoia zabawiatic czlowieka / szuka y
 maca nasposobnieyszego miecza / ktorymby na-
 skodliwiey mogl w puszcic niewleczona truci-
 zne swoie. O iako pieknie tego zdradliwego
 Wiedźwiadka wymalowal Job Swiety / kto-
 ry mowi: Czemu niepobożni żyia, podniesie-
 ni sa y zmocnieni bogactwy. Nasienie ich trwa
 przed nimi / krewnych zastep y wnukow przed
 oblicznoscia ich: Domy ich przespieczne y po-
 loyne / a rozga Boza nie postoi na nich / trzy-
 maia w reku buben y cytra / y raduia sie gdy v-
 slysa Regal / wyzywacia dobrych dni. A coż
 nad to lagodnieyszego: ale patrz na truciżne
 smiertelne. A we mgnieniu do Piekla wlepuia.
 Poyrzycie na nieszczesliwa Sodome / a niechay
 zadrzy serce wasze / iz sie niepostrzegli w onym
 lagodnym lizaniu. Wiedźwiadka przekletogo /
 y dali sie vniesc rozkoszom swiata tego / y nie
 obaczyli sie iako iadem frogim wiecznego pots-
 pienia sa zaráżeni. Wspomnicie na nieszczesnego
 Bogacza w Piele pogrzebionego / y pytaycie
 co za zlosci iego byly / a inszych nienaydziecie /
 tylko ze wstawicnie vzywaj hoynie / y chodzil

stroy-

stroynie / á niedbal o chudziñe Łazarza. Nie-
czytaś żeby co komu wydarł / żeby co wyli-
chwil / żeby wykretami prawnemi odiał / á
przedsie iest w plomieniu nievgásonym w
Piele pogrzebiony / w którym iedney kropki
ochlody vprosić niemogac / tak iest odprawio-
ny. Wspomni Synu żeś wziął wiele dobre-
go za żywota twoiego. Nie marśczyś sie
tedy ná to gorczyce y ná ten kwas / y niechay
was nie zdiymnie testnicá do gáncow misá
Łgyptskiego / y do czosnku y cebule / poniewaś
wiecie iż tam ci nie weszli do ziemi obiecáney.
włazuiać to ná sobie wszystkim rośkosnikom
że y oni nie wnióda do ziemi żywicych / do
ktorey sie napieraiać Brol y Prorok wola /
Panie częstka moia niech bądźcie w ziemi ży-
wicych. Podobno chcieliście sie porwać od
tego kwasu y rzucić sie do słodkiego Wina.
Coż álbo nie pámietacie onych słow Proro-
ckich. Biada wam którzy wstáiecie ráno ná
opilstwo / ábyście pili do wieczorá y ábyście
w nim gorzeli. Lutnia / y gáśle / y beben / y pi-
szalká / y Wino ná biesiadách wáśzych / á ná
spráwe Pánska nie pámietacie / y nieogłada-
cie sie ná vcznki rać ie°. Nieśluchaycieś tedy one°

Esaię: 5.

Sap: 1.

zdrádliwego głoſu roſkoſników tego ſwiátá
mowiacych: Krotki y teſkliny ieſt czás ży-
worá náſzego, á nie máſz ochlody ná końcu czło-
wieczym. Przetoż kochaymy ſie w dobrách kto-
re mamy / á vżywaymy ſтворzenia poſi ieſt w
młodoſci / winem drogim y wonnymi máſciá-
mi nápełniaymy ſie / á niechay nam nie vchođzi
kwiat czáſu: wſtedy zoſtawmy iákiekolwiek
znáki weſela / boć to ieſt czáſtka náſzá. Albo-
wiem o nich tenże Medrzec mowi: Toć my-
ſlili ále ſie bárzo pomylili, y záſlepieni ſa w zło-
ſciách ſwoich / á nie widzieli táiemnic Bożych.
Coż zá pożytek odnieſli z roſkoſy ſwoich: To
co wiecznie dreczy: o czym ſami dáia znáć
wſzystkim roſkoſnikom ták nárzekáiac w ogniu
wiekuistym. A coż nam pomogła pycha / álbo
żeſiny ſie chelpili z bogactw / coż nam to wſyſt-
ko pożytku przynioſło / przeſzły te wſyſtkie rze-
czy iáko cień / y iáko poſeł ktory wprzod biega /
y iáko Otret / ktory plynie po przedkíey wodzie /
ktorego nie może ználeſć ſládu / áni ſcieſki dna
iego / między wálami / álbo iáko pták / ktory
leci po powietrzu / gđzie żaden znáć nie znáydu-
ie ſie drogi iego / iedno tylko ſzum ſkrzydeł / kto-
remi rozpędza lekki wiátr / á potym żaden znáć
nie bywa ználeżiony lecenia iego. Albo iáko

Sap: 5.

ſrzalá

strzala wypuszczona tu celowi naznaczonemu /
 tedy rozdzielone powietrze / tudzieś sie za nią
 zbiegło / że żaden niewie ścia oney strzaly. Tak
 y my vrodzimyś sie / tudzieś przestaliśmy być /
 y nie mogliśmy żadnego znaku cnoty włożyć /
 ale we głościach naszych dokonani jesteśmy.
 Takowe rzeczy mówili w Piekle / ci którzy
 grzeszyli. Albowiem nadszei człowieka niepo-
 bożnego jest iako mech / gdy go wiatr zachwy-
 ci. A iako pianka cienuchna / która od na-
 wálności bywa rozbita. A iako dym / który
 wiatr roznośi. A iako pamiatka gościa / który
 za ieden dzień odiedzie. A widziacie rośkosnicy
 iż wáśze rośkosy y poćiechy w oczemgnienu
 przemijają / a vtrapienia następuiace / aż na-
 wieki trwają.

Obrzydzieś tedy sobie te mårne rośkosy
 cielesne / obrzydzieś sobie te mårności tego o-
 błudnego / y na wszystkich złościach położone-
 go świata / a porwiecie co rychley ze wszelą-
 ochotą / to máluchne Żiarneczko gorzyczne : w
 którym jest zámienione dziwne spráwo Boże /
 tak wielkie Królestwo Niebieskie. Porwiecieś
 sie y do tego Kwásu / w którym tak wielkie roś-
 kosci Królestwa Niebieskiego są zmieszane / że
 ich oko nie widziało / vcho nie słykało / y ser-

ma bydź wszystkim przytemne.

ce ogarnąć nie może / to co Bog nągotował
tym / ktorzy sie go boia / y ktorzy nošac ymar-
twienie Chrystusowe / przysposobiłia sie do
wiecznego odpoczynienia. Do ktorego

mnie y was rącz domieścić / Pánie

Boże Wŝechnogacy / rzeczmy

wŝyscy nabożnym sercem /

A M E N.

KAZANIE
CZWARTE.

PODOBNE IEST Krolestwo Niebieskie kwásowi.

Matth: 13.

Exodt 25.

Dwa Cherubinowie
znaczyli
dwa Testa-
menty.

Sliczni Cherubinowie nąd strzy-
nia przymierza stárego Zakonu / z rosta-
żania Pána Boga postáwieni / miedy inŝemi
tájemnicami swoiemi / y te wielka y bázro po-
żyteczna ná sobie nošili / iŝ spolecznie twarz-
mi y pozorem do siebie byli obroceni / y spol-
nie sie skrzydłami dotykáli. Czym poŝazał Pan
Bog / iŝ dwa Testamenty stárego y nowego
Zakonu / stoiace okolo Chrystusa Pána náŝe-
go / ktory iest istotna skárbnica wiecznego przy-
mierza Bożego / mieli ná sie zgodnie y wesolo

pátrzy!

pátrzyć / we wszystkich figurách y tájemnicách /
 náwet y piorámi swoiemí mieli sie zgodnie dos-
 rytać / w opisaniu wszystkich słow y liter / y na-
 drobnieyszych punktow / do zálecenia tey strzy-
 nie służących. Wszyscy ábowiem tłumácze Bo-
 ży / mówili iednym Duchem Bożym / ktory
 jest Duchem zgody y iedności / y wszystkie ie-
 żyli / wszystkich pisarzow Bożych / byli iednym
 piorem iednego / y iedność milującego Duchá
 Swietego. A iż mi dziś przypádlá bylá po-
 trebá wstąpić miedzy te dwa Cherubiny / á-
 bym z strzynie Pánstiey mogl wyiać álbo tabli-
 ce przykazania Bożego / álbo Księgi od
 Moysesá opisane / y w bołu teyże strzynie
 z rozkazania Bożego złożone / z którychbym
 mogl cokolwiek wyczytać ná Kazanie dzisiey-
 še / z przedká poyrzałem ná te dwa Cherubiny /
 y zdáło mi sie iáko by coś troche sie odwrocili od
 siebie / y coś mi sie zwióziáło że y strzydlá od sie-
 bie odlaczyli. Ábowiem gdym poyrzał ná Che-
 rubiná pierwey zrobione / y stáry zákon znáco-
 cego / poyrzałem to że twarz iego jest ná wszeláki
 kwás bázro zámarszczona / y pióro iego od
 wszelkiego kwásu jest odwrocone / iáko to
 znáć z włásnych wst iego / y písmá własným
 piórem iego ták nápisanego / W S Z E L K A
 O F I A R A ktora Ofiaruia Pánu / nie będzie
 kwáso-

Zgodni są
 wszyscy tłu-
 macze pi-
 sma święte

Pierwszy
 Cherubin
 znaczy sta-
 ry Zákon.

Leuit: 24.

Podobne iest Kro: niebie: kwasowi.

kwasu y nie bedzie nic palono kwasu albo
miodu na w ofierze Pánstiey. Gdy m zaś poy-
rzal ná drugiego Cherubiná posledey uczynio-
nego / y nowy Zakon znaczącego / widziałem
go do kwasu ochotnego / y wyrzałem pióro ie-
go tak bázro pieknie okwasie Piszace / iż nie
tylko dozwala w nosić kwas do swiatnice
Pánstiey / ale y same swiatnice Pánsta chce
mieć wszystkie pelne kwasu / gdy tak mowi y
Pisze: PODOBNE IEST KROLESTWO
niebieskie kwasowi. Z ktorych slow tak bázro
roznych / y w oczy sobie przeciwnych / zdáło
mi sie koniecznie iż miedzy temi sličznemi Che-
rubinami / iest iákies wesołego pozoru zamar-
szczenie / y iákies strzydel ich rozroznienie. Y
dla tegoż musiałem choćay zwieltka boiázniá
bližey do nich przystąpić / y pilniey sie im przy-
pátrzyć / co sie wždy to miedzy niemi dzieie /
iż ieden tak zátázuie kwasu / że sie go y ty-
kác nie káže / y tak pióro swe od niego odwraca /
że sie go y kóńcem iego tknać niechce: drugi zaś
wszystek sie zánurzył w kwasie / y tak sie w nim
trzepie / iż ze wszystkich pior iego szczerý kwas
płynie / ktorym tak pokropil y oblal wszystkie
swiatnice Pánsta / iż sie wszystka estála po-
dobna kwasowi. Nie moglo tedy to bytż iná.

czy jedno

czy / jedno musiałem sie temu bázro dziwo-
wac / y musiałem tego Pána między Cherubi-
nami mieszkającego vniżenie prosić / áby mi to
oznaymić raczył / co sie wždy dzieie między te-
mi Cherubinami. Przetoż / co mam zlásti y
miłosierdzia iego / tom vmyślił **M. W.** o-
znaymić: tylko proszę o pilne y tástawe poslu-
chanie.

Nie trzeba o tym nie wątpić Chrześc: **M.**

ale powsem trzeba o tym dowodnie wie-
dzieć / y iáko namocney wierzyć / iż iáko Che-
rubinowie z szczyreg zlotá raz od rzemieśniká /
według rozkazania Bożego odkowani / nigdy
postać raz vformowány nie odmieniali / ale
iednáko záwsze ná sie pátrzáli / y strzydel od sie-
bie nigdy nie odrywáli. Ták dwa testámenty
przymierza Bożiego / z czerego zlotá przedwie-
czney Mądrości iego okowane / nigdy żadney
rozności y rozzerwánia między sobą nie máią /
y nigdy mieć nie będą / ale záwsze iáko wryte / y
nieporużone stoia / y do skóńczenia swiátá stac
beda / ták dálece / iż iáko jest nieporużony y nie
odmienny Pan Bog / ták są nie porużone y nie
odmienne słowa iego. O czym dáie znác przed-
wieczny Syn iego: mówiąc: **NIE PRZY-**

Nieodmien-
ne są słowa
Boże.
Matth: 5.

Podobne jest Kro: niebie: Kwásowi.

Kaz mowi
Pan Bog.

SZEDLEM ZAKONV PSOWAC, ále
wypelnić. A zaprawda wam powiadam / iż
połi nie przemina Niebo y Ziemiá / iedná lite-
rá y ieden punkt nie przemina aż sie wšyſtko
stánie tak skutecznie / iż Niebo y Ziemiá prze-
mina / ále słowá moje nie przemina. Raz ábo-
wiem mowi Pan Bog, á drugi raz tego niepowta-
rza. Raz rzekł Pan Bog / JA IESTEM BOG
tway. Nie bedziesz miał inšych Bogow okrom
mnie / y inž tego nigdy nie odmiennia / ále obá-
dwá Cherubinowie ná to zgodnie pąrrza / y
obádwá wšyſtkiemu piorámi swoiemu o tym /
słowo w słowo nieodmiennie piſá. Raz rzekł
Pan Bog nie bedziesz zabýł / nie bedziesz cu-
dzolózyl / nie bedziesz kradł / nie bedziesz cu-
dzey rzeczy požádal / y inž tego nigdy nie od-
mieni. Záczym teſ y obádwá Cherubino-
wie / y twarzám y piorámi swoiemu zgo-
dnie tego poſwiadczá / bo myſli ich zgo-
dne ſá z myſłami Boſżemi / y piorá ich powol-
ne ſá / tám ſie obracáć y kierowáć gđzie ieſt
wola tego Páná / ktory ſiedzi ná Cherubi-
nách / y chodzi po piorách wiátrów. A cóž ſie
tedy to dzieie / ſe tám ten Cherubin ſtárego Za-
konu od Kwásu táł ſie odwraca / iż koniecznie náń
y pátrzyć nie moſe / y nie chce áby miał byđ w
noſzony do ſwiátnice Pánſkiej. A ten záś no-

wego.

wego Zakonu / ma tak wielką chęć do Kwásu / iż wszystko Królestwo niebieskie / powiada być podobne kwasowi: A więc to nie różność że się jeden na kwas marczy / a drugi go sobie nad custer smakuje: Jednemu jest Kwas nad żolę przykrzey / a drugiemu nad Mácypany smaczniejszy: Jeden się nim brzydzi iako Piekłem / a drugi się nim contentuje iako niebem. Jeden wola nie wchodzi do świątyni z kwasem, a drugi wola. Podobna jest świątynia Pánska Kwásowi: Wielka záprawda różność / ale między samemi Kwásami nie między Cherubinami. Bo same kwasy / mogą być różne / ale Cherubinowie nigdy rozroznieni być nie mogą / co aby się dostatecznie zrozumieć mogło trzeba to naprzód wiedzieć / iż kwasy są rozmaite y między sobą bardzo różne / na których się dobrze znają ci niebiescy Cherubinowie / które z imienia swego zowią się po Polsku zupełnością vmiętności.

A naprzód są niektóre kwasy tak złe tak iado- wite / tak škodliwe / na kto re się ci dwa Cherubinowie tak bardzo marzą / iako na the które są w obudwu Testamenciech zakazane pod zá- trácenie duszy. A ten kwas złośliwy we trzech się dziejach nájdzie. Naprzód ma swoy Kwas tá niłzemna y skázitelna dziejá ciała nášego / który Jan święty nazywa pozadliwością ciała

Różność
jest między
Kwásami
nie między
Cherubina-
mi.

Żłych Kwá-
sów opisá-
nie.

pojawia-
ność ciała

A ten kwas wpuszcil w naturę ludzka on nachyrcz y naciadowicz y Waz Pielcielny / gdy przywiol do przelepstwa przykazania Bożego pierwej rodzice nasze / z ktorych ten kwas rościel sie po wszystkich Synach y Cerkach ich / tak iż gdyby mu powoli miało sie dać / nie pewnieyżego żeby tak kisał y tak by sie wzdy-
mal / żeby sie musiał przez wierzech lać y same
dżiż rozśadzić / iako to dobrze znać po ludziach
wżetecznych / y w rospuście cielesney żyacych /
ktorzy sprośnymi y smrodliwemi chorobami za-
rążeni / marnie zdychają muza / albo z wielką
ciężkością do poratowania zdrowia przycho-
dza. Ten złośliwy kwas opisuiac Paweł świe-
ty / z nárzekaniem wielkim wkrąca go w samym
sobie tak mowiac: KOCHAM SIE WZAKO-
nie Bożym / według wnetrznego człowieka /
ale więdzże inny Zakon w członkach moich.
Nieszczęsny ja człowiek / Ktoż mie wyswobodzi
z ciała śmierci tej? Co iesli ten człowiek świe-
ty / ktorego Pan Bóg nazyniem wybranym
nazywa / tak bärzo wystknie na ten Kwas
ktory on wychadzał postami / czuynościami /
Pielgrzymowaniem / y pracami nieznośnemi
karząc ciało swoje / y w niewola Duchowi
podając / a przedśie cznie pobudki cielesne y
policzko-

Rom: 7.

policzowania Szatanie / coż mamy trzymać o ludziach cielesnych / ktorzy w wstawi-
cznych rostkach y zbytkach żyją / w pożadli-
wościach cielesnych / są zawsze wrzaczemi y do
grzechow cielesnych tak iako piec Babilonſki
pálaiacemi: A nad ten Kwás coż może bydy
Pánu Bogu y Aniołom iego obrzydliwego?
Coż iżali nie pamiętaſz onego stráſnego poto-
pu / ktorym Pan Bog rozgniewany / wytrá-
cił wſelkie ciało ktore bylo popsowało drogi
swoie: Coż álbos zapomniá onego stráſne-
go ognia śiarczystego / ktory Pan od Pána
spuſcił ná wſeteczna Sodome / y wtrącił iá
do wiecznego ognia Piekielnego: Wiec mnie-
maſz że y tobie zſolguita / ktory takimże Kwá-
sem álbos ieſzcze więſzym káſnieſz: Myliſz ſie
nátym żeby cie ochronić miano / ále y o wſem
wiedz to dowodnie / że ieſzcze więſze meki ná
cie ſa nágotowane. Abowiem dáleko lzey bę-
dzie Sodomie w dzień Sadu Páńskiego / niż
tym ktorzy niechcieli przyimować Zbáwienne-
go poſeſtwa Ewángeliey ſwietey / ktora zá-
kázuię wſelkiey požadliwości ciała / ktora wál-
czy przeciwko Duchowi / y ktora przywodzi ná
człowieká one śmierć wieczna / o ktorey Páwel
ſwiety powiáda leſli według ciała zyc będzie

Genefiſe

Genefiſ

Matthei 10.

Natura ná
sia przez
Chrystusa
náprawio-
na ma być
od grzech-
ów wstrze-
mieżliwszą.

Gal 5.

cie / pomrzecie. A iakoż śmiercio: Gorka niż
pomarli Sodomczycy: Bo iesli sie tamci zá-
pádli/ ktorzy sli zá przyrodzeniem zepsowanym.
A ty podobno nie západnieš sie / ktorzy toż czy-
niš / máiac naturę przez wcielenie Syná Bo-
żego náprawiona / y máiac lekarstwa zbawie-
ne ná vmocnienie słabych / y do zlego poryw-
czych sił twoich: A owšem wiedz od samego
Chrystusa / iż lžey będzie Sodomie / aniżeli
tobie. Abowiem to czyniš / nád co nie może
bydž nic niecnotliwszego. Bo coż może bydž
niecnotliwszego, nád to co wymyśliła krew y
ćiało? A ktorzyž Kwás może bydž kwásniey-
šy / nád te owocę ćiała / ktore Paweł Światy
wylicza/ mówiac: Iáwne są vczynki ćiała, kto-
re są Nieczystość / Plugástwo / Wšeteczeń-
stwo / Psotá / Báłwochwałstwo / Czary / Nie-
przyiáźni / Swary / Nienawiáści / Gniewy /
Zwády / Niezgody / Roztárgnienia / Zazdro-
ści / Niezoboystwa / Pýhaństwa Obžárstwa /
y tym podobne / ktore wam opowiádam / iá-
kom y pierwey opowiedział / że ktorzy takow-
rzeczy działáio / Królestwa Bożego nie dosta-
pią. Což ná to rzeka či co zá ćiałem ida / y
záwše mu po swey woli dáio / y we wšystkiem
mu dogadzáio / coťkolwiek iedno sie zabáży
Niechay oni co chcą mówio / ále sie przedšio ná

to nie

Podobne test Krol: niebi: Kwasowi.

95

to niechay pilnie ogladaja / ze cialo y krew Krolestwa Bozego nie osiagna. Nie zeby ciala ludzkie nie mialy bydz wczesnikami wiecznego blagostawienstwa / gdyz wszyscy w tym / a nie w innym cieie. powstaniemy / y dziedzictwo niebieckie (iesli iezasluzemy) y zdusza y zcialem wiecznie osiagniemy : Ale to ma sie rozumiec iz ta cielesnosc / y to zbytnie krwie zbytkami rozmnozenie / sa przeszkoda do osiagnienia Krolestwa Bozego. Poniewaz tedy ma dosyc tego zlego Kwasu cialo samo z siebie / ktore sie zawsze sprzeciwia Duchowi : a na coz go iekaze przyczyniacie swoimi zbytkami / czestym pijanstwem / y wstawicznym obzarstwem : Ma ktore z wielka obrzydliwoscia patrzac Prorok Bozy mowi : W SZYSTKIE stoly ich pelne sa wymiotow / tak iz nie masz na nich miejsca prozne / A wiec od tego nie ma kisa potrzebosc ciala. Jesli oni swieci Pustelnicy nie kladli nic w te dzieje swoje / iedno szere plewy / iedno ziolkę / iedno korzonki / iedno chwasty / a przed sie ten zlosliwy Kwas tak byl potezny / ze sie y to czasem zakwasilo y ruszylo y burzylo. Coz ty cos nasypal maki Egipskiej / y rostlosy tego obłudnego swiata / czego masz czekac : Swiety Franciszek dzieje swoje zimnymi wodami y najzimniejszym sniegiem rozczyniac / zaledwie

Cialo y
Krew Krolestwa
Bozego nie osi
agnie.

przyklad
Pustelnika
Kow.

Przyklad s.
Franciszka.

przed-

Podobne jest Krol: Nieb: kwasowi.

przykład
św. Benedykta

przykład s.
Dominika.

Nie kwas
pożądliwy
ści ciała nie
mogą pa-
trzeć Cher-
ubimowie.

przedsia wstroni tego Kwasu porużenie / a ty
czego masz czekać / który nalewaś goracey A-
quany / y wodek rozpalających / który nalewaś
winą rozmaitego / w którym jest wżeteczeństwo
y przydajeś do tego korzenia tak wiele / że pra-
wie sam ogień ieś / y sam płomien pjeś. A
wiece to nie będzie kisać? Św. Benedykt
pierzacemi postrzywaniami / y ostrym cierniem za-
ledwie wychodził od kwasu te plugawą dzie-
je. Św. Dominik trzy troyce na dzień / kwas
własną disciplinami dobyta wymywał dzie-
je swoje / toż ja wyprożnił od tego złośliwe-
go kwasu. A czemuż sie ty próżno y nadarem-
no spodziewaś / abyś swoje dzieje miał wy-
chodzić biesiadami y bankietami / które ten
kwas iesze wiecey pomnażają / y same dzieje
gwałtem wielkim rozdzierają? gdyż ich wiecey
poginęło od obżarstwa niżli od miecza. Wiedz-
cieś tedy bracia / iż nie iestemy dłużnikami cia-
ła / abyśmy według ciała żyć mieli : obowiem
ieśli według ciała żyć będziecie / pomrzećcie. A-
le ieśli uczynki ciała duchem umartwić będzie-
cie / żywemi zostaniecie. A tenci to jest kwas
złośliwy / na który nie mogą patrzeć obadwa
Cherubimowie / ponieważ y stare prawo pa-
czem Bożym napisane / miało swoje Názarey-

cyti /

czyli / miało swoje Rehabyty / ktorzy bårzo
 stromnie y wstrzemięzliwie żyli. A w nowym
 zakonie Pan wszystkich Cherubinow / mowil/
 y kazał swemu Cherubinowi to napisać w E-
 wangeliey wieczney / PILN VYCIE TEGO A-
 BY SERCA WASZE NIE BYLY OBCIA-
 ZONE OBZARSTWEM y pijaństwem / y strą-
 sunkami tego świata. Jest ieszcze y drugi Kwás
 w tey wielkiej y ogromney dzieży / tego mizer-
 nego y obludnego świata / ktory Jan święty
 zowie pozadliwością oczu, ktory iesli kto przy-
 puści do dzieże serca y umysłu swego / o iáko
 kusić y nádymać sie musi. Aboniem co stwor-
 rzono jest niecznotliwszego nád oko, radby wie-
 dział Medrzec Żydowski: A któż mu ná to
 odpowie: Samá przedwieczna Mądrość
 IEZVS CHRYSTVS ktory tak mowi:
 IESLI OKO TWOIE BĘDZIE ZŁE, WSZY-
 stko ciało twoie będzie ciemne. Puściła sie Je-
 wá za niecznota oka / wyrzawszy zakazane iá-
 bluśko / iż było piekne / y do smaku podobne.
 Patrzzie iáko zakwásiła samá siebie, y wszystkie
 nature ludzka / rozmaitemi wrzodami / tro-
 stami / chorobami / boleściami: Patrzz iáko za-
 kwásiła rozum nieumieietnością / wola niepo-
 słuszeństwem / pamięć zapomnieniem / y wszy-

Drugi
 kwas sły
 podobie
 wość oczu

Eccl: 31.

Matth: 6.

Genesis 3.

Gene: 39.

2. Reg: 13.

Psalm: 116.

Matth: 5.

stkie Affekty wewnątrzne ogzewiłym przeciwie-
 niem. Puścił się Pan gospodyn Jozephowa/
 w Egipcie za niecnote ołá wšetecznego / y
 nábroitá bázro wiele złego / włożywszy okru-
 tna potwarz ná głodźniacá niewinnego /
 instygując mu ná gárlo y głodźniacá. Pus-
 ścił się Amon za niecnote ołá / przypatrując
 się piękności Támara / coż się stało y
 gdzie go złośliwe ołó zawiódło z zawiódło go
 w zaślepienie grzechowe / iż zapomniat boia-
 żni Bożey y wstyd ludzkiego / zaczęł zaśedł
 w cień okrutney ciemności doczesney / á ná ośta-
 tel wpadł w przepaść ciemności Piekielnych /
 w których z ciemności czyni ono płaczliwe ná-
 rzekanie. OKO MOIE ROZBOY Y
 LVPIESTWO VCZYNIŁO NAD
 duszą moją. Nie bez przyczyny Krol Żydow-
 ski wolał do Pana Boga. ODWROC PANIE
 oczy moje / áby niepatrzyć ná próżności. Też
 nieprzebieczność ocy / widząc Mistrz zbawie-
 nianászego Jezus Chrystus / iż przez ocy ná-
 sze wchodzi śmierć do przybytków nášych / tá-
 ká przestroga dáć mowiac: Iesliby Cię gorzýło
 oko twoie wylup ie, y odrzuć od siebie. ábo-
 wiem lepiej tobie o iednym oku wnieść do Kro-
 lestwa niebieskiego / niżeli máć obie ocy bydź

wzruzo

wrzuczony do ognia wiecznego. Coż mi na
to. odpowiedz wy / ktorędy oży latia po Grá-
niach świata: ktorzy radzibyście to wysz-
ko mieli co jedno wyrze oczy wasser: wyrze ko
y łaz znowa materya albo nowy kroy na światie/
ali tak zaraz okolo tego biega / aby mogli takiey-
że dostać albo pielunieyszey / y aby mu tak vro-
biono albo tak se grzechniey / na co iesli mu wa-
tku nie stanie / ali on bieży do Żydow / bieży do
Lichwiarzow / bieży do zasztawnikow / aby ie-
dno dostać pieniędzy y dopiąć swego zamysłu /
a nie dąć sie celować inšym / dalby to Pan Bog
abyśmy wszyscy oży nasze obrocili na one stáro-
żytne cnoty / ktoremi przodkowie nasze iako na-
rodstwowieyszymi sáatami byli ozdobieni / przed
Panem náđ Pány / y Krolew náđ Krolmi.

Jest że ieszcze y trzeci Kwás onego złošniá /
ktory w wstáwicznym Kwásie Piekielnym mies-
ka / y ktorego złošliwe serce raz przeciwko Pánu
Bogu zákwasone / nigdy sie wspotoit nie może.
A ten jest pycha żywota: o ktorey dawno po-
wiedziano / iz jest poczatkiem wszelkiego grze-
chu. Abowiem za pycha wszystkie grzechy w-
chodzi do serca ludzkiego / tak iz gdyia kto przy-
puści do serca swoiego / y przyjmie ten przekle-
ty Kwás Szátána pyšnego / iuż ten musi
kisnąć y wzdymać sie we wszelákich złošciach.

Trzeci
Kwás pychy
Żywota.

secl: 10.

Tenci Kwás pychy beżeczney / ruśzył serce Kaimowe / do nienawiści y okrucieństwa przeciwo bratu swemu / ktorego Ofiary widział bydz Bogu przyiemniejszye nād swoje / zāczym tāk bārzo kisielo / y tāk sie wzgore wzdymāto złośliwe serce iego / że mu y samego Pānā Boga strofowanie / ktorym go chciał vspokoic nie pomoglo / bo przedsie niechcial sie vspokoic / āż dosyć vczynil zamyslowi swemu / przeciwo: do rodzonemu swemu / ktorego okrutnie zabił y zamordował.

Tenci Kwás pychy żywota nāmnożył siłā zlego / w sercu pierwszego Krolā Żydowskiego Saulā / ktory zamysly y vpodobānia swoje przekłādāiac / nād rozkazanie Bostie / dopuścił sie iāwnego nieposłuszeństwa / y wielu inśnych grzechow / ktore tāk kisiely w sercu iego / że sie żadnym sposobem nie mogł vspokoic / āle ruśhony wielkā nienawiścią przeciwo Dawidowi / biegł po gorāch y skalāch / biegł po lāsāch y Puszczāch / szukaic nā śmierć niewinnego / ktory mu wiele dobrego czynił / y od niego Szātānā odpędzał. A przedsie on tāk bārzo kisił / y tāk sie bārzo wzdymālo serce iego / iż kazał iednego dnia pomordowāć Kāplanow Pāńskich / ośmdziesiąt y pieć Mężow przybrā-

nych

1. Reg:

1. Reg: 15.

nych w Ephod Iniany / do tego ieszcze wshyst-
ko miasto ich kazal wybić mieczem / meze y nie-
wiaſty / y wshystkie dziatki przy pierſiach beda-
ce / y wshystkie Woly / y Oſly / y Owce wygu-
bil mieczem. A tego zlego Kwasu / y gwalto-
wnego kſnienienia nie mogac inż wiſcey wy-
trwac / na koniec y ſamą ſię zla dzieża ſpuſtala.
Abowiem potym po przegranej bitwie / ſame-
go ſiebie zabił y zamordował. Poyrzyże ieſz-
cze w one przeklęte dzieże przeklętego ſercą Ab-
ſolonowego / á przypatrzcie ſię tey przeklętey
pyſe żywota / ktora go ruſzyła do oſiagnienia
Kroleſtwa oycowſkiego / y bezbożnego prze-
ſladowania iego / patrzcie pilno iako ſię mie-
cze przyludzaiac do ſiebie lud Izraelſki lągo-
dnemi ſłow y / patrzcie iako ſię zbiera na Woy-
ſkã / y wozy / na pieſzych y konnych / przeciw-
ko Oycu ſwojemu / poyrzyć co czyni pod na-
miotem / z porady złoſliwego porádnikã Achiz-
tophelã / patrzcie iako podnoſi choragiew na ſto-
czenie bitwy / z ludem Oycã ſwoiego / patrzcie
iako ſię miecze od tego Kwasu / y iako wyſo-
ko podſkakuie / oto áż na gáłoſ Dabowa wrzu-
cił go ten Kwas Dyabelſki / y rozſadził na
troie złoſliwa dzieże iego / gdy trzemã wloz-
niami roſprote było przeklęte ſerce iego. Nie.

2. Reg: 15.

Macht

Psalm: 137.

Podobne jest Kro: niebie: Kwásowi.

leń że sie ieszcze poyrzec w dzieże Achába Krola
 Żydowskiego / y przypatrzeć sie co w niem broi
 ten złośliwy kwás Dyabelski / ktory mniem
 iac / że sie mu wszystko godzi iako Krolowi /
 porwał sie z chęcią swoią / ná winnice Nabo-
 towa / ktorey iż mu niechciał wstąpić / patrzył
 iako sie miecze / oto wpadł ná łozę : oto ieczy y
 stała : oto niechce iść ani pić : oto sie nie mo-
 że vspokoić / aż wylal krew niewinną / aż o-
 siagnal winnice požadana. Takim kwásem
 kłisnął nádety Antyoch / ktory trzymał o sobie /
 iż burzliwością Morstim miał roztázować /
 y nawietże gory ná salách poważyc. Ale iako
 dzieże iego ten złośliwy Kwás rozładził. wie-
 dzie / y powinniście to pamiętać ná przestroge
 swoie. A te wszystkie kwasy , iż sie nie po-
 dobáio tym obiemá Cherubinom / y samemu
 Pánu ná ich strzydłách siedzącemu / znáć to s
 powieści Krolá y Proroká mowiącego : WY-
 SOKI PAN, A NA POKORNE RAD
 PATRZY : á wysokie rzeczy z dáleká ofiem
 przenosi / iako sam sie z tym oświadcza przez
 Proroká / mówiac do pysknych Żydow ktorzy
 sie chelpili / z wielkiego y kosztownego Kościo-
 ła swoięgo. A COZ TO ZA DOM KTO-
 RYSCIE MI ZBVDOVALI, álbo co to

zámieysce

za miejsce odpoczynku mego: Aza niewiecie /
iz Niebo jest Stolica moja / a ziemia podnoż-
kiem nog moich: Widzisz tedy iz DVCH
MOY NARADNIEY ODPOCZYWA
nad pokornym y cichym / y ktory drży na przy-
kazanie moje. Ale y w nowym Zakonie aże kol-
wiek na wielu miejscach zgániona jest beżecna
pycha / y schwalona jest Pokora Swieta. Ale
przedśie nawietże ma zalecenie / w słowach y
przykładzie Przedwiecznego Syna Bożego /
ktory będąc w postaci Bożej, wyniszczył same-
go siebie / przyjąwszy postać służebnicą / w
którym sie uniżył aż do śmierci / a śmierci
Krzyżowej.

Co iesli inż pragniesz słyszeć ktore sa kwasy /
w których sie obádwa Cherubinowie Kochają /
y obádwa ná nie wesolemi twarzami rádźi
patrzą / y obá sie ich zgodnemi piorami do-
tykają. Wiedźże iz Cherubin Stározałons-
ny / tak mowi w słowie Pána Zastepow /
ná strzydlach swoich siedzacego: Tak mo-
wi Pan Bog: BEDZIESZ OFIARO-
WAL CHLEBY KWASONE pospolu z
Ofiarą / przy ktorey oziaki oddawać będzieś.
Znowu Pięćdziesiątego dnia będziecie ofiaro-
wać ofiary Pánu / ze wszystkich przybytkow wa-

Ktory
Kwas po-
dobaję
Cherubim
nom.

łych dwa

Podobne iest Kro: niebie: kwasowi.

Kwas dos-
bry vtrapie-
nie ciała y
naśladowa-
nie vmar-
twienia.

szych / dwa bochny chleba z maki kwasoney / za-
pierzwożyny Pánu. A Cherubin nowego Za-
tonu / álbo ráczey Pan wśystkich Cherubi-
now / oto Krolestwo Niebieskie własnemi v-
sty swoiemi przyrownywa do kwasu / mo-
wiąc: PODOBNE IEST KROLESTWO
NIEBIESKIE KWASOWI. A ten nie inšego
nie znáczy / iedno vtrapienie ciała, y naślado-
wanie vmartwienia Chrystusowego, ktore iest
bárzo kwasne ciału temu skázitelnemu / y do
wśystkiego złego sklonnemu. Ale iest pożytecz-
ne duży / ktora iest do wiecznego blagosławień-
stwa nágotowana. Marsząc sie wprawdzie
ná ten kwas pieśzone geby miłośników tego
świata. Ale miłośnicy Boży / z wielkiem smá-
kiem / y z wielką chęcią go vżywáią. Tegoć
kwasu z chęcią vżywáli ono troie dziateł / kto-
re ná iárzynkách przestáiąc / byli tłustšemi nie
tylko ná duszách / y wychowálšemi w Cno-
tách y zasługách / ále też y ciała ich pięknieysze
y wdzięcznieysze wo czách ludzkich byli / nád pie-
śzochy Krolewskie. Tym kwasem sie chowá-
li Rechábitowie. Tym kwasem sie chowáli Ná-
záreyczycy. Tym kwasem sie chowáli Náchá-
beyczyłowie. Tym kwasem sie wychował Jan
Świety ná puszcy. Ale iž ten kwas nie byl iest

cze w tá-

Ze w takiej pospolitości iako teraz / tym sie to
działo / iż Pan Bog folgował onym bårzo nie
doskonálym ludziom / ktorych choć iay mlekiem
y miodem y nasłodka Manna karmil / przed-
sie ich nie mogł do siebie przywabić. Ale iż
teraz z łaską Zbawiciela y darami Duchá swie-
tego / do wielkiej doskonáłości przyšedł Ro-
ściół Boży / iuż nie tylko Meże ále y Miewiá-
sty y dziatki / bårzo z wielką checią tego Kwá-
su prágna / y z wielkim go smákiem vzywáia /
iako mamy w przykłádzie Mikoláia swietego /
ktory we Szrode y w Piątek / raz tylko po-
zywál Pierśi mácieryńskich. A cóż mniemasz
o dorosłych? O iako z wielkim smákiem vzywál
tego Kwásu Jędrzey swiety / ktory z daleká
Krzyż sobie nágotowány pozdrawiał / pie-
kniej niżli gdyby Krolowi Máiestat nágoto-
wano / ná ktorymby go Koronowác miano.
O iako smáczno pożywał tego kwasu Wáwrzy-
niec Swiety / ktory do okrutniká mowil: Nie
szczęśny człowiecze tychem ia przyśmákow zawsze
pozadał. Takięgo Kwásu prágnał on wielki
vceń Janá Swietego / trzeci Biskup Stolicy
Antyocheńskiej Ignácy swiety / ktory we wšy-
stkiej cheći serdeczney prágnał wšelákich máł /
tak mowil: Ogień, krzyze, Bestye, rozśiekánia

przykład
Mikoláia
swietego.

przykład
Jędrzeia s.

przykład
Wáwrzyń-
ca swietego.

przykład
swietego
Ignácego.

Pragnął
Kwásu Do
minik S.

czwiertowania / Łości łamania / członkow wci-
niania / Kęcenie ciała wśystkiego / y wśystkie
małi złościa Dyabelska wymysłone / niechay
przydą na mnie / bym tylko mogł dostać Chry-
stusa. A co po Królestwie wśystkiego świata /
lepszā mi jest śmierć w Chrystusie: Tego mi
trzebā / Który za mnie umarł. Takiego Kwásu
pragnął zacny Pátryarchā zakonu nášego Do-
minik Swiety / Ktoremu gdy Heretycy powie-
dali / że nań były zasadzki śmierci nāgotowane /
on im odpowiedział: Gdybym był nāpadł nā-
rece wāśe / otobym was był iāko nāpilniey
prosił / ābyście mię gwałtownymi ránami nie
zabijali / āle ābyście mi ręce y nogi obciawšy /
y oczy wylupiwšy / dozwolili tego! ābym się
mogł iāko nadłużej nāwālāc we krwi moiey;
dla miłości tego / Który dla mnie nie żałował
wylać nadrozkę krwi swoiey.

Pragnęła
Kwásu S.
Bátarzyna
Senensta.

Takiego Kwásu pragnęła Swieta Kāthā-
rzynā Senensta / Która z rąk Oblubieńcā Nie-
bieskiego / złota y czerniowā Koronā sobie po-
dāigcego: wolālā obrāć nie cierniowā / w
ktoreyby tu nā świecie mogłā bydź wczestnicz-
kō umartwienia Chrystusowego. Ale y inśych
bārzo wiele Pānienek Swietych było / Ktore
pogārdziwšy temi obludnemi łátočkāmi y po-
ciechāmi

ciechami swiata / do tego sie kwásu cisneli /
w którym Krol Niebá y Ziemie zamknal Kro-
lestwo Niebieskie. Ale y teraz bázno wiele iest
ludzi ná swiecie / ktorzy tam sie iáko napilniey
cisna / kedy iest iáko nawiecey tegó kwásu : A má-
lož iest Zakonnikow y Pánien zakonnych : A
málož iest ktorzy swiát opuścili y odbieželi /
wšytkich pochlebstw y lákotek iego : Ktorzy
poćiechami y rostkami ciála swego wzgárdziw-
šy / ieli sie vmartwienia Chrystusowego ? Kro-
rzy w czystości y w strzeźliwości / w postách
y czuynościach / we włoścennicach y discipli-
nách / dogryżają sie Krolestwá Niebieskiego /
ktorzy iawšy sie dobrowolnego vboštwa / y po-
wolnego posłuszeństwa / niechca koštować krot-
kiey słodkości bogactw świeckich / y swey woli
Szatánstiey / chowając sie ná one następstwo sło-
dkości Krolestwá Niebieskiego / która tu w go-
rzkości y kwásie teraz iest zamkniona / ale potym
szero pátoła opływać będzie / gdy sie objawi to /
tego tu nie może oko widzieć / vcho słyszeć / y ser-
ce ogárnać. A Padłam tá wielka ochotá byłą /
y iest do tego kwásu : Iż wiedzieli y wiedza / że
nie są godne meki tego swiata, do przyszley chwa-
ly / iż wiedzieli y wiedza / że to máluchne vtra-
pienie / czyni wieczney Chwały osiągnięcie.

Podobne jest Kro: niebie: Kwásowi.

Nie boycieś sie y wy tego Kwásu / ná który cho-
ciaj sie wam przydzie teraz troche zmarſzczyć y
zedrgnąć / ále iż wewnątrz iest Krolestwo nie-
bieſkie / y niewyſtawione poſiedchy y nieſkon-
czone radoſci / chwytaycie ſie go ochotnie /
proſząc dziedzicá niebieſkiego / áby potym do-
czesnym wtrapieniu vżytyć raczył / oney zákrę-
tey ſłodkoſci / która nágotował tym którzy ſie
go boia. Ktoſey mnie y wam day ſkoſtować
y wiecznie vżywać / Pánie Boże wſzech-
mogacy / w Trocy przenaſwietſzey
wiecznie Kroluacy / rzeczmy wſzy-
ſcy nábożnym ſercem /

A M E N.

KAZANIE
PIĄTE.

TRZY SZTAGWIE Maki.

Nábytych
rzeczy trzech
bá ſtrzedz

Nie iest wam podobno niewiádo-
ma oná ſárożytna przypowieſć Chrze: M.
która práwie po wſyſtkim ſwiecie brzmiac
mowi : láko nábydź , tak nábytych rzeczy
vmieć dochować / iednáka iest cnotá. A tak

zápraw-

zaprawde a nieinaczezy. Abowiem coźby Żol-
nierzom po nawietſzey zdobyczy / ktorey dostał
w cudzey ziemi / gdyby iezy z tamtad nie mogli
wynieść / do Wyczyżny y do domu swego : A
coźby bogaczom po pieniadzách / y Kleynotách /
y ſkárkách / gdyby ná nie ſchowánia nie mieli :
A coźby po nawietſzych trzodách Wwiec / gdy-
by nie było nád nimi pilnych Páſterzow / y czyn-
nych Pſow / y wárowitych owczárni : Coź-
by po naobſiſzym wrodzáiu / gdyby go nie było
kim ſprzatác / y gdyby nie było brogow / y ſto-
dol / y gumien / ná ſchowánie y obwárowán-
ie ich : Wiec pomłociwſzy y pomelſzy zboża /
coźby po Młákách / gdyby nie było ſpiſlerzow /
y ſpiżarni : Czego mamy przykłađ nie tylko w
pilnych goſpodarzách ziemſkich : ale y w ſámych
goſpodarzu niebieſkim / ktory wſyſtkie rzeczy
ſtworzywſzy pod liczbá / y miára y waga.
w tákiey ie ochronie chowa / iż niechce áby
namnieyſza z nich zginać miała. A coźżá wiel-
kie ptáſze wola / álbo pierze ich / á przedſia-
to wſyſtko w ſtárym Zákonie bárzo pilno cho-
wano z roſkazánia Bożego. Wiec y popioł kto-
ry zoſtawiał po bydletách ná Wſierze ſpalonych /
y ten nie walał ſie ládá gđzie / ale od człow-
iá czyſtego był zbierány / y w kotlách Miedziá-

Gospodarz
niebieſki pil-
ny ieſt oko-
ło wſyſtk-
kich rzeczy
by namniej-
ſzych.

Opátrznosć
Bóža
ma trzy sła-
gwie ná tró-
jakie dobra
Pierwsza
Sztagiew.

Hebrei 1.

ných z pilności chowány. Tenże gospodarz
policzyl y wszystkie wroble / y wszystkie liści
ná drzewách / y wszystkie włosy ná głowách lu-
dzkich. Co iesli tak iest opátrznym okolo tych
drobiazgow / á coż mniemasz o napřednieyszej
móce wielkich dobrodzieystw / ktore sie vsta-
wicznie miała we mlynie opátrznosci iego m-
gdy nie vstawiaacey / ná potrzebe ludzi / ná po-
dobienstwo y wyobrażenie iego stworzonych.
Nie wala sie to v niego ladaiać / ale ma ná to
trzy wielkie y bázro mocne sztagwie / od niegoż
sámego nágotowane / y od iednorodzonego sy-
ná iego w Ewányeliey świętey wspomniane.

Pierwsza sztagiew nieogárnioney wszech-
mocności. Wtóra niepoścignioney Mądro-
ści. A trzecia nieprzebrány dobroci iego.
W pierwszej są złożone wszystkie dobra przy-
rodzone / wszechmocności Bóža / tak ná nie-
bie iako y ná ziemi dla człowieka stworzone /
gdyż nie tylko Owce y Woły / y Ptaki y ryby /
y wszystkie zwierzęta poddał Pan Bóg pod nogi
ludzkie / ale y Słońce y Miesiąc / y Gwiazdy
ná iego potrzebe stworzył / náwet y Anyoly swo-
ie święte uczynil Duchami słuźbistemi, dla tych
ktorzy mają otrzymać dziedzictwo zbawienia.
A coż prośe może bydz ná te Sztagiew wie-

czego

Trzy Sztagwie Waki.

III

tego y pełnieyszego? Nic z żadney miary. Albowiem iako jest wielka ziemia y niebo/ tak jest wielka ta Sztagiew wsielmochności Bożej / ktora jest napelniona dobrami natury albo przyrodzenia/ tak widomego iako y niewidomego.

Druga zaś Sztagiew wielka y nieogarniona jest nieposcignionej mądrości Bożey/ ktora w wszystkie rzeczy trzyma rządzi y sprawuje/ w ktorej jest pełno dobre szczęścia albo raczej opatrności Bożej/ od końca do końca potężnie przenikającej/ y w wszystkie rzeczy bardzo wdzięcznie sporządzającej/ y każda własney kluby swojej trzymającej.

Trzecia zaś Sztagiew jest nieścónzoney dobroci Bożej/ w ktorej są złożone dary łaski ze wszystkich cnotami y zasługami/ zbawienia wieczne^o godnymi: ktore w wszystkie iż są darami darmo danemi/ y z samey doskonałości Bożey wypływającemi/ dla tego słusnie mogą być przyrównane do gotowey Maki, czego się y sam łatwo domyślić możesz. A zaś teg nie świadom/ iż niektórzy ludzie w takich pracach wstawicznie żyją/ że im zawsze trzeszczy welbie iako we młynie/ myśleć o gospodarstwie/ myśleć o naprawie majątności/ iędzając na Koki y Trybunały / y Seymy / prawując się ogrunty y grńnice/ a gdy już dekret otrzymają/ y gdy już possessya weźmą y kopce posypa. Ali sie wyrwie okrutna śmierć z scogiem

prawyem

Druga Sztagiew.

Trzecia Sztagiew.

Dobrodziejstwa Boże są podobne do maki gotowey.

Rzeczy go-
towej mogą
być maki
nazywane.

Ostat. 8.

Práwem y Dekretem swoim / y porwawszy
gospodarzá w posszysya swoje / vsypie sobie ko-
piec dlugo wieczny ná grobie iego / á drugi ná
gotowe rzeczy nápadşy / zástanie wşystkiego
pelno w gumnách y spiżárniách / y w obo-
rách / y w komorách / w strzyniách / y skatu-
lách / y tak tego vzywa / iáko gdy kto folacze
piecze z gotowej y piekney maki / y wypelni sie
to / co Chrystus Pan náš powiedział. Beda
dwoie mleć w iednym mlynie. IEDEN BE-
DZIE OD GOTOWEY MAKI PORWA-
NY ; á drugi y przy swojej / y przy cudzey
gotowej mace zóstanie. Słusnie tedy gotowe
rzeczy / bez pracy ludziom przychodzące / do
maki gotowej mogą być przyrownáne.

Rzeczom zaś nie gotowym przypisać sie to
nie może. A owşem gdy sobie kto obiecuje rze-
czy trudne przez pośrzódki słabe / zwykli mu
ludzie mówić ; Pánie Brácie wierz z tey rezy
nie będzie maki : ktorey przypowieści poczaték
podobno wzięli Polacy z Ozeaszá Proroka /
ktory mówi : Wiátr będą śiać , á nicher będą
zać. Sdżblá stojącego nie máş / vrodzay ich
nie czyni maki. A cóż zá maká może być z ne-
dżney stófkosy / álbo z szupluchnego owśiku :
Przetoż y owym chwálebnym legartom / á ná-

zbyt

zbyt wśiacy m leniwcom / ktorzy sobie sila o-
biecunia przed Pánem Bogiem / bez prac y za-
stug swoich / słusnie sie może mowić / o Pá-
nie Bráćie ; wierę z tey rzezy nie będzie maki.
A iákoż sie spodziewaź zać ponieważes nie śiał ?
Albo iáko sie spodziewaź zbierać zboże / ponie-
waź żeś śiał plewy ? Jákoż będziesz mogli zbie-
rać pszenice / poniewaź śiałeś szery łakol ; A
iákoż możesz sie spodziewać / żeć sie namięle
pszenney maki / poniewaź w łosć nasy paleś wła-
snych śmieci ? Trudno tedy masz mieć inśa ná-
dzieie okrom tey samey / że z tey twoiey rzezy
nie będzie maki. Bo co kto pościeie , to będzie
śal , á iákie zboże do młyná zawięzie / táka też
maki do domu powiezie. Sam to Pan Bog
z niższego może co uczynić / ktorzy rzekł y stá-
ło sie / rostkazal y stworzone sa wszystkie rzezy.
Ale nam trzeba robić y pracować / iesli co do-
brego dostać chcemy. Dosyć záprawde masz
láski Bożey / że cie przypuszczono do tych trzech
wielkich sztagwi / gotowey maki Wśechmo-
cności y Władrości y Dobroci Bożey. Dosyć
záprawde doznales láski Bożey / żeć darmo
dano dary przyrodzone / y dobrá szczęścia / y dá-
ry láski vprzedzáiacey / y z toba pracuiacey /

Gal: 6.

1. Tim: 4.

p

prácu

Esaie 45.

pracy na zbawienie twoje przy tej gotowej
 mące y gotowym chlebie / o którym sam Pan
 Bog mówi. Ia Pan Święty Izraelski Stworzyciel.
 Jam uczynił ziemię / y iam na niej postanowił
 człowieka. Ia y rące moje rozpostarły Niebios-
 ła / y wszystkimu ich rycerstwu ia rozstazalem.
 A wiec to nie trąfaleś na molte rzeczy. Oto Pan
 Bog sześć dni gotuiąc wszystko stworzenie / so-
 stego dnia stworzył człowieka / y przywiódłszy
 do niego wszystkie zwierzęta / poddał ie w moc /
 y w posiadzysia iego. A wiec to nie molte rzeczy /
 że sam vlepił rękami swoimi ciało Jadamowi :
 że sam natchnął weń dech żywota : że go ozdobił
 pierworodną niewinnością / że koronę czci
 y chwały włożył na głowę iego : że mu dał Kró-
 zrostkami y wszystkimu pożytkami y poćiecha-
 mi : Ale mnie y tobie kto dał ciało y duszę :
 kto dał siłę y moc : kto dał zdrowie y potężność :
 kto dał zmysły zwierzchowne y wnetrzne : A
 za nie samą Wszechmocność stworzyciela po-
 wszechnego : A za nie pamiętaś co mówi Król
 y Prorok śpiewając y dziękując temu Panu /
 z którego sztagwie nábrał gotowej maki / BLO-
 GOSŁAW DVSZO MOJA Páná y wszyst-
 ko co iedno we mnie iest / błogosław imię świę-
 te iego / który położył duszę moję do żywota / y
 nie dał

Psaln: 102.

nie dał ná poruſzenie nog moich / ktory napel-
nia dobrámi duſze moie / y ktory mie koronu-
ie miłoſierdziem y liſoſciámi. Tóć przyzna-
wa Pánu Bogu y oná ſwieta y wieczney pá-
mieci godná mátká ſiedmi Náchábeyczykow/
ktora ich wiecey niſz mácierzyńſtim gloſem v-
pomináiac do poteżnego podiecia ſmierci dla
praw Bożych / przypominá im to / że wſyſtkie
tiałá ich od Bogá ſa vformowáne / y duſze ich
od niego ſámeſo ſa im dáne / y dla tegoſ ſlu-
ſzna rzecz ieſt / áby ſie to wſyſtko ná czeſć y
chwale iego ochotnie oſiárowáło.

Alle rzeczeſ: A dobrá doczeſne ktore poſpo-
licie dobrámi ſzczéſcia zowia / iáko do meltey
máki przyrownáſz: Poniewáſz ia okolo te-
go robie / ia prácnie / ia orze / ia ſieie / ia zbie-
ram / ia rzemieſtem zárabiam / ia żołnier-
ſtwem gárluie. O káleko nedzna. O mizer-
ny ſpítalu. A czemuſz ſmiejſz ſobie coſolwiek
przypisowác: A coſz ſpráwi ten ktory orze / ál-
bo ſieie / álbo ſzepi / álbo pokrapiá bez Pána
Bogá / ktory rzekł. R O S N I C I E Y
M N O Z C I E S I E y nápelniayćie ſiemię. Kto-
ry roſkazaniem vſzyczył mocy wſyſtkim rze-
czom / że ſie rodzo y pomnáſiá. Dániemieyſze
z temi pyſznemi ſłow y / y nie wypuſczay tey

Mach:

Dobrá zá-
robioná ſa
máka melto

Genéſis 1.

Dan:

Psalm 29.

zley pary z wst twoich / byc zaś nie zatkano goby
 iako zatkano onemu pyżnemu Nabuchodonoz
 zorowi / ktoremu odiawszy serce ludzkie /
 a dawşy mu serce bydlece / wygnano go z Kro
 lestwa między bestye nieme. Nie rozdziwiał
 że geby swoiey na te głupia y brzydliwa mowe.
 Nie to / iam iest Pánem y dziedzicem tego. Y
 nie rusza mię stąd na wieki. Głupia to y hárda
 mowa. Abowiem coż masz czego byś nie wziął /
 a ieśliś wziął z czegoż sie chelpiś : Nie ody
 mżyże sie mowiac / że moy to rozum / moy to
 przemyśl / moiá to zábiegłość y pilność / ale ie
 śli co masz / to samemu Pánu Bogu wszystko
 przyznaway y przypisy / aby sie do tego nie
 zbrodzonego Morza dobrá nawyższego wszy
 stkie rzeki wracały / stąd wypłynely : Abowiem
 wszystkie rzeczy Pan dla siebie uczynił, nie żeby
 ich potrzebował / ktory ma sam w sobie zupeł
 ność wszelákiey doskonałości / ale aby dobroć
 iego była objaśniona y iemu ze wszeláka wdzie
 czności oddawána.

Uczęćcieś sie tedy wy co Bogactwá macie /
 iż Błogosławienstwo Páńskie dla tego ludzie
 bogátemi czyni / aby oni poznawáiac szzodro
 bliwość iego w rzeczách doczesnych / wynieśli sie
 stárac o szzodroblivość datków najlepşych y
 dárom

darow nadostonalſzych / ktore ſa nágotowane
w Kroleſtwie niebieſkim. Ale y wy vbodzy do
tegoż Pána oczy ſwoie podnoſzac / dziekuyćie
mu za Bogactwá Duchowne Cnot ſwíetych/
do ktorych nas przez vboſtvo przyſpoſobia ten
ſam / ktory będąc bogátym ſstał ſie dla nas vbo-
gim / abyſmy vboſtwem iego zbogáczeni byli.
Mácie mu záprawde zá co dziekowác / ábo-
wiem dola náſza ſzczęśliwſza ieſt nád ludzic
bogáte / według właſnego wyroku Sedziego
naſpráwiedliwſzego Jezuſa Chryſtuſa / ktory
powiedział. Iz lácniey przeſć wielbladowi przez
vcho igláne / niź bogátemu wniſć do Krole-
ſtwá niebieſkiego. A vbogim záſ powiedział.
Błogoſławieni vbodzy w Duchu. Abowiem ich
ieſt Kroleſtvo niebieſkie. Contentuyćieſz ſie te-
dy ta vboga dola ſwoia / przy ktorey ieſt polo-
żona náſzczęśliwſza dola Kroleſtwá niebieſkie-
go wſhelkiem poćiechám y bogactwoy nápe-
nionego. A nie zárzyćie ludziom bogátym Bo-
gactw ich / ktore ie czynia nád wielblady o-
gromnieyſzemi y gárbátſzemi / y do Kroleſtwá
niebieſkiego nieſpoſobnemi.

Wiec y dobrá láſki y chwály / iz do goto-
wey máki od ſameg powſzechnego wſyſtkiego
ſwiátá oraczá námetrey moga bydź przyrow-
náne / poważnym wymowem pokázuie to Da-

Mattht 19.

Matth: 5.

Dobrá láſki
máka gotos-
wa.

wid mówiac. Lálkę y chwałę da Pan. Abowie
ktoż inšy może dąć lálkę Bożę krō Bogá sameg:
álbo kto może dąć chwałę Bożę / krom samego
Bogá: a zwlašczá iž w lálce samego siebie dąć
Bog / áby byl miłowány / y w chwałę samego
siebie dąć / áby byl wiecznie osiągniony.

Co ieśliście iuž zrozumieli / y poieli te tro-
iátie dobrá / ktore są iáko trzy sztagwie małi od
Pána Bogá nágotowane. Trzebá mi was spy-
tác iákoście tey małi vžywáli y vžywacie / bo
iuž sie tego nie możecie záprzeć bez grzechu śmier-
telnego niewdzieczności / żeście ja bráli często
ná potrzeby wáše / iedni gárściami / drudzy
worámi / iedni ná pleczy / drudzy ná wozy /
koždy koždego dnia według vđzielenia szodro-
bliwości Božey. Ale o to grá idzie iákoście sie
z nią sprawowali. Widalem tákie niedbále a
zwlašczá dworskie piekárze / ktorzy nábrawšy
małi w spižárni ná niecki / niósąc ja bez wá-
runku / nie máło iey choćia y pytlowana po wie-
trze rospytlowáli / bo ná nie máło pracowáli.
A iž wy iesteście im podobnymi. wnetże sie to
pokaze ryłko pierwey wystáwie wam przed oczy
onego ślicznego Lucyferá / ktory nábrawšy na-
pieknieyšey małi náświatšych dobrodziejstw
Božych / nieumiał ich przykryć / ále bez wšelkiej

ochrony

Lucyfer nie
ostrożnie ni-
eś małe da-
ć w Bo-
żich.

ochrony wyszedł z nia na on wielki / y burzliwy
wiatr pulnocny takim szumem wieiacy. Pod-
nioszę słońce moje a zasiadę na pulnocney stro-
nie / y bade rowny nawysokiemu. Ali oto wszyst-
ka ona mała darmo danych dobrodzieystw Bo-
żych / tak sie rozleciała / iż iey namnieyszej odrobin-
ki nie zostało / zaczęł sie niedznym y miżernym /
y na wielki wieczne głod nieznosny cierpiacym.

Alle y pierwszy rodzice nasi tak wiele byli
nabrali tey naslicznieyszej małej darmo danych
dobrodzieystw Bożych / iż sie dziwniacz Krol y
Prorok Dawid tak mowi do Pana Boga. Pa-
nie coż jest czlowiek / że pamiętaś o nim albo syn
czlowieczy że go sobie tak poważasz? Coś troche
od Aniołow umnieyszyłes go / czcisz y chwalaś
koronowales go / y poddales mu pod nogi iego
wszelkie rzeczy ktore sa na ziemi y w morzu. A
gdzieś sie to wszystko podziało? rozpierzchnęło
sie to wszystko za ich nieostrożność / iż nieumiesz-
li tego ochronić od wiatru pychy szatanstkiej / ko-
ra jest początkiem wszelkiego grzechu / y tego
srogiego głodu / ktory cierpieć musieli pierwsi
rodzice nasi wygnani z Raju na te przekleto zie-
mie cierniem y ostem y pokrzywami zagęszczone.

Nabral dostatek tey małej syn marnotrawny /
naparł sie działu w oycę swego / ale skoro z nia /
z nieobwątrowana puścił sie w daleka stronę / tak

Pierwszym
rodzicom ro-
zwiał małe
wiatr pychy
Psaln: 5.

Lucz 15.
Syn marnot-
rawny.

Dobra łaski
przedko
wiatr roz-
wicie.

Matth: 13:

mu i o wiatr / rozwiaty / żeby był rad młutę zaczął /
głodny brzuch swój / a nie mógł go mieć dostatkū.

A nie tylko dobra przyrodzone y szczęścia
albo opatrności Bożej / rozwiema ten złości-
wy wiatr / ale toż się dzieie od niego y dārom
łaski / iako to znāt po Sālononie synu Dawi-
dowym / który tak wiele był nābrał nāsłiz-
nieyshey maki Nadrości / że mu rownego nie-
było / ale iż się nie strzegł łagodnego / ale zdrā-
dliwego wiatru požadliwosci cielesney / wszy-
stka się rozpierzchnelā / tak iż nāostātku zgłupia-
ło serce iego / y odwróciło się od dawce dobr
wszelākich Pānā Bogā Wszechmogacego. Toż
się estāło y nieostrożnemu Phāryzeuszowi / któ-
remu wiatr pychy rozwiął wszystkie sprawy
dobre / których iuż był sobie nāmel y nāgoro-
wał. Nie bez przyczyny tedy Zbāwiiciel nas
chce mieć w takim wārunku mākē Dobrodziey-
stw Bożych / vpomināiac āby ze trzech štag-
wi wzieta / zāraz we trzy dzieje zākrywāli / y
kwāsē zāczyniāli / o czym tak własnemi wsty
swoiemi Nāsłwiešemi mowi: PODOBNE
IEST KROLESTWO NIBIESKIE KWA-
SOWI. Który wziawšy niewiāstā zākryłā we
trzy dzieje maki / āzby się wszystko zākwāsilo.
A słyszyš iż w dzieżach wārownych / y w dzie-

żach zākry-

żach zakrytych / chce mieć Pan Bog dary swoje.
 Sluchaycieś tego Pánowie vtrátnicy : Slu-
 chaycie bántkietnicy : Sluchaycie zuchwálczy ;
 ktorzy ládáiać rozpráśacie dary Boże / y przy-
 rodzone y fortuny y lásti iego / ktorzy y zdro-
 wie ná wśhetezeństwie y pýjáństwie / y máiet-
 ności ná zbytkách y rostkóśách / y cnoty ná sprá-
 wách Bogu przemierzłych rosypuiećie. Nie
 máś ostrożności / nie máś pilności / ále ieste-
 ście w spráwách waszych podobni prochowi /
 ktorym miecze wiátr / wedle wichru swego.
 Oto máś trzy dzieże zakryte y rozum / y wola /
 y pámiéć / do ktorych poyrzy sam / gdyż żaden
 nie moze wiedzieć co iest w czlowieku , iedno
 Duch iego / który w nim iest / á sam też Pan
 Bog / który iest bádáczem śerc y wnetrznosci
 ludzkih. Poyrzyże sam w pierwszą dzieżę rozu-
 mu twoiego / ktoraby miała bydz nápełniona
 iśtorna prawda / iáko náprzedniyśa móła.
 A coż w niey obaczyś : Móła śpetno iáko ż kó-
 łolu nie z pszenice / bo pełno w nim błedow /
 pełno wykrerow / y rozmaitych fałśow / ktorych
 sie námnożyło : nie śkod inod iedno iż nie máś
 ostrożności / iż nie máś onego wieká / o ktorym
 mówi Piśmo Świete : Naczynie ktore nie ma
 zákryniki , álbó nieká nie czyste będzie.

Trzy dzieże
 Rozum wo-
 la y pámiéć

Num: 19.

Q

Poyrzyże

Poyrzyjże ię / że w wola twoie / ktoraby
 powinna być napelniona pragnieniem / dobrą
 nawyższego / iako naprzednieysza mała. A cze-
 musz ię zaprożnił poządliwoscia oczu / poządli-
 woscia ciała y pycha żywota? A na coż ci sie
 te rzeczy przydada / iedno na własna zgube
 twoie: A czemuś sie woli twoiey nie podoba
 Niebo / z niewysłowionemi pociechami / y stu-
 dnica nawyższego dobrą ktore jest własnym
 ciałem woley twoiey?

A w pamięci twoiey co czyni zapomnienie
 przykazania Bożego / ponieważ ta dzieża two-
 ią miałaby być skarbnica nawarownieyszo
 rzeczy do zbawienia słuzacych? Zaprawdę nie
 miałaby w twej pamięci żadna rzecz pierwsz-
 miejśca mieć nad one ostatnie rzeczy / ktore na cie-
 bie miała przysć koniecznie bez wszelakiey omyl-
 ki. Abowiemte mogli by cię ochronić od wszelá-
 kich złości. Przetoż dla Boga proszę Chrze: M:
 wyrzućcie te zła y szechla y zleżala mała Eryp-
 sto / a nabierzcie w te trzy dzieże wasze mały na-
 pieknieyszey od samego Pana Boga nagotowa-
 ney / to jest ustawicznego rozmyślania dobro-
 dzieystw iego troiákich wam darmo zgotowa-
 nych. A żeby sie to ladaiał nie rozleciało z dzież
 władzy waszych: rzucicie sie do kwásu bołázn

Bożey

Bożey/ abyście nim zaczęli y zamieszali w syt-
kie dary iego. Abowiem tego chce po nas Pan
Bog/ aby w rozumie naszym była boiaźń iego/
aby sie nie dal vnośić lada wiatrowi/ co na nie-
go bez boiaźni Bożey musi przypaść/ iako na
małe miastka y sypta/ ktora nie iest zaczęciona
kwasem. A gdzieś rozum Arryusow? gdzie ro-
zum Zwingliuszow? gdzie Kalwinow? gdzie
Lutrow? Oto wywietrzeli w rozumach swo-
ich. Abowiem nie było kwasu boiaźni Bożey/
ale puścili sie za widzeniem glow swoich/ y rze-
czy wyzysze nad przyrodzenie/ chcieli rozumem
swoym przyrodzonym ogarnąć.

Wiec choćbyś miał już zaktwaszony rozum/
y wiedział o tym na czym należy prawo Boże/
y zbawienie duszy twoiej/ y choćbyś to wie-
dział/ że poczetek mądrości iest Boiaźń Pán-
ska/ ieszcze nie dosyć na tym. Ale potrzeba aby
y wola twoia była zaktwaszona boiaźnią Bożą/
pragnąc tego co Bog rozkazał/ choćby iey to
nie smakowało. Abowiem nie na to iest nam dana
wolna wola/ abyśmy czynili rzeczy przeciwne
Bogu y zbawieniu naszemu szkodliwe/ ale a-
byśmy ia zawsze kierowali/ ku nadostkonalszey
woli Stworzyciela naszego/ ktora nie insza iest
poświęcanie nasze/ y dostąpienie Zbawienia

wiecznego. Co iesli iuż y rozum / y wola swo-
 ie / tym zbáwiennym kwássem masz zátwásko-
 na / y iesli iuż to wšystko rozumieš / y iesli sie
 wola Boża woli twoiey podoba / oddawayże
 częst y chwale Pánu Bogu / prośąc go o to
 áby tego bylo dlugo : ábowiem bywa tákich
 ludží wiele / ktorzy predko zápomínáia Boiá-
 żni Božey. A dlugoż pámiata o Boiáżni Bo-
 žey pijánicá : Połi nie wyrzy sláše / álbo ku-
 flá. A poliz pámiata o Boiáżni Božey lá-
 komiec y lichwiarz : Poty poli sie mu nie gly-
 sna talery / álbo czerwone złote przed oczymá.
 Záprawda krotkiey pámieci iestefiny o Pánu
 Bogu / y o Zbáwieniu swoim Chrześc: M.
 Predko záprawde z pámieci nášzey wywietrze-
 ie kwás Boiáżni Božey / A ono Medrzec po-
 wiáda. Iesli sie nie będziesz vstánicznie trzymal
 w Boiáżni Božey , predko będzie wywrocony
 Dom twoy / predko zginie coś zebrał / predko
 obáli sie coś zbudował / iesli nie będzieš miał
 vstáwiczney pámiatki Boiáżni Božey. Ale ie-
 sli pilnie zátwásiš wšystkie wladze duše two-
 iej Boiáżniá Boża / szesliwy będzieš. Ábo-
 wiem podobne iest Królestwo Niebieskie kwá-
 sowi we trzy dzieje zámiešanemu. W ktorych
 day Pánie Bože / áby mała Dobrodziejstwo
 Božych

Eccle: 27

Bozych dobrze kłneta / aby z niey mogli bydź
 piekny y smaczny chleb vpieczony / ná pożywie-
 nie duś naszych / tu przez łáste ná tym mizernym
 y głodnym pielgrzymowaniu: á potym żeby-
 smy mogli bydź vczestnikami chleba Niebieskie-
 go / w Chwale wiekuiſzey nágotowanego /
 Ktorego mnie y wam / rácz vdzielić
 Pánie Boże Wſzechmogący / W
 Troycy Przenáſwiſzſzey Wie-
 cznie Króluiący / rzeczymy
 wſzyſcy nabożnym
 ſercem A M E N.
 A M E N.



MLYN PANSKI NA MAKIE
POSPOLITA.

Lucz 13.

Niewiasta wnieśłała Kwás/ we trzy
Szeje Waki.



Dwie wiednym Młynit.

Iz pocza-

Jest chleb / dla tegoż też doniego y máli / y wielczy napierwszy appetit máio / y nie máś żadnego bántietu tak rośkośnego / ktoryby nie zgubił wśystkiego smáku swóiego / gdyby ná nim chleba nie było. A iż chleb nie może bydz bez máli / dobrze sie nam tráfiło / iż ten Pan ktory nápełnia wśelkie żywierze błogóśláwienśtwem / własnými wśty swoiemi wspomina w Ewán-geliey dzisieyszey iákoś małe / we trzech dzie-jách zálwáśóna y ná pieczenie chleba wygo-towána / ktorey gódiebysiny mieli dostać / y w ktorym młynie ieý szukać / czyniż o tym pilne bá-danie / y z tymem tu ná to mieysce wstąpił / ábym M. W. wkazał mlyn y pilną niewiáste przy młynie / siedząc / y ta mała káśniá / tylko prośe o pilne y láśtáwe słuchanie.

Nie trzebá w tym bynamniey wátpić Chrze-
M: iż wśystkie podobienśwa do ktorych Pi-smo święte swiát przyrownywa / sa mu bárzo przystoyne. Dosyc piękne y przystoyne iest ono podobienśwo Krolá Dawidá / ktory mowi o tym burzliwym y nieprześpiecznym świecie. To morze wielkie y szerokie odnogámi, tam ziemió-plázow ktorym nie máś lódzby / tam żywierzeta wielkie

Chleb iest
początkiem
pożywienia
ludzkiego.

Świat mo-
zu podobni-
bialint 103.

Świat win
nicy podobny.

Świat po-
dobny Keli
Świat n-ly
niewi podobny.

Mat 24.

wielkie y malé y Smoł okrutny. Abowiem to
wszystko znayduie sie na świecie z každy miary /
y nád każda miara. Piękne y przystoynne podobie-
ństwo / ktore mu dal sam stworzyciel swiá-
ta / nazywając go Winnica wielka / do ktorey
Ociec zeladny / posyla robotniki. Piękney przy-
stoyne podobieństwo / ktore mu tenże dal znos-
wu nazywając go powsechna rola / ná ktorey
dobry gospodarz sieie. dobre nasienie / á nie-
przyiaciel głowiek rozsiewa kól. Ale y po-
dobieństwo mlyná z každy miary iest temu
świátu bärzo przystoynne. Abowiem wynalez-
zione iest y iemu przypisane od samey Przed-
wieczney Mdrości od końca do końca przeni-
katocey / ktora tak mowi: W O D Z I E N B E-
D A D W I E M L E C. W I E D N Y M M L Y N I E,
Z ktorych iedne wezma / á drugo zostawia. A
iż to naspráwiedliwszy Sedzia / mowil o po-
wsechnym sadzie swoim / ná ktorym obecníe
stanać musza wszyscy ludzie / ktorzy byli y sa y
do skonczenia swiata beda / tedy lácno sie te-
go moze każdy domyslic / iż w tych słowách
Pánstich wszystek świat mlynem iest od Chry-
stusa Pána nazwany / á wszyscy ludzie do dwu
niewiaśc we mlynie mielacych sa przyrowná-
ni / gdyż żaden sie bez maki obyśc nie może / zá-

czym

Młyn Pański na Wale pospolita.

129

czym wszystkie dobre dusze są podobne dobrej
Niewieście przystoynie chleba nabymiającey / z
ktora beda wszystkie z pracowitego Młyna do-
czesnego / wzięte do odpoczywania wiecznego.
A złe dusze ktore w zbytney skrzętności nasa-
dnie zlych Niewiaśc / w dostawianiu chleba / be-
da zostawione y poruczone / aby ta praca docze-
sna / była im początkiem pracy na wieki wie-
kuiste nigdy niekonczone.

Co iesli iuż chcecie wiedzieć / co też ma za-
podobienstwo Młyn z światem , albo świat z
Młynem / wiedzieć iż wielkie sążdey miary.
Abowiem iako Młyn dla tego iest wymysłony /
aby zboża wszystkie mogły bydź w nim potarte /
na pożytekżywienia ludzkiego / tak wszystek
świat na to iest stworzony / aby służył potrze-
bom ludzkim / ktorym poddał Pan Bog pod-
nogi / wszystkie pożytki wszystkiego świata. A
iako Młyn nie może bydź bez koł ktoreby kāmie-
nie Młyńskie obracały : tak świat nie może
bydź bez koł albo Spher niebieskich / ktore o-
brotem swoim są przyczyna wszystkich poży-
tkow na ziemi będących / tak dalece / iż gdyby
się ktora Sphera Niebieska w biegu swoim
przyrodzonym / raz tylko na iedno mgnienie
okła zahamowała / zarazby wszystkie rzeczy na

Pierwsza
przyczyna
ktora świat
czyni do
Młyna po-
dobnym.

Druga
przyczyna.

K

świecie

Dyonisius
Areopagita
Attenstí

predkość
biegu slone-
cznego.

Lucz: 1.

przyczyná.

świecie musiáły iść w okrutna gmatwánine /
y w ostátanie zámieszáníe / iáko to znát z po-
ważnych słow onego wielkiego Areopagity
Attenstkiego / ktory w wielki Píatek wyrza-
wszy iż siezácímilo Slonce / y Miesiac / przy-
rodzoney przyczyny y własnego czasu nie má-
iac / záraz krzyknął. Albo Bog náтуры co cier-
pi / álbo sie máchyná wšyistkiego świata psu-
ie. Ale gdy mowimy o zepsowáníu wšyist-
kiego świata zá pohámowáníem Kol Nie-
biestich / przedśie to sobie zostáwiaymy /
że tym by namniey niewolacamy potezności
powszechnego Mlynárzá / Páná Bogá wszech-
mogacego / ktory kiedy chce może zástánowiť
by chciał y wšyistkie Kola Niebieskie / á przed-
śie może świat zachowáť od zguby / iáko v-
czynil zá času Jozuego / ktoremu gwoli zástánowiť
bieg Sloneczny / ktory iest ták pred-
kiego obrotu / iż zá ieden kwádrans godziny
vbieży sto dwádźiesięć tysięcy mil. Abo-
wiem v tego Páná wszechmocnego / niemá-
žadnego słowa niepodobnego:

Wiec ieszce y z tej miáry świat Mly-
nowi bázro iest podobny. Abowiem iáko
we Mlynie są dwa kámenie ieden spodni / kto-
ry sie nigdy nie ruša / á drugi wierzchni / kto-

ry záwsze

Wtyn Pański na małe pospolita.

131

ryzawje biega / tak y w tym wielkim tynie
tego powszechnego świata / są też te dwa ká-
mienią tymże kátem sporządzone / które iesli
chcesz widzieć / poyrzyżenaprzód ná te moc ro-
dzaca , która Bog dal ziemi onym wszechmo-
cnym roztazaniem swoim gdy rzekl. NIE-
CHAY WYPVSCI Z SIEBIE ZIEMIA
ZIELE ZIELONE, KTOREBY Z SIEBIE
NASIENIE WYDAWALO Y DRZEWO
pożyteczne / dające owoc káże według rodzaju
swego / któreby miało nasienie w sobie. A
stało sie tak. A niedziwujcie sie temu iż te
moc rodzaca ziemi nazywam kámieniem. Aboc
wiem tak ja Pán Bog Wszechmocnościa swo-
ja vgruntował / że mocniejszy jest ná káždy
kámién / gdyż kámién káždy może byt z swe-
go miejsca rušony / y może byt młotem ze-
lázny młuczony / y może byt gwałtownym
ogniem spalony / y ná miátkie wapno rosypá-
ny / ále y moc rodzaca / nigdy żadnym ognie by
nagwałtowniejszym nie może byt y z samey zie-
mie ná cegle vrobionej wyniszczona : y z same-
go kámenia ná wapno wypalonego / gdyż y
ná twárdych murách roście nie tylko trawá /
y rozmaíte zióła / ále y wyśókie drzewá. Jedná-
że choćia y ten kámién spodni jest bárzo wielki y
dosyć twárdości y potężności w sobie májący

spodni ká-
mien moc
rodzaca zia-
mi.
Genesis 1.

Moc rodza-
ca ziemi po-
dobna ká-
mieniom.

R ij

przed

Wierzchny
Kámién
Błogosłá-
wienie
Boże.

2. Reg: 17.

predko sie o-
braca y pred-
ko maki do-
daie wierz-
chni kámién
Błogosłá-
wienie
Bożego.

1. Reg: 17.

przed sie nie nie moze zemlec bez kámiéná wierz-
chnego. A ten ktory iest / żaden inšy iedno Bło-
gosławienstwo Boze, bez ktorego nie nie iest y ten
co orze / y ten co sieie / y ten co szepi / áni ten
ktory pokrapiá / ále ten sam wšystko spráwnie
ktory pomnozenie dáie / czego mamy iásny ále
bárzo stráśny przyklad w onym powše-
chnym glodzie / ktory byl zá czásu Heliaśá
przez trzy láta / y przez šest Miesiecy / w kto-
ry iž ludzie pilno chodzili okolo tego kámiéná
spodniego / nie trzeba o tym watpic. Ale przed-
sie choćay ludzie gwałtem oráli y gwałtem
siali / y gwałtem pokrapiáli / iednak y garstki
maki ze wšystkiey pracy swoiey zemlec nie mo-
gli / pošli sie nie obrocił wierzchni kámién Bło-
gosławienstwá Bożego / ktory gdy sie ruszył /
zá nabożna y Bogu przyiemna Młodlitwa He-
liaśowa / záraz wšystke ziemié odwilzył / y
niewysłowioná poćiecha nápełnił. Skuteczne
iest ábowiem Błogosławienstwo Boże / y ten
kámién wielki / nie tylko predko sie obraca /
ále bárzo predko wielka obfitość Maki miele
O iáko predko námello sie Maki vbożuchney
oney Wdowie / ktora nie máiac iey iedno ie-
dne garstke / przetrwála o niey wšystek czás
glodu pospolu z Heliaśem / y ze wšystkim do-
mem swo-

mem /w oim / gdy sie porużyło Błogosławień-
 stwo Boże. O iáko predko námelto sie Maki
 onym obleżonym w Sámáryey / do ktorych
 ostatnim głodem zmorzonych / przyšedšy Heli-
 zeuš mowil. Iutro o tym czášie będzie korzec
 Maki pszenney zá stater ieden , w bronie Sá-
 máryistkey / á dwá korcá izczmieniá zá stater
 ieden. X száło sie tak. Abowiem stráchem nies-
 bieškim rozgromieni / nieprzyiaćiele odbieželi
 wšystkiego w Obozie swoim / do ktorego zá
 powodem tredowátých / przyšedšy obywátelé
 Sámáryjscy / mieli tak wielki dostátek Maki /
 iáko im byl od Proroka opowiedziány. Takci
 y kážda Máká potrzeb ludzkich / predko y pie-
 knie sie miele / gdy sie pocznie obráć ten wiel-
 ki kámién Błogosławieństwa Božego / o kto-
 rym Dawid powiáda. Oczy wšystkiego
 Stworzenia májá nádzieję w tobie Pánie , á ty im
 dáieš pokarm czásu przystoynego. Otwieráš
 ty reke twoie / á nápełniaš wšelkie žwierze
 Błogosławieństwem / ále gdy ty ja odwroćiš /
 beda zátrwožone / y wymknieš z nich Duchá /
 á w proch swoy obroćić sie mušá.

4. Reg: 7.
 Sater wa-
 sy pulcalerá

Psal: 144.

Á niedziwuyćie sie temu Chrze: M. že
 Błogosławieństwo Boże názywa kámieniem.
 Abowiem mocniejszy jest nád wšelki kámién.

Niecmiey
se Błogo-
sławieństwo
Boże
nad wszyst-
ki kamień
nie młyn-
ski.

Czteremá
rzeczami by-
wa mliwo
odpráwo-
wane.

istkie wódki
n z młyn po-
trzeba.

Esaia: 49.

Abowiem każdy kamień Młynski by był na-
twórdzły / przedko sie zrobił może / ale Błogo-
sławieństwo Boże nigdy sie nie robi / nigdy
sie nie zetrze / ale zawsze jest całe y nieodmien-
ne. A słusnie ma bydź zwáne kamieniem wierz-
chnym. Abowiem wszystkie datki najlepšie y
dary nadoskonálše / nie skąd inąd pochodzą ie-
dno z góry od Oycá światłości.

Co ieslibyście inż rádzi wiedzieli czego-
by potrzebá / áby ten kamień Błogosławień-
stwa Bożego obracał sie iáko napredzey /
wiedzieć iż trzebá albo wody bystrey / albo
wiatru potężnego / albo bydlat dużych / albo
ludzi mocnych : bo każde mliwo tymi sie rze-
czami zwykło odpráwiać. A naprzód co sie tknie
wody tak bystrey / ktoraby moglá obrociť tak
wielki kamień Błogosławieństwa Bożego.
Wiedźże iż żadna inša iedno lzy człowieka po-
kutuiącego / y w utraapieniu swoim przed Pá-
nem Bogiem płáczącego. Abowiem Bog náš
jest Oycem miłosierdzia y Bogiem wśelakich
poćiech / y tá jest nawłaśniejša własność iego /
zmiłować sie y pokázac litość swoie / iáko sie
sam z tym oświadczył przez Proroka swego /
przenosząc miłość swoie nádmilóść mácieryń-
ską / gdy mówi : IZALI MOZE MATKA
zapomnieć dziećiatká swiego. Ale chociayby

zapom-

Wolyn Pánstki ná mále pospolita.

135

zapomniata ona / ia niezapomnie was mowi
 Pan. Wisc iesli lzy dziecinne tak sa bystre ze
 porusza wnetrzności Náciierzynstie / tak pote-
 żnie iż sie zaráz obudzi / by natwárdszym snem
 spála y zaráz porzuci wszytkie zabawy / by na-
 pilnieysze miała / y zaráz skoczy do dzieciatka
 swego / aby ie wtuliła y pocieszyła / á coż mnieś
 maś o Pánu Bogu / ktory bedac istotną milo-
 scia y wszytkie miłości stworzone przechodza-
 ca : Nie trzeba záprawde w tym watpic / że
 gdybysmy náwiosne plákali / y lzy nasze do Pá-
 ná Bogá obficie wylewali / tedybysmy byli
 obfitym mliwem we żniwá pocieszeni. Ale iż
 nie bylo lez / nie bylo obfitego pláczu / dla tegoż
 też bázro leniwo obrácał sie ten kámién Blogo-
 sławienstwa Bożego. Oco nie możecie ná-
 rzekać ná Pána Bogá / iż nie macie dostátku
 máli / ále sami násie nárzekacie / iżescie nie
 púsćili dostátku wody ná kóto Pánstie / ktore
 sie lzami wáshymi bázro potężnie obracáć y nie
 przebrána obfitość máli námlec mogło / w czym
 sam P. Bog kázde° człowieká vperwnia mowiac
 przez Proroká w żywocie poświęconeg. Zplá-
 cę przyda do mnie, á zmiłosierdzię poyda odem-
 nie. W czym nas y sam syn Boży vtwierdza mo-
 wiac: BLO G O S L A W I E N I K T O R Z Y
 P L A C Z A : A B O W I E M B ę D a P O C I E S Z E N I .

Hiert 35.

Co iesli

Ludžie síla
wody tráca
pišćáiac to
ná láda
lístynti
swote.

Mojšes
dwé kroć w
wderzył w ska
le.

Pšalm: 41.

Co iesliby kto chciał wystrować ná twár-
dość natury swoiey / y chciałby mowić że nie-
może pláć / nie zaraz mu dam w tym Wiäre /
gdyž jest takich ludzi bārzo wiele / ktorzy lá-
dą krzywdą álbo škoda rozdrażnieni nie wtul-
nie zwykli pláć / á ciš za grzechy / ktoremi
Pána Boga obrázili pláć niechcą / wydáiac
sie w tym že vrázy ná samych siebie przypadá-
iace do serca przypušćáia / y dla tegož sie
predko rozkwilo / á teraz vrázy / ktore sami Pá-
nu Bogu czynia / dáleko od serca swego odpy-
cháia / y dla tegož y iedney lzy wypušćie nie
moga. Przetož nie jest ei to twárdość serca /
ále to jest wielkie niedbálistwo náše iż chce
wody z stály niehcemy w nie wderzyć y iedne-
go rázu. A ono trzeba przykładem Mojšes
wym wderzyć / pierwszy raz rozga boiáźni nie-
wolniczey / boiac sie niežnośney niewoli Pie-
kielney / á iesli sie za tym rázem nie iáwia wo-
dy pláczu / wderžże drugi raz rozga boiáźni
Synowstiey / boiac sie odepchnienia od Oycá
niebieskiego / y wydźiedziczeniu od Ocyžyny
niebieskiey. Czego sie lekáiac Synowstím ser-
cem Krol Dawid mowil: Byly mi lzy moje
chlebem w dzień y w nocy, gdy mi mowiono
gdzie iešt Bog twoy.

Co ie

Wody Pański na Wale pospolite.

137

Co jeśli kto już tak suchy jest / że y tym sposobem na Wody Pański wody przywieść nie może / niechayże wiatrem obraca kolo Niebieskie / y kamień Błogosławieństwa Bożego. A któryż wiatr jest tak mocny y tak potężny ? Wzdychanie serdeczne z szumem modlitw pokornych, które tak są potężne / że niebiosą przenikają y przychodzą przed Miestat nawyższego / y tak długo przed nim stoja aż beda wysłuchane. Takim wiatrem obrocił kamień Błogosławieństwa Bożego / złośliwy Krol Manasses / który wzdychając y wołając z więzienia ciężkiego / namel sobie wielką obfitość miłosierdzia Bożego. Takim wiatrem y Jawnogrzesznik namel sobie małą śliczney y bardzo smaczney vsprawyedliwienia / z którym zstąpił do domu swiego. Ale ach niestetyś / że y tych wiatrow niesłuchając / nie masz nabożeństwa / nie masz ochoty do modlitw / y chociaż trochę pocnie wiatr / zaraz wstanie. A małoś takich co ledwo geberozziwi / y ledwie pulpacierzą zmowi : to już poziwiało zmordowany. Ale kiedy pocnie wypuszczać zgeby swoiey / żarty / śmiechy / albo wśeteczne pieśni / tak mu wiele pary na to dostaje / że niewie kiedy geba zamknąć. Wiczkiedy przyjdzie do obmowist albo swarow /

Kolo Pań-
skie może
być wia-
trem obraz
cane.

Locz: 18.

S

albo

álbo zlorzczeniśtwá / wnet sie zdobeda ná
 táł mdcne wiátry / iż nie tylko cudze domy
 álbo cudze Dwory y Klastory nie moga sie
 przed niemi wysiedzieć / ále y sámego Pána
 Boga y świetych iego wíchrowátemi blu-
 żnierśtwy swoiemi śiagáia. Co iesliby sie kto
 chćiał vspráwiedliwić w tym mowiac / że ia
 nie rad páry swoiey ná ládá co wypuszczam /
 ále dlugo sie modlić nie moge dla wielkich
 zabaw y trudności / ktore sa ná mie wlożone /
 y ktorych bez grzechu omieśłáć nie moge / bo
 ia iestem Hetmánem / ktory z káżdey strony
 strzege poľoin. Rzeczypospolitey od nieprzyia-
 ciol. Ja iestem podstárbim Koronnym / kto-
 ry powinienem myślic / áby żadney śłody nie
 bylo w dochodách Rzeczypospolitey. Ja iestem
 Kánclerzem / y o moie glowe opieráia sie
 wśyśtkie spráwy Koronne / zá czym ledwo mi
 sie dostánie raz ná dzień odetchnąć / y do Pá-
 ná Boga westchnąć / y záledwie mi sie dosta-
 nie ieden Paćierz zmowić. Wíec iesli táł iest /
 posłuchayże porády moiey / cobys czynić miał /
 y iáľcobys Kolo Pánstie obráćać mogł. Ká-
 dzeť tedy ábys ná wprzagal bydlá / gdyż y by-
 dlem może bydź obracáne to wielkie kolo Bło-
 gosłáwienśtwá Bózego. Podź iedno Młści-

Włyn Bło-
 gosłáwienś-
 twá Bóże-
 go może być
 bydlem oś-
 bracány.

wypá-

wy Pánie do stáynie / á obrawšy zpare toni
iálich dobrych posli do Klastora / žeby mieli
czym máterya wozić ná murowanie Kościo-
lá / posli druga pare toni do spitalá / áby mie-
li ná czym poslać do lasá po drwá / y ná žebrá-
nie do ludzi. Podźže zaś do obory / obierzże
kilká wolow álbo iálowic dobrych / posliže
ná pożywienie vbogim Začonníkóm / y spítál-
nym žebračóm / áli oni pozáprzagaawšy to
wsle y w iázmá powinnošči swoiey / beda ie
pilnie pogániáć modlitwámi swoiemi / áby sie
nád toba obracálo Błogosławienstwo Bože /
y ábyč sie ná mello máti piekney Milosierdzia
Božego / y dárow iego swietych / czego im ry-
chley sobie žyczyš / tym lepsze bydletá wprza-
gay. Wo chromym škápa álbo chudym kár-
wem watpie žebyš co mogli ná počieche zbá-
wienia swego zárobić. Takim bydlem kázal
robić Anyol Pánští iednemu Bogaczowi / iáz-
ko mamy w žywocie swietego Frontoniusá
Opáta / ktory wklázawšy sie mu we snie / rosta-
zał mu áby poslal żywność Pustelníkóm głodem
strapionym / á gdy on to sobie poczytał zá sen
márny / wklázal sie mu znorw tenže Anyol Pán-
ští y vpomniál go strožšymi slowy drugi raz /
á gdy on y ná to málo dbal / przydal mu

W žywoc-
ciech Swie-
tych.

Anioł wpo-
mina boga
tego aby
obmyślił
pożywienie
w bogim pu-
stelnikom.

trzeci raz dyscipline taka / że ia było dobrze
znał ná Ziele iego / zá czym on zebra wšy przy-
iacioly swoje / powiedział im swoje widzenie /
y wlażal im ono srogie douczanie / prośac ich
o poráde coby miał z tym czynić / y iakoby miał
dogodzić rozkazaniu Bożemu / przez Anioła
tak znaczenie obiańwionemu / y ná wšy iłtim cie-
le swoim napisanemu / á zwołasz iž nie wies-
dział gdzieby miał tych Pustelnikow szukać.
Na co oni mu taką poráde dali. Nákladź wšel-
kich potrzeb do pożywienia potrzebnych ná
Wielblady swoje / y otworzywszy wrotá wy-
puść ie z stánowiłta ich. A niechay ida tam /
gdzie ich Bog prowadzić raczy / niewidomym
wodzem swoim. Co gdy uczynił / záraz oni
Wielbladowie ktorých bylo siedmdziesiąt / w-
prostá drogę posli nápuszcza / y przyšli až do
Klasztoru Frontoniusza Opárá / od ktorego
zás bez wodza widomego do domu tráfili /
gdy z nich Pustelnicy oni stácyá Božka zábráli.
Ale ia nie mam koni / nie mam wolow / ni-
mam Wielbladow. Ia sam sobie zárabiam /
y záledwie pożywienie zárobić moge. Oto inž
inšá : to inž musíš poszukać sobie takiego czlo-
wieká , ktorý by rękami swoimi obracał ten
kámien. Blogosławienstwá Božego. A dla Bo-

Kámien
Blogosła-
wienstwá
Božego
može byt
czlowie-
kiem obra-
cány.

gá kto-

ga troryz ciowiet beozie mogli rużyć tak wiel-
 ki kamień: byś po wszystkich świecie szukał /
 nieznaydziesz inzego okrom Sámsona / ktore-
 go Philistynowie mleć nauczyl. A ten nam
 znaćzył namocniejszyego Zbawiciela I E Z V S A
 C H R Y S T V S A, ktorego my grzesni y w zło-
 ściach naszych czarnym Philistynom podobni
 mleć nauczyl. Abowiem przyiawszy naturę na-
 szę / nauczyl nie wyrozumieć potrzebom y niedo-
 stątkom / y włoćnościom naszym / bywszy ku-
 szonym we wszystkich bez grzechu. Świadom
 ten zimna y mrozow naszych / świadom ten glo-
 du y niedostątkow naszych / świadom ten
 trwog y boiaźni naszych / świadom ten boleści
 y guzow naszych / świadom ten nudności y
 mdłości naszych. Abowiem te wszystkie rzeczy
 cierpiał przez wszystkie dni żywota swego / aż
 do śmierci / a śmierci krzyżowey. Przetoż kiesz-
 dy tego przysądzi kto do obracania tego wiel-
 kiego kamienia: wierzebnego Błogosławień-
 stwa Bożego / może bydy tego pewien / że na-
 miele tak wiele y tak piękney mozi / żego nia za-
 den Pan tego świata celować nie będzie. W-
 czym cie sam pod przysięga v pewnia mowiac:
 Z A P R A W D ę Z A P R A W D ę P O W I A D A M
 wam / że oco kolwiek będziecie prosić Oycę

Sámson
 może ooro-
 dzić kamień
 młiński.

Lucas 22.

w imię moje da wam. Co ieslibys sie chciał dowiedzieć kiedy masz znaleźć tego Sámsona. Badźże tego pewien / że nie gdzie indziej ry- chley / jedno między ślepemi kółkami / czego sie łatwo możesz domyslić z onego srogiego wylu- pienia oczu / którym sie pastwili nad Sámso- nem / okrutni Philistynowie pokazuiać nam- to / że chociaż inſzy wszyscy wchodzi sa członka- mi Chrystusowemi. Ale ślepi ci naznacnicy wy- razia Chrystusa / w oney postaci badacego / gdy mu złośliwi Żydowie gorſzy nad Philisty- ny Piekielne / zawiązali oczy szmata, y kazali mu mleć one policzki częste ystusy twarde mo- wiąc do niego. Prorokuy nam Chryste kto cie vderzył. Przetoż kiedy ślepego człowieka w dom twoy w prowadziſz / albo go do szpitala wprawiſz / opatrzysz mu potrzeby iego / wiedzże o tym żeś wprawił Chrystusa do te- go Młyna / w którym sie miała ludzjom wszy- ſtkie potiechy Zbawienne.

Matth: 24.

Jedną nie-
wiasztą znasz
czy obudę
świeckas

Otoż już Młyn chwala Bogu macie.
Toby już w imię Boże do Młyna po młóte do
tych dwu niewiaſt / o których Zbawiciel nasz
powiada. W O N D Z I E N B e D a D W I E
W I E D N Y M M L Y N I E M I E L A C Y C H.
A ktoreſz to dwie ? Jedną ieſt niewiaſtą ktora

30w19

zowia obluda świecka, ktora nie inzego nie
miele jedno plewy / y takol / y ladaiakie smiesz
ci tego swiata / o ktorych powiada namadr-
szy Medrzec Zydowski / prozność nad prozno-
ściami a wszystko prozność. A coż tedy po ta-
kiej mace / ktora chociay zda sie bydz swiatla /
y tak piekna / a przedsie iest tak marna iako o-
wa co ia kto widzi przez sen / ktory skoro sie o-
budzi zadnym sposobem iey nie znaydzie. Tak
tak iest macka wshyskich bogaczow tego swiata
/ o ktorey mowi Krol y Prorok. PO-
SNELI SNEM SWOIM, A NIC NIEZNA-
leżli w rekach swoich wshyscy Mezowie bo-
gactw. A gdzieś sa Kiazeta y Krolowie Po-
ganscy : gdzieś sa starby y maitności ich :
gdzieś iest slawa y zacność ich / ktorey im by-
la namella / marna obluda swiata? Rozwiat
to wshysko on stogi wiatr / o ktorym sami
zwykliście tak spiewac z Psalmu Dawido-
wego. Skoro Duch wynidzie z ciela ziemia
ziemie będzie brala. A nasze plonne nadzieie
popowietrzeu dma rozwieie.

O iako wiele iuz ta stoga dma rozdmuchala
wielkich zbiorow y Maitności? O by teraz po-
wstali od umarlych oni wielcy bogacze musie-

liby dzia-

Eccl: 5.

Psaln: 75.

Bornch.

Trzeba sie
kaić z cu-
dzej škody.

Druga nie-
wiasta zow-
ie szczerość
Chrześcijań-
ska.

libj dżiwé wielkim zdumiewać sie ná rozprośenie
dobr swoich. A małożescie sie tego ná pátrzyli
v sąsiad wáśych / iáko sie ich pracowite zbior-
y rozleciały iáko mała / gwałtownym wiá-
trem rozprośona ? A czemuż tedy nie káicie
sie z cudzey škody / y czemu drogo kupuiecie te
fałszywo y zaráźliwe małe v tey zdrayczyney ?
Czemu tak wiele nakładow y kosztow wiedzie-
cie / ná te świeckie vrzedy y godności ? Czemu
sie tak przesadzacie ieden nád drugiego w stro-
iach y wymysłach świeckich ? Coż álbo mniej
macie że to z soba pobierzecie ? podobno mnie-
macie że po śmierci poyda przed wámi kuchienn-
ne wozy / y podwody z stacyami y żywności-
mi ? podobno poyda z wámi skarbne wozy z
strzyniami / z skatulami / y z tłumokami ? Do-
stanie to wszystko ná tym obludnym świecie. A
ty sam tylko wypchniony / będziesz y głodny y
nagi. Bo tá obludna niewiasta ktora was z
wodzi tu będzie zostawiona / á wy sami głodni
y nędzy tam poydziecie. Wciekaycieś iáko na-
daley od tey zdrayczyney / á vdaycie sie co ry-
chley do tey drugiey wczliwej niewiasty / w tym
że Wtynie Pánstkim mielacey / ktora zowia
Szczerość Chrześcijańska , ktora Ziarno w Ziarn-
no przebierając co najlepsze Ziarná Pšeniczne /
miele

miele ná požytek zbawienia ludzkiego / mowiac
do wszystkich miłośników počtech niebieskich /
y zbawienia wiecznego. Bierście sie dziatki
mile do cnoti jako nawiętszych y nadoskonalszych.
Abowiem nie mniemaycie abyście już dosyć
mieli maki / gdy miłujecie brácia y powinne /
y przyiacioly wáše / ponieważ y ludzie Po-
gáńscy máia taką makę w worách swoich /
ktora ich od wiecznego głodu niewyzwoli /
od ktorego iesli wy chcecie bydź wolnymi / ná
bierzcież w wory wáše miłości nieprzyiacioli
wášych / czyniac dobrze tym / ktorzy nas máia
w nienawiści. Ještě nie mniemaycie abyście
mieli dostátek maki ná przebycie nieśkończoney
wieczności / ještě wolnemi od mežoboystwa.
Abowiem rzeczo stárym nie będziez zabiial,
á ktoby zabił będzie winien Sadu. Ale Mistrz
zbawienia wášego tak wam powiedział / że
kto sie gniewa ná brátá swego / będzie winien
Sadu. A ktoby mu rzekł vsczypliwe slovo /
będzie winien Kryminalu Seymowego. A
ktoby mu rzekł kálenče / będzie winien ognia
Piekielnego. Niezáwodźcież sámych siebie /
iákobyście już námelli sobie aż názbýt maki /
že časem potkniecie vbogim po bułce chleba
czeládnego / á sami odymacie gebe zá gestymi

Ktora ma-
ká nalepsza

Matth: 5.

puſmiami / y rozmaitemi przyſmakami. Nie
 mniemaycie żeby to już doſyć ná tym / że częſem
 potkniecie po ſelagu w Imie Boże / mając tyſią
 cami. Jeſzcze to ſłaba mała / wieczy tákiey má-
 ia ludzie Pogánſcy / ktorzy wielkie iálmużny
 czynia / y wielkie ſpitale budują / á przedſie
 głod wieczny cierpieć beda / od ktorego ieſliby-
 ſcie wy chcieli bydź wolnemi / trzeba wam ná-
 ſładować oney vbożuchney Wdowy, ktora tylko
 dwa pieniążki mając / y te włożyła do ſkárni-
 ce Pánſkiej / o ktorey powiedział Zbáwiciel
 náſz Jezus Chryſtus mówiąc: Záprawde po-
 wiádam wam / że tá wiecey nád tych wſytkich
 włożyła. Abowiem rázem dała wſytko poży-
 wienie ſwoie. Wiedzieć tedy iż to ſzczera mała
 kiedy ták miłujeſ vbożiego iáko ſamego ſiebie /
 kiedy go ták poſádziſ / tedy ſam rad ſiadaſ /
 kiedy mu daſ tákiego Chleba / y tákich potraw /
 ktore ſam rad iadaſ / kiedy go tym nápoić co ſam
 rad pijaſ : A táć to ieſt niewiaſta ſzczéſliwa
 ſzczerość Chrzeſćciańſka / ktora będzie wzięta
 do chwały wieczney y Błogoſłáwieńſtwa nie-
 ſkończonego / w którym nie máſ żadnego fałſzu
 y żadney obludy / ále ſzczere poćiechy / y praw-
 dżiwé rádoſci / y iſtótne Błogoſłáwieńſtwo.

Trzy dzieje
 co ſa.

A tákiey ſzczerey máki trzeba wam we trzy
 dzieje nábrać. Aby y rozum náſ był pelen ſzcze-
 roſci

rości przystać szczerze do wszystkiego dziesię-
ciorga przykładania Boże° / y do wszystkich dwu-
nastu członków wiary świętej Chrześcijańskiej /
y do wszystkich przykładów y nauk Chrystusa
Pana naszego / y Żwoleńników jego / y do wszy-
stkich tradycy y podania Oyców świętych / y
do wszystkiego przykładania Kościelnego.

Wiec y wola wasza ma być taka szczerością /
ytaka ochota napelniona / abyście mogli mówić
z Krolem y Prorokiem. Gotowe jest serce moje,
gotowe Panie Boze moy, aby pełnił wola y przy-
kazanie twoie. Wiec y pamięć twoja ma być napel-
nić taka szczerą małą / to jest rzetelna pamięć
ostatnich rzeczy / która możesz być vchroniony od
wiecznego grzechu. A nakoniec powinienes to za-
kwaszyć wszystko boiaźnia Boża / y naśladować
nie vmartwienia Chrystusowe° / do ktorego on
sam przyrównał Krole: niebieskie / pokazywać iá-
wne każde° / że kto tu z nim kosztuje doczesnego
kwásu / ten z nim będzie żążywał wiecznych słod-
kości Królestwa niebieskie° / ktorego oko niewi-
działo / vcho nie slysało / serce ogarnąć nie może /
do ktorych mnie y was rącz doniesić Panie

Boże wszechmogacy w Troycy przena-
świetszey wiecznie Króluiacy rze-
czmy wszyscy nabożnym secem /

A M E N.

1. Rozum.

2. Wola.

Psalm: 16.

3. Pamięć.

Kwasznia
czy boiaźń
Boża.

MLYN PANSKI NA MAKIE
PYTLOWANA.



Genesis 41.

N Adry gospodarz wŝystkiego E-
giptu / bārzo wiele zboża nāprzatawŝy do gu-
mien

Włyn duchowny na małe pytlowane

mien Egipskich / y karmiac niemi na potrzebe
wszystkich obywatelow iego / byl znaczna Fi-
gura Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa /
ktory dla niewdzięczności przyrodzonych nie-
przyjaciół swoich Żydów / wyprowadziwszy
sie do Kościoła z Pogan zgromadzonego / na-
prztał im daleko wietszą obfitość nauk Zbá-
wiennych / y tajemnic Królestwa niebieskiego
nád wszystkie gumna Egipskie. Ale iż ludzie
całkiem zboża iest nie moga / gdyż y Mian-
ne musieli sobie mleć Synowie Izraelscy /
dla tegoż potrzeba by nam posukać Włyną / w
ktorymbysmy to sobie zemleć mogli / cokolwiek
z gumien Pánstich na potrzeby nasze dostaiemy /
ktory Włyn radbym M. W. włazał / máiac
pobudkę z tey maści / ktora w Ewangeliey dziś
sieyšej wspomina Zbawiciel nasz Jezus
Chrystus / do ktorego ołáskawą pomoc nabo-
żnie westchniemy.

Włyn Pánstki w ktorym sie miela wszystkie tá-
jemnice zboża z ziemié żywiacych / na ziemié ná-
še spuszczonego / niegdzie indziej obracáią sie w
maści / náuť zbáwiennych duże ludzkie posilá-
iacych / iedno w Kościele świętym Kátholi-
ckim / od samego Chrystusa na to wystawio-

C iij

nym

149

Joseph był
Figurą Pá-
na Jezusa
wa.

Kościół
Kátholicki
Włynowi
podobny.

Ioant 5.

Młynársé
sa Apostoto
wie y ich ná
stepcy.

Lucz: 8.

Dwa Ká-
mieníe mly-
nístie.
1. Kámiéní
spodní zná-
czy stáry zá-
kon.Jozue Ká-
mieníemi
nožími ob-
rzejował
Jydy.

nym onemi słowy / które mówił do Żwoleń-
ków swoich. BADAYCIE SIE W PISMACH,
abowiem one wydaia świadectwo o mnie / z
ktorego badania tego sie dobadać możemy / iz
pismo święte iest nákształt całego y twardego
zboza, z ktorego treści y wnetrznego smaku
mlynem dostawać nam potrzeba / v tych młyná-
rzow Pánstich / ktorým miłośník zbawienia
nászego sam otworzył zmysł aby písmá rozumie-
li / czego żaden inšy Młynarz nieumie / który
nie iest w tym iednym powszechnym y świętym
mlynie Apostolskim. Abowiem do tych samých
rzekł. WAM DANO IEST POZNAC TA-
iemnice Królestwa Bożego / á drugim tylko w
podobieństwach / aby widząc nie widzieli á
słyšac nerozumieli.

A w tym mlynie Duchownym są dwa ká-
mieníe bázro wielkie y bázro potrzebne / bez kto-
rych mliwo odpráwione byđz nie może. Pier-
wszy kámiéní iest spodni, który sie nieruša / ále
táť leży iáko go polozył ten który záložyl fun-
damenty wšyštich gor / który teź záložyl stá-
ry Zákon / bázro twárdy y bázro kámiénisty /
iáko to znáť y po onych kámienných nožách / kto-
remi obrzejował Jozue Syny Izráelskie z ro-
kazania Bożego. Wíec y po onym częstym ká-
mienio-

Wolyn duchowny ná małe pytlowana
 mienowaniu ludzi / gdy cokolwiek z przykaza-
 nia Pánstkiego przestapowali. A ten spodni ká-
 mien stárego Zákonu žádnego pożytku nie czy-
 ni / bo y iednego Ziarneczka zemleć sam z siebie
 nie może. Abowiem nikogo do doskonałości
 nie przywiódł, ták iż choctay Żydowie mieli
 wielkie gumná Písmá swietego / y mieli dostá-
 tek zboża wszelákiego ták Figur / iáko y Cere-
 moniy / y przykázania rozmaitego / przed sie to
 wszystko całkiem leżało / iż nie mieli tego gdzie
 zemleć / zá czym nie tylko máluchni prosili chle-
 bá / á nie bylo kto by go im dal / ále y stárzy dá-
 leko do młynow iezdzić musieli / iáko wyznawa
 Hieremiaš Prorok mówiac : Poddáliſmy ſie
 z rękámi nászemi Egiptowi y Assyriyczkom /
 ábyſmy ſie mogli náieść chlebá. Ten či głód
 y teraz cierpia wszyscy Żydowie / choctay má-
 ia wielkie gumná piſmá Mozyſzowego / y wszy-
 stkich Prorokow / y młoca to ſobie ná káždy Sá-
 báth w bożnicách ſwoich / ále przed ſie ſá chu-
 dymi y iáko pái głodnemi. A to nie dla czego
 inſze / iedno iż młynárze ich Kabinowie / poſpo-
 lu z ſwoiemi młynárczykámi Bachurámi ſypia /
 zboże tylko ná ieden kámién / ktory ſie by námniej
 nie ruſza / záczym y zboże ginie / y oni ſá głodnemi
 y pory muſzą byđz głodnemi póki nie przypuſzczá

zwierz-

Żydowie
 mieli doſtyć
 zboża náſ-
 meltego.

Żydowie iez-
 dnym Ká-
 mieniem
 mielac nie
 mogą nie
 zemleć.

Wierzchni
Kámién
jest Jezus
Chrystus.

Genésis I.

z wierzchu tego drugiego kámiénia / który iest
z gory wysokiey bez rąk ludzkich wywálony / y
iuz sie sstał ták wielkim / iż wšystek świat
wielkością swoią nápełnił. A ten iest IEZVS
CHRYSTVS, ktorego obrot ták predki iest/
ze ná kształt lykáuice Przenika od wšchodu
do zachodu mielac wšystkie figury / wšyst-
kie Ceremonie / wšystkie Proroctwa / ktore
wšystkie pomel ná ták gesty pytel / że wšyst-
kie ości / y wšystkie otreby osobno zostały zy-
dom / á sáma treść máli dána iest ludziom
Chrześciánstím. Przystap sie prosze y przy-
pátrz sie pilno / iáko ten wierzchni kámién wšy-
stke lupine zdžiera y záraz otreby odrzuca / á
małe subtelna wypuszcza. Owo ia sypie cále zbo-
że. Sstał sie wieczor y poránek dzień ieden. A cóž
to zá słowá? podobne są záprawde zbožu cá-
lemu / z ktorego chleb žádnym sposobem nie
može byđż vpieczony poťi nie beda zmelte.
Sstał sie (powiáda) wieczor y poránek dzień
ieden. A cóž to zá smák? A czemuś kładzie pier-
wey wieczor niż poránek / álbo czemuś ták dá-
lekie rzeczy od siebie w iedną łupę gárnice? O-
wož ia przypuścizam wierzchni kámién / pod
ktorym pátrz iáko sie to pięknie miele / y bárzo
subtelnie pytlunie. Sstał sie wieczor y poránek

dzien

dzien ieden. A kiedyś sie to stało / w te czasy /
kiedy przedwieczny Syn Boga nawyższego /
ktory jest nasłiznieyszym poránkiem przedwie-
cznie wynikáiacym z Oycá światłości / złożył
sie z wieczorem natury ludzkiej náostátku po
wszystkim stworzeniu uczynioney / y do ciemne-
go zachodu przez wpadek przywiedzioney.
Stał sie tedy wieczor y poránek dzien ieden.
Abowiem slowo stało sie Ciálem / y Bog stał
sie czlowiekim / y uczynił dzien ieden lásti y mi-
łosierdzia wszystkim ktorzy w ciemnościách y
mroku śmierci mieszkáli.

Co iesli chcesz ieszcze nížey tego kámenia
spuścić / ábys to ieszcze subtelniey spytlował /
dla czego pierwey kładzie wieczor niż poránek /
przypuścić á pátrzyć ná Pawła świętego / te slo-
wa bárzo miałko ták pytluiacego: Ktory gdy
był w postaci Bozey , nie zá lupiestwo to sobie
poczytał / áby był rowny nawyższemu / ále wy-
niszył samego siebie / y przyiał postać słužebni-
ca / ná podobienstwo ludzkie uczyniony. A wi-
dziszze te małe nasłiznieysza? Oto przedwie-
czny Syn Boży z Oycá światłości przed Lu-
cyferem wrodzony / pomknął náзад poránku
swoiego / wyniszywszy samego siebie / á puścił
naprzód wieczor ciemnego czlowieczństwa ná-

Phil: 2.

tego wziąwszy to sobie / za nawietjszą koszt
miejskąc z synimi ludzkiemi / którym pierwey
kazał wieczor żeścia swego y śmierci swoiey.
A poránek przedwieczności swoiey / włoży im
w oney błogosławionej y niekończoney wie-
czności.

Genesist 2.

Wzmiemyś ieższe całkiem y one słowa.
PVSCIL PAN NA ADAMA SEN TWAR-
dy / y wziął kość z boku iego y zbudował ja
w niewiaście. Zaprawde słowa te są bázro po-
dobne / zbożu całemu bázro twárdemu / y ości-
stemu y do pożywania nie sposobnemu. A cóż
nam za pożytek z tego / że Adam tak dawno
spalł co za smół z iego kości z boku wyierey / y
w niewiaście brzmiacą y bázro szczerliwa z
budowanej? Co za pośilek z niewiaścij skora
dawno ymárła / y nas śmierci nabawila? Ca-
le to y pośilku nie dające zboże / po ki leży na
samym kámienu spodnim stárego Zákonu. Al-
skoro ná te słowa przypuścisz wierzchni kámién
Jezusa Chrystusa / wyrzyszało miałka y bázro
świáta mała polecí. Poyrzy iedno ná wtore-
go Adámá / Jezusa Chrystusa snem śmierci
śpiacego / poyrzy ná bok iego Włoznia otwo-
rzony / á wraź sobie Kościół powstęchny z bo-
ku iego wychodzący / y wszystkie doskonałości

Sakra

Sakramentow / y zupełność lastki z sobo wy-
nośacey / áli zaráz ztego duchownego wyrozu-
mienia / iáko z napietnieyſzey maći możeńſz ſobie
ná piec chlebá roſtoſhneſz ná poſilek ſercá ſwoieſz

Wiec ieſli ſobie z gumná Piſmá ſwietego
nábiez onych ſłow / ktore mowił Pan Bog do
Noego o przymierz u czynionym / y Tecza nie-
bieſta potwierdzonim / będzieſz ie miał ná ſtalt
zboża cáłeg / y do przeſtńienia bárzo trudneſz / kto
re tobie poſilku dáć nie moſze / poſi będzie leſz /
to ná ſamym ſpodnim kámienu ſtáreſz Zákonu /
y poſi ná to nieprzypuſciſz wierzhnego kámi-
niá Jezusa Chryſtusa / ktory ſie ſſtal vblagánié
náſzym / y dal nam znáć miłoſierdzia Boſzego /
gdy ſie dal podnieſt od ziemié / y dal ſie przybić
do drzewá Krzyſzá ſwietego / ná ktorym roz-
ciągnawſzy rece ſwoie / wyrażil znáć teczé / kto-
ra ieſt ná ſtalt onego łuku / o ktorym w Per-
ſonie Chryſtuſowej mowi Dawid: PO LO-
ZYLES IAKO łuk miedziány rámioná moie.
Abowiem te rámioná Chryſtuſowe y roſcia-
gnione rece iego / vperwniáia nas w tym że inſz
Bog Oćiec niebieſki ták ieſt vblagány / iż nie
przepuſci inſz wiecey potopu poroſhechnego / kto-
rymby miał wygubić wſyſtke náture ludzká.

A przy tych dwu kámieniách ſiedza v-
ſtáwicznie dwie Niewieſtce małe odbieráiace /

Genesis 9.

Pſalm: 17.

Dwie nie-
wieście w
jednym mly-
nie.

Matth 24.
pierwsza
niewiasta
Synagoga

2. Cor: 3.

Druga nie-
wiasta obli-
bienica Ch-
rystusowa.

Trzy dźeże
znacza trzy
władze du-
še ludzkiey

ktore Pan Chrystus wlażniac mowi: BęDa
DWIE W IEDNYM MLYNIE. A iż przydaie
że jedna weźma a druga zostawia domysl że
ile tego / że y ty maś te jedne zostawic / ktora
znaczy Synagoge. Abowiem ta odbiera same
otreby zwierchowney litery / w ktorey niemasz
żadnego smaku / y nie daie żadnego pośilku /
iako to znac po niey samey / y po wszystkich dzia-
telach iey / ktore sa chude / nedzne / y od głodu
zdychające. Abowiem litera zabija, a sam Duch
tylko ożywia, dodając maści miakkiej y bärzo
świätley / przez te druga niewiastę / ktora y te-
raz wzięta iest za oblubienicę od Chrystusa
Pana naszego / y potym będzie wzięta do odpo-
czynku wiecznego / za te prace ktore podeymu-
ie okolo domowników Pánstich / aby im nigdy
nie zchodzilo ná chlebie zbawiennym / o ktorych
wiedzac że każdy z nich ma trzy dźeże prozne,
to iest trzy władze duše swoiey / Rozum / Wo-
la / y Pamięć / dla tego też gotnie dla nich tro-
iaka maś z tego zboża Pánstiego. Abowiem
gdy wosypie w koś wważania y rozbiërania
swoiego sententia iaka / albo Hystorya cäsa / te
dy z niey troiaka maś miele / podając wiernym
swoim troiakte wyrozumienie do pośilku du-
šnego y sprości zbawienney potrzeby. A za

przot

Wtyn duchowny ná małe pytlowána

157

przod dla pierwszey dzieje Rozumu / miele Ale-
goria to iest Duchowny domysl z rzeczy wido-
mych. Játo gdy przydzie do iey mliwá / oná
Historya o wyprowadzeniu ludu Izraelskiego
z niewoli Egiptskiej przez Morze czerwone /
do ziemie obiecanej / tedy z niey táka małe sy-
pie w rozum náš / iż narod ludzki z niewoli
Szatanśkiej iest wyprowadzony / przez nadróz-
ża Krew Chrystusowa / do ziemie żywiacych.

Dzieja ro-
zumu bowa
napelnio-
na mała
duchowne-
go wyroz-
nienia.
Exod: 13.

Wiec gdy do iey mliwá przyda one słowa
Ezaiaszá Proroka: Wynidzie rozgá z korzenia
Iesse. y światel z korzenia tego wyniknie / záraz
to ná táka małe miele y w rozum náš sypie. Ná-
rodzi sie náswietza Pánná z pokolenia Dawido-
wego / z ktorey sie národzi IEZVS / ktorego zo-
wia CHRYSTVS.

Esaia: II.

Wiec gdy do iey mliwá przydzie Historya
o Dawidowym zwyciestwie / ktore otrzymał
nád scogin Goliašem / tedy oná z niey miele
małe o zwyciestwie Chrystusowym / ktore od-
niosł nád okrutnym Szatanem.

I. Reg: 17.

Takze téz gdy do iey mliwá przyda one
słowa. W on dzien vlápia sie iednego meza siedm
niewiašt, mowiac: chleb náš bedziemy iesc /
y swoiemi šatánmi odziewac sie bedziemy / tylko
ty okry nas imieniem swoim / tedy oná táka ma-

Esaia: 4.

Dzieńa wo-
li brywa ná-
pełniona
wyrozumie-
niem do po-
prawy oby-
czajow stu-
żaczy.
Leui: 13.

Iudi: 7.

Dzieńa pá-
miecí brywa
nápełniona
rozmysła-

te mieie z nich / y syple w dzieje rozumu naszego.
Gdy przydzie zupełność czasów / tedy siedm
darów Duchá świętego beda sie čisnać do ie-
dnego człowieka obiecuiac mu to / że sie mu nie
trzeba stárac o ich pożywienie y odżienie / tyl-
ko aby mogli mieć przy nim swoje przytulenie.

Agdy zaś chce nápełnić dzieje woli ludz-
kiej / tedy mieie dla niej Tropologia, to iest do-
myśl ku poprawie spraw Chrześciańskich stu-
żacy. Jáko gdy przyda do iey mliwá ona slo-
wa. Kázdego času niechay beda Szaty twoie
czyste / á oley z glowy twoiey niechay nieustáte.
Oná taká małe z tego mieie. Kázdego času
niechay vczynki twoie beda včtíwie / á milo-
šierdzie niechay sie záwše trzyma glowj twoiej
Takže gdy przydzie ná iey mliwo oná Hystorya
o Żolnierzách Gedeonowych / z ktorých iedni
pełna geba wode z rzeki chloneli / á drudzy tylko
gársćia czerpáiac prágnienie swoje zákrapiáli/
taká oná małe z tego mieie. Wšyscy ludzie kto-
rych żywot iest żołnierstwo ná tym świecie /
niechay sie strzega tego aby tych docześnych y
predko vplywáiaczych rzeczy niechlaneli látkomie/
ále niechay ich bázro stromnie y šczuple vžíwáia

Wiec gdy trzeba nápełnić dzieje pámiací /
mieie dla niej Anágogia / to iest odrywa ia od
rzeczy ziemskich y docześnych / ktore sa własná

márnošćia

Wolyn duchowny ná małe pytlowana

159

márnościa y próżności / y podnosi iá aby pámietala orzeczách niebieskich ná wieli trwáiących / y dla tegoż gdy iey przydzie mleć one Historya / o drábinie iáłoba pátryarchy ktora przez sen widzial / tedy táka małe wiele wier-
nym swoim / aby oni pilnie sie stárali / aby poz-
ki sa ná tym mizernym pielgrzymowaniu życia
dożesnego / wystawiali sobie ták wysoka drá-
bine Cnot swiatych / po ktoreyby zá pomoca
niebieska mogli wstąpić aż do samego Pána Bo-
ga / ná wierzchu doskonałości Chrześciańskiej
spártego / y tych ktorzy do niego przychodzą
łaskawie przyjmuiącego. Wic gdy iey przy-
dzie mleć one Historya o mieczu Ezechielowym/
ktorym mu Pan Bog kazał ogolić głowe y bro-
da swoje / yiedne włosy pośięć / drugie popa-
lić / trzećie ná wiátr puścić / á trošká ich ná wierz-
chu plászczá wwiązać / to oná táka małe z tego
miele pámieci nášej / aby to w niey zawšetisze-
to / iż śmierć ogoli nas kosa swoia ze wszystkich
májetności dożesnych / y niektóre beda mieczé
pośięćane od nieprzytaciol / niektóre ogniem pa-
lone łákomstwá ludzkiego / niektóre poyda ná
wiátr zá rozmaitemi przygodami. A trochá tyl-
ko ich zostanie / ktoreśmy ná wierzchu intenciy
nášej niebieskiej przywiazáli.

niem po-
ciech niebie-
skich.

Genet 28.

Ezechs 5.

Gen: 2.

Wic gdy iey przydzie mleć owóc drzewá
żywor

Wolyn duchowny na młakę pytlowana

żywota każdy Młesiak pożytek przynoszący / y nigdy nieopadający / tedy taka młaka sypie w dzieje pamięci naszej / abyśmy zawsze pamiętali na nieprzebrane dobrą Królestwa niebieskiego / których obfitość nie wypowiedziana / y nigdy nie przebrana.

Troiaki wykład słowa Jeruzalem.

Alżebys to troiaki mliwo tym lepiej rozumiał / o toć go w iednym słowku / iako w iednym ziarnku płaze. Młakę słowko Jeruzalem na kształt iednego niewielkiego Ziarnka. A przed się zaraz z niego we młynie Duchownym troiaka sie młakę zmiela. Abowiem to miasto Jeruzalem / y rozumowi to miele / aby sie rzęzi iako ma tu pięknie sprawy swoje budować / na kształt tego miasta które było ozdoba wśyskiego świata. A woli naszej to miele / aby była miastem świętym / na przyięcie świętego nād świętymi. A o pamięci zaś to miele / aby niezapomniała o Jeruzalem niebieskim / aby sie do niego dostać mogła.

Kolo młynskie powaga Kościoła świętego.

Co iesli już radbys wiedział / które iest kolo tego Młyna Pańskiego. Wiedzze iż żadne inше nie iest iedno. POWAGA KOŚCIOŁA powagę chnego Apostolskiego / którey gdyby nie było / tedy by y mliwa pospolitego nie było / ale każdy nabrawszy zboża tajemnic Pańskich / wlośliby

sie do

Młyn duchowny ná młke pytlowána

161

ſie do ſiarnek ſwoich domowych / y melby ie
według prywatnego wyrozumienia głowki
ſwoiey. ſáczymby wſyſtko zboże Pánſkie mu-
ſiałoby ſie popſowác / iáko to znác po mliwie
Heretyckim / ktorzy wſyſtko popſowáli / coſol-
wieł w ſwoich młynách prywatnych mleć po-
czeli / iáko tá záraz ná oko obaczyć moſciecie.
Zboże Pánſkie ieſt w gumnie Piſmá ſwíſtego
złożone. TAK BYŁO POTRZEBA CHRYS-
tuſowi cierpieć / y wniſć do chwały ſwoiey /
które ſłowá ná poſilek Zbáwienia ludzkiego /
ták obraca powagá Koſciółá powszechnego
mowiac : Jeſli Chryſtuſowi włáſnemu Syno-
wi Bożemu / y przyrodzonemu dziedzicowi
Kroleſtwá niebieſkiego / ták było potrzebá cier-
pieć / y ták wniſć do chwały ſwoiey / dáleko
wiecey nam to potrzebá czynić / ktorzy będąc
wygnáncami ziemſkimi / chcemy wniſć do
chwały cudzey. A iż to ták obraca powagá A-
poſtolſka / znác to z onych poważnych ſłow
Kiaſzęcia Apoſtolſkiego ktory mowi : CHR Y-
STVS VCIERPIAL, NAM ZOSTAWVIAC
przykład / ábyſiny náſládownáli ſcieżek iego.
Ták to obracáia poważne ſłowá Apoſtola Pá-
wła S. mowiaceg : BRACIA TO CZVYCIE
W SOBIE, CO Y WIEZVSIE CHR YSTVSIE,

Heretyckie
młynki pſia-
ia zboże
Pánſkie.

Actum: 17.

1. Petr: 2.

Phil: 2.

Æ

ktory

Włyn duchowny ná małe pytlowaná

Matt 16.

Nle miela
Heretycy
násládowná
nie vmar-
twienia p.
Chrystus-
wego.

Ktory gdy byl w postáci Bóžey / nie zá lupies-
stwo to sobie poczytal že byl rowny nawyzše-
mu / ále somego siebie wynisčyl przyjawszy
postác služebníc / w ktorey vnižyl sámego sie-
bie až do śmierci / á śmierci krzyžowey. Tak
to obracáia wšyscy Doktorowie Kóstiola A-
postolskiego / vpomináiac aby wšyscy náslá-
downáli vmartwienia Chrystusowego / iesli
chca bydz uczestníkami Krolestwa iego. A to
zbože takzmelte iz jest pożyteczne ná posilek zbá-
wienia ludzkiego / sam to przyznawa Šbáwi-
tel Jezus Chrystus / Ktory mowi: KTO
CHCE ISC ZAMNA, NIECHAY WE-
ZMIE KRZYŽ SWOY, A NIECHAY
iđzie zá mna. Ale te slowá ináčey miela opá-
czne kólá głow Heretyckich / z ktorych vst to-
gy sie oná Bezrozumna wowá. Dosyč nam
ná tym že Chrystus zá nas včierpial / iuž nam
nic čierpieč nie potrebá. Co iesli ná zmelčie
tych slow Pánskích takí obrot wykládu wáše-
go czynicie / že wam nie trzebá nic čierpieč /
poniewaž Chrystus včierpial / zmielčieš sobie
záraz tymže obrotem ytaiemnice w Niebow-
stápienia pánskíego / mowiac sami do siebie :
poniewaž Chrystus wstápil do niebá / tedy
nas iuž tám nie trzebá. Bo iesli niechcečie bydz

uczestni-

wzestąpić dolegliwości / nie napięć się
się też być uczestnikami potęch.

Alle ięże przypatrzmy się pilnie / iako się
obraca poważne kolo wyrozumienia powše-
chnego / na zmelćcie napięćniego zboża wy-
branych / z którego iest wypieczony chleb / który
z Mięba zstąpił / który sam Bawiciel nasz po-
dawał Zwołennikom swoim / przy ostatniej
wieczerzy mówiąc : BIERZCIE IEDZCIE
to iest Ciało moje. Na których słow zmelćcie /
tak obraca kolo wyrozumienia swego / powa-
gą Kościoła powszechnego / iż skoro iedno Ká-
plan porządnie od Successorow Apostolskich
poświęcony / wymowy słowa poświęcania
nad chlebem Pšennym na Oltarzu położonym /
zaráz estąie się z onego chleba żywe y istotne
Ciało Jezusa Chrystusa / który to kazał czynić
zwołennikom swoim / czego onizewszelaka pilno-
ścią przestrzegali / trwając na Modlitwie y la-
maniu chleba. Który iż był prawdziwym Ciał-
lem Chrystusowym / dosyć poważnym iest
świádkiem on zacny Apostól Pánsti / który mó-
wi : Jam wziął od Pana to com waw podał, iż
Pan Jezus tey nocy ktoreymiał być wydany /
wziął chleb y dzielił czyniac łamał y mówił.
Biercie iedzcie to iest Ciało moje. A ponieważ
Ciało Chrystusowe: niechajże się probuie każdy

I. Cor. II

Nie mielo
 Heretycy
 zboże wy-
 branych.

Ioan: 6.

Włyn duchowny ná niake pylowána

człowiek y niechay taż używa tego chleba / aby
 go pożywał godnie. Abowiem kto go pożywa
 niegodnie / Sąd sobie pożywa nierozsądzając
 Ciała Pánstkiego. A teraz już pożyjemy ná
 kolo Heretyckie / iáko sie też obraca ná melcie
 tych słow. Dosyć zley bárzo opácznie. Abowiem
 wykládáiate słowá. To iest Cíálo moje; mó-
 wiąc: To znázy Cíálo moje. A wíec to mli-
 wo dobre. A owšem gwałtowne zepsowáníe
 nákostowniejszego zboża Pánstkiego / z ktorego
 nie może bydz / nie tylko chleb niebieski / ále áni
 ziemski / nie tylko chleb Anyelski / ále áni chlopski.
 Bo wždy chleb ziemski y chlopski / będąc rzecz-
 istotna / istotnie posila żywot doczesny. A leten
 chleb Heretycki / będąc tylko iákimsi znákiem
 chleba Niebieskiego / żadnym sposobem nie mo-
 że posilác żywota duze nieśmiertelney / y do
 wiecznego Zbáwienia stworzony / ktora iákos
 może bydz nasycona samym znákiem chleba
 niebieskiego / poniewáz y cíálo / nie może byc
 posilone obrazkiem chleba malowánego. C
 surowi y názybyt okrutni zabýjácze duš ludzkich /
 y swoich własnych / ktorzy púiac zboże Pán-
 skie / nie dáciecie im posilku chleba Zbáwienie-
 go / o ktorym Chrystus powiáda. CHLEB
 KTORY JA DAM WAM CÍALO MOJE
 IEST,

Włyn duchowny na masę pycłowana

165

EST, ktorego iesli nie bedziecie pożywać / nie
bedziecie miec żywota w sobie. Bodayże sie nie
śmili z swoiemi młynkami / y z swoiemi kółkami
tak škodliwemi. Ale nasz mlyn powszechny /
boday sie iako naporeźniey vmacniał / pospolu
z tym wálnym kółem swoim powagi Kościel-
ney / ktore iesli chcecie wiedzieć czymby sie obra-
cało / potrzeba abyście sie temu kółu pilnie przy-
przylili / bo iest kolo dziwne / nád wszystkie
kółki wszystkich mlynow tego wszystkiego swi-
ata dziwnieysze / ktore zacny Prorok Pánsti E-
zechiel tak opisuie: Vkazáło mi sie iedno kolo
ná ziemi / máiac cztery twarzy / á iednostáynny
kštalt ich czterech / á robotá ich iakoby kolo w
pośrodku kółá: Dziwne to záprawde kolo /
y dziwna robotá iego / znać že go nie robili
Młynárze Diemscy / ale sam budowniczy nie-
bieſki / ktory porobil te wszystkie Sphery nie-
bieſkie. Alkoż kiedy widal iedno kolo ze czterech
ná twarzami / ktorych wszystkich iedná robo-
tá y tak nierozdzielna / že sie nieinaczej zda ie-
dno iakoby kolo w pośrodku kółá / y wszyst-
kie cztery postáci kot / zdádzá sie iako postáć
iednego kółá: Żaden mlyn niema takiego kółá /
okrom samego powszechnego Kościola Chry-
stusowego. Abowiem wszystkie kółá wszystkich

Dziwne ko-
ło młyná
pánstiego

Apostolow / wšyſtych Ewangelistoſow / wšyſtych Paſterzow / y wšyſtych Doktorow / choćaiy ſie zdádza mieć cztery twarzy álbo cztery poſtaći / iednáſze te wšyſtkie kółá ſa táł w poſzodku powſzechney powagi Koſciółá Chryſtuſowego / iſz ſie zdádza byđz iáko iedno kóło / y choćaiy kto robi kóło według wykładu / ktory zwierzchowńie przekłádaiąc z Żydowſkiego ná Greckie / álbo z Greckiego ná Łacińskie / álbo z Łacińſkiego ná Polſkie / y choćaiy kto robi kóło według wyrozumienia Duchownego / choćaiy kto robi kóło według poprawy obyczáiw ludzkich / choćaiy kto robi kóło według podźwignienia woli ludzkiej do miłóſci rzeczy niebieſkich / wšyſtkiete twarzy táł ſa iednoſtayne / iáko by kóło w poſzodku kółá.

Koine kółá
Heretyckie.

Nie máia tákiego kółá Heretycy. Abo wiem kółá ich róſne / y iedno drugiemu przećiwne. Bo ináſze kóło Cheryntowe / ináſze kóło Ebionowe / ináſze kóło Aryuſhowe / ináſze Lutrowe / ináſze Mánicheuſhowe / ináſze Żwingliuſhowe / ináſze Pelágiuſhowe / ktore táł ſa od ſiebie róſne / iſz żadnym ſpoſobem niemoga byđz w iedno kóło złoſzone.

A ponieważtego kółá náſzego iednego báſrzo wielkiego y báſrzo ogromnego / ſa cztery

twarzy

twarzy albo cztery postaci / tedy potrzebá by
nam czterech rzeczy poszukić / ktoreby nim ie-
dnostáynie obracały. A iz wszystkie kolá mlyn-
skie czteremá rzeczami bywáia obracáne, albo
woda / albo wiatrem / albo bydlety / albo lu-
dzmi / tedy te wszystkie my mamy na náše ko-
ło powagi Kościelney. A naprzód mamy one
zbawienna woda / o ktorej powiáda Ezechiel
Prorok. Widzialem wody wypływáiace z prá-
wego boku Kościoła, ktore gdy wymierzył ten
Mąż / ktory miał sznur w rękách swoich /
przez tysiąc łokci / przewiodł mie przez nie do
kostek. A gdy zaś wymierzył tysiąc przewiodł
mie przez wodę aż do łokan. A wymierzywszy
zaś tysiąc / przewiodł mie przez wodę aż do
pasa. A gdy jeszcze wymierzył tysiąc / inż tak
wezbrały wody że nie mogły być zbrodzone.
A tá wszystká wodá dosyc nam przezroczysto
znaczy wiadomość o Pánu Bogu / ktora z wła-
snego boku Kościoła iego niebieskiego wypły-
wa pod prog / to jest ná ludzie pokorne / z kto-
remi jest namilśa rozmowa iego. A tá wodá
wiadomości o Pánu Bogu / zá času Abráhá-
má była pokostki, gdyż tylko iemu samemu Bo-
gu był objáwiony y potóstwu ieg. Zá času Mo-
izelowego wiecey była wezbrała / iáko to znać
zwa-

Jaka woda
obraca sie
koło powa-
gi Chrzes-
cijańskię.
Ezech 14.

Woda z Ko-
ścioła wy-
pływająca
znaczy wia-
domość o
Pánu Bo-
gu.

Wszystka
woda ktora
widzial pro-
rek / plynie
na tolo ko-
ściola Baa-
tholickiego

Wlyp duchowny ná małe pytlowána

z własney rozmowy samego Pána Boga tro-
ry tak mowi do niego. **IA PAN KTORYM**
sie vkazal Abrahámowi / Izáákowi / y Jáko-
bowi zá Boga wszechmogacego / ále imienia
mego Adonay nieoznaymlem mu / skąd znác
ze Moizeš zabral byl w gleska wiadomošć
o Pánu Bogu iáko ten / ktory z nim miewal
czeste rozmowy / y ktory wzial od niego moc
czynienia wielkich cudow przed Pháraonem /
náwyprowadzenie ludu Izráelskiego do ziemie
obiecány. Wielka záš powodzia wezbrála
byla tá woda zá Sámuela Proroka / zá Dawi-
da y inšych Prorokow. Abowiem po wšytkim
Zydoštwie byl znaiomy Pan Bog, y po wšyšk-
tim Izráelu wielkie bylo imie iego. Ale gdy zá
czwartym rozmiarém záwitala ná šwiat przed
wieczna Modrošć / inž tak wezbrála powodz
wiadomošći o Pánu Bogu / iž żadna wielkošć
rozumow / y żadna wysokošć dowcipow ludy-
kich nie moze tego zbrodzić. Atá wšyšká rze-
ka ze wšyšká šeroškošćia y gleboškošćia swoia /
plynie ná to tolo powagi Košciola Božego.
Tu ábowiem plynie woda pierwszego rozmia-
ru. Tu plynie Wiara Abrahámová. Tu ply-
nie iego posluženštwo. Tu plynie iego miłošć
ku Pánu Bogu / ktora pokazal w ofiarowánii

Syna

Wody duchowny na matkę pielowaną

169

Syna swego iedynego. Tu plynie Izáakowe
Błogosławieństwo / które dawał Jakobowi.
Tu plynie Jakobowe pielgrzymowanie / tu
plyna wszystkie Błogosławieństwa jego / które
dawał dwunastom Synom swoim.

Alle y wodá głębsza wtorego rozmiaru
tymże łotokiem plynie na nasze kolo. Abowiem
y Moyses na wodę od własney Miátki wy-
rzucony / y od Corti Pharaonowej za Syná
wziety / iest figurá przedwiecznego Syná
Bożego / który od Synagogi na wodę przez
śladowania wyrzucony / ohotnie iest od Ko-
ściół z Pogaństwa zgromadzonego przyiey.
Tu plyná wody Morza czerwonego nadre-
żey Krwie zbawiciela naszego / przez która
iestesmy z Egiptu Piekielnego wyzwoleni / á
nieprzyiaciele nasze zatopieni. Tu plyná wo-
dy z opoły dobyte. Abowiem opoła naszą Chry-
stus z boku swego wypuścił wody / na omycie
grzechow naszych.

Alle y wody trzeciego rozmiaru na nasze
kolo plyná / iako to znác po onych wodách o-
chlody / nad któremi iest wychowany Dawid /
które wielka ochłode dusiom naszym czynią.
Tu plyná y ene wody / o których mówi Izá-
iasz. Będziecie wody czerpác z radością z sru-

Exod:

Psalm 22.

Ezaiasz 12.

170 Włyn duchowny ná naše pycłowána

Esai: 6.

Zacht 13.

Ioan: 7.

Włynskie
kolo bywa
obracane
wiatrem.

dnie Zbawiennych. Tu plyną one wody / o ktor-
ych mówi Pan Bog: W Y L E I E N A W A S
W O D E C Z Y S T A. y będziecie oczyszczeni od
wszystkich plugastw waszych. Tu plynie woda
ona / ktora z daleka widział Zacharyasz Prorok /
W on dzień będzie studnica otworzona domowi
Dawidowemu / y tym którzy mieszkają w Hie-
ruzalem / ná omycie człowieka grzesznego / y nie-
wiasty niemocney. Ale y wody ktore plyną z
studnice ogrodu Krolewskiego / y z krynicy wod
żywych padem wielkiem z Libanu / niegdzie in-
dzie plyną / iedno ná to naše kolo.

A pogotowiu wody czwartego rozmiaru /
ktore wezbrały nád wszystko zbrodzenie ludzkie:
nie czyie inſze sa / iedno naše własne / y nie gdzie
indzie plyną / iedno ná to naše kolo powagi Ko-
ściola Bożego. Abowiem tu plynie ona woda
Zbawienia / do ktorey zwoływał Stworzyciel
wszystkich wod / mówiac: K T O P R A G N I E
N I E C H A Y P R Z I Y D Z I E D O M N I E A P I E.
a poplyną z żywota iego rzeki wod żywych.

A iż też wiatrem bywają niektóre kola o-
bracane / y tego ma wielki dostatek / to wielkie
y ogromne kolo naše. Abowiem gdy się wypel-
niły dni świateczne / były wszyscy Apostołowie
Pańscy / ná iednym miejscu zgromádeni. Ab-

oro sstał

oto sie sítal z naglá šum z nieba / iakoby wiattu gwałtownego / y nápelnil wšyšteš dom / y nápelnieni sa wšyscy Duchem Swietym / ktory im dal przy inšych niewysflowionych dárach swoich / vmieietnošć wšyštšich iezykow / ktorými potym wyčwiczyli wšyštškie narody wiádomošći Božey / y táiemnic Šbáwienia wiecznego / gdy sie rozšedl po wšyštškiem šwieće šum ich / y po gránicách šwiátá šlowá ich.

Co iešli idžie y o bydlená do obracánie tego cudownego kólá / y nátych nic nie schodži / temu Duchownemu mlynowi nášemu : Abowiem do tego mliwa šluža / one Niebieskie zwierzetá, ktore táš opifuie zacny Prorok Ezechiel : Widžiałem podobienštwo czworgá šwierzat. A podobienštwo twarzy ich oblicze čłowiecze / y oblicze Lwie po práwey štronie / á oblicze wolú ná lewey štronie / y oblicze Orlá nád nimi lataš iacego. A iž te šwierzetá znáczace čterech Ewángelištow / šluža mliwu Košćiolá Božego / znáć to po onych šlowách iego. Gdy chodžiš ly zwierzetá, chodžišy po špolu y kólá. Dotegoč tež kólá náležá one dwánašćie Wołow / ktore w Košćiele Šalámonowym ná šobie trzymáli morze miedžiáne. Abowiem te znáczyšy dwánašćie Apostołow Swietých / ktorzy ná šobie trzymáli wšyštško morze táiemnic Božých y náš uš šbáwiennyč. |

Bybleta z
wyšty obrá
cáć kólá m
lynškie.

Ezechiel 1.

MLYNEK DOMOWY NA
SKRVSZENIE SERCA.

Sercá skrużonego y onizonego nie
wzgárdziß Boże.

Psalms 50.



Dwie w wiedzym Mlynit.

Matth: 4.

Matth 25.

Esai: 55.

N Gedy inżemi bczpnlkami miłosierdnemi zapłaty wieczney y Krolestwa niebieskiego godnymi / iż iest napierwszy nakarmić łaknacego, wśyscy to dobrze wiecie z własnych wst Chrystusa Pána nášego. A iż on że sam będąc bogatym / sstał sie dla nas vbogim y łaknacym / y to podobno nie iest wam niewiadomo / z onego postu iego / po ktorym Szatan przeklety wyrzawşy go łaknacym / wziął śmiłość do kużenia mowiac tak do niego. Ieśliś Synem Bozym, rzecz aby to kámienie sstało sie chlebem. A iż nie raz to łaknienie przychodziło ná niego / iásnymi slowy będzie sie z tym oświadczał / przy ostatnim Sadzie swoim przed wśytkiemi ludźmi / ktorzy byli y teraz sa y do skóńczenia świata będą / tak mowiac do ludzi miłosierdnych ná prawicy swojej stojacych. BYLEM ŁAKNACYM A NAKARMILIŚCIE MIE. A znowu do skopych y nielutościwych ná lewicy postawionych. BYLEM ŁAKNACYM A NIE NAKARMILISCIE MIE. A to łaknienie iego czymby mieli ludzie karmić / dosyć znácznie sam Pan Bog oznaymuie / przez wielkiego Proroka swego Izaiasza mowiac.

Lam

Wlyneł domowy ná skruſzenie ſercá. 175

Lam láknacemu chleb twoy / co oblaſniałac
 Medrzec Żydowski mowi / CHLEB NIE-
 DOSTATECZNYCH IEST ZYWOT
 VBOGIEGO. Kto go oſzukiwa ieſt czło-
 wiekiem Arwie. Żaczym godzien ieſt ztorze-
 zienia przeklety kuſiciel / iż láknacemu Chry-
 ſtusowi chleb wspominać kámenie włázo-
 wal / znázac w tym poſtepku ſwoim wſyt-
 kich ludzi okrutnych y bez miłóſiernych /
 ktorzy máiac doſtatek chlebá w gumnách y
 w ſpiżárniách / y ná ſtole przed gebámi ſwo-
 iemi / przedſie kámeniami ſepſtwá y nieużyto-
 ſci ſwoiey odbywáia Chryſtusa láknacego
 niechcac mu dáć y odrobiny chlebá / choćia y
 wſyſtkie zboża / ywſyſtkie móli y chleby
 ſwoie máia z wlaſney láſki y ſczodroblivo-
 ſci iego / z ktorey oni iáko z gotowey móli
 pieka ſobie chleby ſinázne y roſtoſzne / kto-
 rymi ſie wypáſzy niedbáia nie ná Chry-
 ſtusa láknacego. Od ktorey niewdziecz-
 noſci álbo ráczy bezbożnoſci / ábyſmy mo-
 gli bydz wolnemi / trzeba ſie nam tego dziś
 náuczyć przy rey Ewángeliey / o iákieyſi
 mace we trzech dzieżách ná pieczenie chlebá
 zátwáſhoney / ktorey g dzie ſobie mamy
 námleć

Eſaia: 58.

Eccle: 34.

Wlynef domowy ná strużenie serca.

namleć tákiey maki / z ktoreybylmy jmacznego
y przyiemnego chleba mogli nágotowác / dla
Żbawiciela nášego / bez ktorego iż nie sami z
siebie nie możemy / do niego sámeo o pomoc y
rárunek serdecznie westchnieymy.

Eni't iest
Rola.

Math: 13.

Wšyscy lu
dźie ná swie
cie sa ścież-
ba roli ora-
cza porośce-
chnego.

Je iest to żadnemu z was niewiádoma / iż
ten wšyszek świat iest názwany rola / od Żbá-
wiciela nášego IEZ VSA CHRYS TVSA,
ktory Żwoleńnikom swoim prośacym / áby im
wyložyl przypowieść Kótolu / ták odpowie-
dzał. ROLA IEST SWIAT, A ROZSIE-
wájący náśienie dobre / iest syn Człowieczy /
náśienie zaś dobre / sa Synowie Królestwa /
á Kótolem sa Synowie zli / ktorych náśiał nie
przyiáciel / Który iest Dyabłem. Z ktorych słow
práwie ná oko widzimy / iż wšyscy ludzie
ktorzy sa ná swiecie / nie inšego nie sa iedno
ścieyba ná roli badaco / iedni dobra á drudzy
zła / iedni Kótolem Szátáńskiem tylko do spa-
lenia godnym / á drudzy Pšenica nágotowá-
na do gumná Páńskieo. Ale puściwšy teraz
mimošcie Kótol / ktory sie tylko sámemu Dya-
blu godzi / do sámej Pšenice rzucić sie nam
potrzeba / ábyšmy z niey mogli námleć maki
co náświerleyšey / y nápieć chleba co násmá-

gniey.

Wolynel domowy ná strużnie serca.

177

Zmierzego dla Chrystusa Páná nášego iátno-
cego / ktory nas farmi do sytości / nie tylko
chlebem doczesnym / ále y chlebem Angelstiem
ktory z niebá zstąpił / y dáte żywot światu.
Puscinyš tedy iuž ozy náše po wšystkíey pše-
nicy szukać miedzy ná kłosow co naplenníey-
gých y napietnéyšých. Abowiem y miedzy ta
potrzebá przebierať kłos w kłos ná te máke
Pánka y ná chleb stolu iego nášwíetšego /
gdyž y miedzy pšenico láčno to znaydziemy
ná iáwie co niekiedy Krol Egiptski widział
we snie. Widział on siedm kłosow z iednego
zdźblá wynikáacych / bázro piékných y bázro
plenných / y gdy sie im z pócíech y roškosowá-
niem dżinowal / z predká wyniknelo inše zdź-
blo / ná ktorym sie wklázalo siedm kłosow bá-
rzo szupłych y bázro zwiedlych / ktore zdźblá
iž nic inšego nieznáczo / iedno káždego czlo-
wieká znácznie to móžeme zrozumieť / z powie-
ści onego czlowieká szerego y prostego /
y Boga sie Boiacego / ktory poglądáiac
po sobie zboláłym / y ze wšystkích pócíech ošie-
roćáłym / tak mowi w Personie czlowieká
grzešnego ná dušy ošierociálego y zbolálego /
Przećiwko listkowi suchemu ktory bywa od
wiatru porwány / pokázniš potężnošć swoie /

Ti chleb
pánst. trze-
bá pšenice
conawoy
bornieyšey.

Sen Phá-
raonow o
kłosie pie-
śnym y špe-
śnym.
Genesis 41.

zdźblo zná-
cy čłowico-
tá.

Job.

Grzesny
człowiek
jest zdzblu
suche które
ma i sobie
siedm kłoso-
w spet-
nych sied-
mi grzech-
ow gior-
nych
Psalmo.

Esaiasz 5.

Dobry czło-
wiek zdzblu

y zdzblu suche prześlada ielz. Takimci zdzblu
suchym jest każdy grzesny człowiek. Abowiem
y korzen zlego człowieka suchy / y zdzblu iego
suchy / y siedm kłosow iego suchych / bo nie masz
ná nim nic iedno siedm grzechow śmiertelnych /
które są bårzo suchy y zwiadle / y rdza zårazo-
ne. Takichci kłosow spetnych bårzo wiele /
widzac Król y Prorok powiada o nich / iż ná-
daremno wzięli duszę swoię. A Paweł święty
powiada / iż po proznicy wzięli laskę Bożą. A-
bowiem jest wiele takich / którzy zdadzą się być
świętymi y bårzo pełnymi w dośtatkach cie-
lnych / y w måratnościach świeckich / ále przed
oczymá Oracza niebieskiego / są ná kształt kło-
sow suchych / y bårzo zwiadłych / które ná so-
bie nie mają żadnego Ziarneczka cnot świętych /
ani pożytkow zbawiennych / w których wy-
pełnia się ono widzenie Proroka Pańskiego /
który z nárzekaniem mówi : TRZYDZIESCI
KORCZY OSIEWKVI DADZA TRZY KOR-
ce. Toż znówu drugi widzacy widział y z lá-
mentem odpowiadał mówiac. PLAKAŁA
ZIEMIA IZ POTLOCZONA IEST.
Psznicą / y zawstydzili się oracze nád zbożem
y ieczmieniem / iż zginęło żniwo z rol. Dobry
żół człowiek jest podobny onemu zdzblu świe-

żemuy

Wziyet domowy na strużenie serca.

179

semu y wrodzowemu / na ktorym tenże Krol E-
giptotki / widzial siedm kłosow pięknych y bą-
czo plennych. Abowiem każdy taki jest pe-
nym onych siedmi darów Duchá swietego /
ktore wylicza Izaiasz Prorok mówiac: Od-
pocznie nad nim Duch Pánski. Duch modro-
ści y rozumu / Duch rady y potężności / Duch
umiejetności y pobożności / y nápełni go Duch
bożázi Pánskiej. Co áczkolwiek powiedzia-
no o rozdcze z korzenia Jesse wychodzący / y o-
ślicznym Kwiecie z niey wynikającym / Zbá-
wicielu świata ktory byl pelen prawdy y lá-
ski / y wśyſtkiej zupełności Bożstwa / ále iż zu-
pełności iego wśyſcy biora / tedy tychże wśy-
ſkich siedmi darów Duchá swietego / mogą
bydż uczestnikami či wśyſcy / ktorzy w Chry-
ſtusie iáko w prawdziwo Aláćie sa vszepie-
ni / ktorym on gotow wdziałac Zbáwienney wil-
gotności / chcec tego po wśyſkich w obec y
kázdym zo sobná / aby ták obſitowali w sprá-
wach dobrych / y w zasługach Zbáwienneych /
aby to mogli mówic o wśyſkich ludziach /
ktorym on dal moc bydż Synami Bożymi.
co niekiedy on ſzczęśliwy y Błogosławiony
Ociec mowil o miłym Synu swoim. O T O

piękne mą-
dactwo siedm
kłosow plen-
nych.

Isaia 15.

Ioan: 1:

Genesis 27.

3 4

WON=

Oraz nie-
bieści cęka
pożytkow
setnych y
śesćdziesią-
tych y trzy-
dziestych.

Apoc: 14.

Mat: 13.

WONNOSC SYNA MOIEGO, iako
wonnosc roli pelney / ktorey Błogosławil Pan.
Talieyści pelności cęka po nas powśhechny
Oraz niebieści / ktory nie dla czego inzego
wyşedł rozsiemawć dobre nasienie swoje / na
te powśhechna rola wśystkiego świata / iedno
aby ludzkie wydawali z siebie pożytki rozmaite /
iedni setne / drudzy śesćdziesiąte / a drudzy
przynamniey trzydzieste / każdy według sposo-
bności y przemożenia swojego / gdyż sie on do
nich ożywa / iako do rolaswego zasiewku swo-
iego / nad ktorym widział go Jan Świety w
objawieniu siedzącego z sierpem ostrym / na
ktorego wołał Anioł wychodzący z Kościoła
spuść sierp twoy a żniw bo już przysła godzi-
na żniwa / bo poschło żniwo ziemi. Ale y sam
Syn powśhechnego Orazá / ktorego iest zie-
mia y wśystka zupełność iey / będzie czasu swe-
go tak roztążował żniwom swoim niebieskim
PSZENICE MOIE ZGROMADZCIE DO
gumná mego. A ktoraby była Pšenica iego sam
że oznaymil Żwolennikom swoim mówiac :
DOBRE NASIENIE SA SYNOWIE KRO-
lestwa. A ten zacny Tytuł / tym samym flu-
ży / ktorzy rosta y pomnażają sie w powinności
swoiey

Wynęś domowyná kážde sercá.

181

swodley Chrzestianstwey / y kwiná Enorami
 Królestwá niebieskiego. Ponieważ tedy inżes-
 my znaleźlita piekna Pšenice / to inżby po-
 myślić iáko by ja pozac / y pomłócić / y prze-
 wiac / y zemlec ná młak. Naprzód tedy wiedz-
 cie / iż żniwo ktore odrzyna Pšenice od ziemie /
 znáczy oderwánie wšyřtkich Enor / od wšy-
 řtkiey chwały y márnosti Ĺiemstwey / áby sic
 człowiek nieoglaďal ná žádná rzecz / ktora tu
 jest ná ziemi / tylko ná same lářke Boża y zapłace
 iego / iáko ná wšyřtkich wola Páwet swiety
 mowiac : Co wzgóř jest smákuyćie sobie, nie to
 co ná ziemi. Od ktorey oddzieráiac Swietych
 swotich sam Swiety nád swietymi / názwá-
 ł káždego z nich ^{αγνος}, to jest od ziemie oderwá-
 ny / czego pořwiáďcza y sámá pořćac káždego
 człowieka / ku gorze podniesiona ktora go do
 tego vpomina / áby záwře pářrzył ku swiatni-
 cy niebieskiej / ktora má dziećictwem osiągnąć.
 Do czego Bóg Oćiec niebieski dáie káždemu
 Duchá Syná swego / ktory w nich pobuďza
 niewypowiedziáne wzdychanie / do Wycá nie-
 bieřkiego.

Żniwo co
znaczy.

Calost 3.

Swiety po
Grecku Ag-
nos.

Młocárnia
Duchowná

A te Enoty od ziemie tym Duchownym
 żniwem oderznione / potrzeba pomłócić y wy-
 wiac. A gdzieś y iáko : Dostátecznie nář tego

Wdłynęł domowy ná strużenie serca.

nauczył zacny Ahol y Prorok Dawid / który
kupiwšy gołe boisko y Ornąd / zgotował ba-
rzo wiele matercy rozmaitey / z ktorey potom
Syn iego Salamon zbudował Kościół / kto-
ry słusnie może bydz przyrownány do młoczár-
niey Duchowney. Abowiem tam wszystkie pier-
wociny żniw swoich znosili Synowie Izra-
elcy / y tam były przypisane wiecznym zapi-
sem Bożym / wszystkie dziesięćiny wszelkiego
zboża. A w tej młoczárni wszyscy Káplani y
Leuitowie podobni byli onym Wołom wyde-
ptującym zboże / którym Pan Bog nie kazał
zawiezować geby. A cokolwiek iedno Kápla-
ni zmłóćili / to zaś Prorocy Páńscy chedoży-
li stráśnymi groźbami gniewu Bożego / od-
miewając wszystkie ości y plewy y kółle /
które sie między Pšenica znaleźć mogły. A
nie tylko oni Káplani y Prorocy / ale y na-
wyższy Káplan IEZVS CHRYS TVS
y Pan wszystkich Prorokow / w tej młoczár-
niey rzucił sie był do cepow w on czas / gdy
uczyniwšy bież z powrozow / wygnał prze-
dających y kupujących / gdy wyracał stoly/
y rozrzucał pieniądze wolając ná nich. DOM
MOY DOM MODLITWY IEST,
á wyście go uczynili iástinia Łotrowska. Tá-

kacmło-

Wynęś domowy ná kruszenie serca.

183

kać mło żarnia y daleko przestrzenia jest Ko-
ściół Światy Chrześcijański / po wszystkich
świecie rozciągnięty / w którym wszyscy Kás-
plani y Spowiednicy y Káznodźcie / nie co-
inżego czynia / iedno wszystko siła y mocą
młocza / y chędoża Pšenice Pánsta / wpomi-
náiac / strofuiać / láiać / áby nie plewy fal-
szu / ani żadnego kółu obledliwych opinty nie
zostacháło / ále szere Ziarno doskonałości
Chrześcijańskiej / odwieráiac to nie ládá iá-
kim wiatrem / ále gwałtownym sumem wia-
tru niebieskiego / o którym mówi do nich sam
dozorca młodźby mówiać : NIE WY IESTE-
ście którzy mówicie: Ale Duch Oycá mego /
który mówi w nas.

A po kish to zboże Pánskie trzeba młócić /
poty áż by sie samego Ziarna mogli domłócić /
które znaczy one szczeróść serdeczna, o ktorej
bádáć serc y wnetrznóści powiedział. BŁO-
GOSŁAWIENI CZYSTEGO SERCA,
ABOWIEM CI BOGA OGLADAIA.
Siła ábowiem zda sie spraw rzekomo dobrych /
ná kłstale Pšenice piękney / áprzedsie sa ple-
wa y kółem / iesli nie pochodzo z czystego ser-
ca. Abowiem z plugawego zródła / nie mogą

wyply-

Matth: 10

Ziarno wy-
borne sę-
roś serdec-
zna.
Matth: 5.

Regumt

wypływac czyste wody. Zdało ſie Saulowi
 Brolowi / że coſ czystego uczynił / gdy prze-
 bierał co tłuſtſze było z lupu Amalechitow /
 które miał wybić z roſkazania Bożego. Ale iz
 ſerce iego nie było ſczyre z Bogiem ná wypel-
 nienie poſłuſzeńſtwa / dla tegoż zá ſmiecie y zá
 plewy poczytał Pan Bog wſzechmogący / one
 zamysłły iego. Tóć podła y onych chelpliwych
 cudotworcow / którzy przyda do Pana mo-
 wiac. Pánie izaliſmy w imię twoie nie Proroko-
 wáli, y Szatanſtwa nie wyrzucáli? Ale wſly-
 ſz: ODTAPCIE SPRAWCY NIEPRAWO-
 ſci. Abowiem wzięliſcie zapłatę ſwoię. Prze-
 toż potymłócie y odwiemac mamy / aż ſie do
 ſamey czystoſci ſerdeczney domłóćimy y do
 wóćimy. Bo áczkolwiek Pánſka ieſt ta wſzy-
 ſtka ziemia / z której ieſt wlepiono to wſyſko-
 ciało náſze / y Pánſka ieſt wſyſtka zupełnoſć
 zmyſłow y członkow / któremi ieſt nápełniona
 ta ziemia náſza / ále przedſie ſámo ſerce ieſt ná-
 mieyſcu ſiarná, á wſyſtkie zmyſły y członki/
 ta ná ſtátł ſłomy / y kłóſá / y oſci / y plew /
 które omłacac y odwiemac roſkazuje ten Pan /
 który maſac ſiedláczke w rekách ſwoich ták
 mówi. Jeſli cię gorſzy oko twoie wylup ie, y od-
 rzuc od ſiebie, y iſli cię gorſzy nogá álbo reká

Gómo ſer-
 ce ieſt ná-
 mieyſcu
 ſiarná.

Matth: 18.

twoia

Wolny do domowy na struszenie serca.

185.

twoja poodcinayze ie y poodrzucay od siebie.
Bo lepiey wnisc do Krolestwa niebieskiego /
bez oká bez reki / y bez nogi / ániżeli máiac zu-
pelne wshyſtkie członki bydz poſłanym do ognia
wiecznego. Ziárna tedy czyſtego / y ſercá od
wshyſtkich zlych checi / y namietnoſci omloco-
nego / y odwianego / nápiera ſie Pan Bog /
ktory do kaźdego zo ſobná mowi : S Y N V
M O Y D A Y M I S E R C E T W O I E. Tá-
kie Ziárno omlocone y przewiane oſiárowal
Bogu Krol y Prorok / ktory mowi : R O Z W A
Z A L E M S O B I E W N O C Y W S E R C V M O I M /
y cwiczylem ſie / y wmiátalem duſze moie / co
gdy iuż wykonał w te czáſy rzekł do Pána. G O-
T O W E S E R C E M O I E G O T O W E, bede
ſpiewał y wykrzykał w chwale moiey. Ktore
ſerce iź bylo przyiemne Pánu / przyznawa mu
to ſam mowiác : Z N A L A Z L E M M Ę Z A W E-
dlug ſercá mego. A iź ſerce Boże ieſt pelne
ſpráwiedliwoſci / pelne doſkonáloſci / tedyć
też y ſerce kaźdego wybranego ma bydz we-
dlug ſercá Bożego / náſláduiac tych Cnot y
doſkonáloſci Boſkich wedlug przepomożenia
ſwego.

Eccle 24.

Pſalm: 76.

Pſalm: 50

Co ieſli ſie iuż kto takiego ſercá domłoci/
y iuż odwiecie od niego przez dar Duchá ſwie-

Serce krus-
ſzyć potrze-
bá.

A a

tego /

Psalmt 50.

Job: 4^{ty}

Genesis 4.

Exod: 11.

tego miłość swiata y w 37 iłtie marności iego / to iuż z nim trzeba do młyná. Abowiem serce skrużzone nie będzie od Bogá wzgárdzone / iáko to wyznawa Krol y Prorok mówiac :
 Gdybyś Pànie odemnie chéiał całopalonych O-
 fiar , wždybym sie ná nich zdobył / y dalbym
 ci ich / ále ty w nich nie Kochasz sie / ále ia-
 wiem co sie tobie podoba. Serce skrużzone y
 vpokorzone nie będzie od ciebie wzgárdzone.
 Wzgárdzone iest v Bogá / y Zbáwiciela náše-
 go IEZ VSA CHR YST VSA , ono serce
 przeklatego Lewiátána / o ktorym Job swie-
 ty powiáda. Serce iego zátwardzieie iáko ká-
 mien / y zbiie sie iáko nákowálnia kowálka.
 Wzgárdzone iest v Bogá y Zbáwiciela náše-
 go / zátwardziále serce Kaimowe / ktore sie nie dá-
 lo zmielczyć sámyim słowom Bożym / ktore
 sa poteżniejszye ná młot / kruszacy opoki. W-
 zgárdzone iest v Bogá y Zbáwiciela náše-
 go Jezusa Chrystusa / ono zátwardziále serce Kro-
 lá Pháraóná / ktore sie nie dáło skrużyć wiel-
 kiemi plagámi Bożymi. Wzgárdzone iest v
 Bogá y Zbáwiciela nášego Jezusa Chrystu-
 sa / ono zátwardziále serce złośliwych Żydow /
 ktorzy nie dali sie zmielzyć Bogu / áni cudá-
 mi niestychánemi / áni dobrodziejstwom niewy-

flowione.

plowionemi / áni plagami nieznosnemi / Wo-
żow ognistych / y plomieni z niebá spuszczonech.
Od czego odwodzac wšyſtlich wiernych Bo-
żych Krol y Prorok wola ná nich : D Z I S I E -
S L I B Y S C I E V S L Y S Z E L I G L O S I E G O ,
nie zátwárdzaycie ſerc wáſzych / od czego nas
odwodzi y Medrzec Żydowſki ona ſtráſna
groźba. Serce twárde zle ſie będzie miało ná o-
ſtátku , á kto miſnie nieprzeſpieczeńſtwo / zginie
w nim. Zdáloſ ſie zápámietálemu Abſolono-
wi že ſie dobrze miało ſerce iego / gdy przeſlá-
dował Oycá ſwego / gdy plodził nierzady y
wſeteczeńſtwá / gdy żyłował Moyſſo / y przy-
wodził ie do boiu. Ale cóż potym wšyſtkim /
poniewáż ták ſie źle miało ná oſtátku / iž trzy
wlocznie okrutne vtkwione ſa w poſrzedku ie-
go. Zdáloſ ſie zápámietálemu Sedechiaſo-
wi / že ſie dobrze miało ſerce iego / gdy wſy-
ſtkie chęci y poſadliwoſci iego wypełniał /
drażniac Páná Boga / y trapiac ſlugi y Pro-
roci iego. Ale cóż potym poniewáż twárde ſer-
ce iego / ták ſie źle miało ná oſtátku / iž dáne w
ſrogi rece Krolowi Bábilonſkiemu / muſiało
ſie pułáć od żalu / widzac gdy wšyſtkie Sena-
tory y ſyny iego ſćinano przed oczymá iego / y
gdy mu teſ oczy iego / ktoremi ſie nápatrzył

Pſal: 94.

Ecd: 3.

2. Reg: 18.

4. Reg: 15.

Vltimo Pa-
ral.

Mlynec kto-
ry iest.

Samnienie
iest osnowa
Mlynka.

Kámen
spodni bo-
tazn služ-
bnica.

nieznošnych žalow / swoich otrurnie wylupio-
no / y táncuchami y táydanami obťažonego
wepchniono do wiežienia wiecznego. Lepšez
go sie domyslił on zly y bezbožny Krol Ná-
nášes / ktory mladžba dolegliwosti dočesnych
zágnány iest do serca swiegiego / od ktorego cze-
stym vzdychaniem odwiawšy plugáštwá y
niepráwosti / y oplotawšy ie lzami skrušyl ie
y vpočorzył / y nie iest pogárdzony / ále lástka-
wie przyiety od Pána.

A tu inž treba mi vložác M. W. domo-
wy Mlynec / w ktorym každý z nas powinien
krušyc y mleč wlasne serce swie ná každý
džien / áby bylo przyiemne Panu iáko mála ná-
piekniejša. A napřed olnowá tego mlynka do
mowego iest wlasne sumnienie twoie / do kto-
rego sie zwoža wšystkie myšli y morowy / y sprá-
wy twoie. A w tym Mlynku treba mieć dwa
kámenie , ieden spodni ktory znáczy boiažn
služebnica / ktory možeš sobie včiosác ábo z
kámenia grobowego pámiotáiac ná smierč /
ábo zonego strážneho kámenia z gory bez rač
ludžlich wywáloného / ktory znáczy Sedžie-
go náspráwiedliwego / pedem wielkim nád
spodžiewánie ludžkie z tepniacego / ábo iesti
woliš gorow / wywlečže sobie z mřza on

kámen

kámién Wlyński / który w rzucił mocny Anyol
 woláiąc : Ták będzie wrzucony Bábilon, y iuż
 wiecey nie będzie znaleźiony. A ten znáczy me-
 ki Piekielne / w ktore wſzyſcy mieſzanie zámie-
 ſhania beda wrzuceni / ná kſtát kámiénia
 mlyńskiego / w ieźoro śiárka y ſmola palájące.
 A ten kámién ſpodni choćiaſy ſam z ſiebie nie-
 może nie zemleć. Abowiem boiáźń ſłuźebnica
 nie ieſt zaſłuźna Kroleſtwá niebieſkiego. Ale
 przedſia ma leżeć nieporuſhonym obyczáiem w
 Sumnieniu twoim. Abowiem ieſt ná ten ká-
 mién ſpodni polożyſ ſerce twoie / á przypuſciſ
 wierchni kámién Jákobá Pátryárchy polany
 oleiem / który twárdoſcia ſwoia znáczy / nie-
 ſkończona trwáłość Kroleſtwá niebieſkiego /
 y oleiem ſwoim / znáczy oplywájące poćiechy
 Błogoſławieńſtwá wiecznego / badźże tego
 pewien iż ſerce twoie / ſtánie ſie ſkruſhone / y
 bárzo máłko zmielone / tylko tego pilnuj áby
 záwſe były obecnie w mlyńku Sumnienia
 twoiego te obádwa kámiénie / y ábyſ ich ni-
 gdy nie tylko nie przedawał / ále áni záſtawiał
 według przeſtrogi Móiſzeſhá. Abowiem ſkru-
 chá ták ieſt ná káždy dzień / iáko y ná káżdą go-
 dzinę potrzebna / iż Młodrzec Żydowski ná ká-
 żdego Mlynárzá woła. Błogoſławiony który

Apoc:

Pierwſzy
 kámién bo-
 iáźń Syno-
 wſka.

Przeſtroga

Deut: 24
 Strucha zá-
 wſe potrze-
 bna.

Na iij

ieſt

jest zawsze bojaźliwy. A znówu. Jeśli się nie będzie trzymał ostatecznie w Boiaźni Bożej / prędko będzie wywrocony dom twój.

Kolo mlyn
nie wolna
wola ludz
ka.

Co jeśli już te kłamienie masz w sumnieniu swoim / y jużbyś rad poznał Kolo tego mlyná potrzebne / wiédźże iż jest wolna wola twoja bardzo prędka / y na obie stronie bardzo obrotna / która iako żli ludzie zawsze opak obracaia / na lewą stronę mielac katol Szatani / y przekleste wynalazli jego / tak dobrzy ludzie powinni iż zawsze obracać na prawa stronę / kieruiac wolą swoją za wolą Pańską mowiac z Dawidem. Naucz mię Panie czynić wolą twoją.

Psalm: 118

Czym się
ma obracać
to kolo.

Ktora woda
potrzebna
na kolo.

A iż każde Kolo Mlynskie czteremá rzeczomá się obraca / albo woda / albo wiatrem / albo bydlem / albo praca ludzka / tedy y tych wszystkich rzeczy nam potrzeba poszukiwać w samych sobie. A naprzód woda mleć możemy , gdy iży iako naobfite wylewać będziemy / za grzechy nasze przykładem Piotra świętego Apostoła / który się był zaprzal Pána y dobrodzieia swego / y przykładem Maryey Magdaleny wielkiej grzesznice / która sobie wypłakala odpuszczenie wszystkich grzechow swoich. A tey wody tym więcej dostatek mieć będziemy / gdy testniac sobie na tym obludnym

y na

Włynet domowy ná skrużenie serca.

191

y ná wysytkich złościach polożonym świecie /
bedziemy pragnac do niezbrodzonego Młorzą /
wšelákich počtech mowiac z Krolew y Proro-
kiem. BYLY MI LZY MOIE CHLEBEM,
y w dzień y w nocy gdy mi ná každý dzień mo-
wiono. A gdzieś iest Bog twoy?

Psalms 41.

Co iesli ziemiá twoiá iest tak sucha / że
ná lotok mlynká twego / niechce pusćić y ie-
dneý kropki wody. Wiec do tego mlynká tve-
go / przypraw sobie kolo wnetrzne / ná ktore
skoro pusćisz wzdychanie twoie / badź pewien
tego / że sie potężnie obracać badźie / y ná mie-
le mańi pietney y bárzo miálkiey / iáko to znać
po Synách Izráelskich / ktorzy wzdychaiac w
niewoley Pháraonowey / tak miálkiey y pie-
tney mańi námelli z serca swego skrużonego /
iż zwabili do niey Oycá miłosierdzia y Bo-
gá wšelákich počtech / ktory poslal Mojżesá
z wielkiemi cudami ná wyzwolenie ich.

Wiatrem
może bydz
kolo obra-
zine.

Exods 24.

Tob: 5.

Takiem wzdychaniem kruszył y mel serce
swoie Tobiasz / y ná mel takiey mańi / ktora
sie tak podobala Pánu Bogu / iż poslal An-
yolá swego ná počtech iego. Takim wia-
trem y Dawid kruszył y mel serce swoje /
nie tylko hum / ále ryk wypuszcziac ze wne-
trności swoich.

2. Reg: 12.

A iż w

Bydlem
może byt
kolo páń-
ſkie obra-
cane.

Pierwſza
beſtya chce
požadáſc

A iż w tym ciliyńcu robili też bydlem nie-
korzy ludzkie / iáwonym ieſt ſwiádkiem on za-
cny Biſkup Antyocheńſki Ignácy ſwiety / ko-
ry ſkazány beſtyiom nápożárćie / bárho ſie cie-
ſyl z tego / y częſto powtarzał one poważne y
wieczney pámieci godne ſłowá. Pſzenica ieſtem
Chryſtuſowa, y będę melty zębami Beſtyey, á-
bym ſie ſtał ſwiátlým chlebem Chryſtuſowym.
Czego áczkolwież iuż teraz niemáſz / przedſie
kázdy moſe ná ſámego ſiebie właſne beſtye ſwo-
ie wypuſzcáć / y moſe niemi obráćć kolo wol-
ney woli ſwoiey / ná ſtruſzenie ſercá ſwego. A-
ktoráſ Beſtya moſe byt nád cheć požadáſc :
Aktoráſ Beſtya by nagłodnieyſza drze ſie tak
do lupu ſwoiego / iáko ſie dra cheć ludzkie / do
vpodobánia ſwoiego ?

Ochotny Kupiec pnie ſie do kráſow Indyiſkich /
By przez ogień / y wodę vſzedl bytow niedźnych.

Alle y ſolnierſka cheć / iżali ſie nie pnie do
lupow nieprzyiáćielſkich przez kopije / y ſáble /
y páłáſe / y pulhaki / y muſkiety / y działá / y
wſeláto ármate : Záprzeſze te ſcoga Beſtya /
kázdy w kolo wolney woli ſwoiey prágnáć zy-
ſkow niebieſkich / y lupow nieprzyiáćielá du-
ſnego / á wnetſze obaczyſ iáko ſie pięknie be-
dzie mello ſerce twoie woláſc z Dawidem

Brolem

Krolu. Iáko pozadane sa przybytki twoie Pá-
nie zastępow , pożada y wstaie duszá moia do
sieni twoich / serce moje y čiáto moje / skaze
raduiac sie ku Bogu moiemu. Alesli chcesz tym
przedzey to kolo obracac / y poteżniey kruszye
y mlec serce swoje / przyprzeżze y druga bestya
cheć gniewliwa , ktora też jest podobna bestyi
ey mocney / y wielkich rzeczy dokazyuacy. A
ktoraż bestya by nagniewliwssa wazy sie tak
wielkich rzeczy / iakich sie wazy czlowiek zagnie-
wany : A ktoraż bestya może bydz srozssa / ná d
gniew iádowitego Saulá Krolá Żydowskie-
go : ktory rozgniewawssy sie zabil osmdzie-
siat y piec Kaplanow Pánstich / y ieszcze sie
tym nie nasyciwssy / wssystko Miasto ich wy-
siekl mieczem / nie folguiac ani wielkim ani ma-
lym / á nie tylko ludziom / ále ani bydłu. A kto-
raż bestya może bydz srozssa / ná d gniew Hero-
dá Krolá / ktory niewinne dziatki kazal po-
mordowac / w Bethleem y we wssystkich oko-
licznościach iego. A wieczy sie nie struszylo y
nie zmelto serce ludzkie / gdyby te cheć gnie-
wliwa kto zaprzagl do kola woli swojej / gnie-
waiac sie ná grzechy y przestępstwa swoje?

Co iesli posługa ludzka chcesz obracac to
kolo wolney woli twoiey / otoż masz rozum

Druga bes-
tya cheć
gniewliwa

1. Reg. 22.

Ludzmiłá,
to mlec.

twoy wlaſny, który cie czyni człowiekiem różnym od beſtyey. Oto maſz rozmaite dyſcuſy / ktoremi obracaſz rozmaite gadki y rozmaite py-
tania / y ktoremi wſyſtkie rzezy kierueſz do
ſwego wpodobania. Przyimże ſie rozumem
ſwoim / y diſcuſami ſwoimi wlaſney woli
twoiey / kieruac ia ná drogę zbawienſia / a w-
netże doznaſz tego / iż ſerce twoie pocznie ſie
krużyć / y w krótkim czasie / bardo ſie mia-
łko zmiele.

Trzy dzieje
Wiara Ná-
dzieia Mi-
łość.
Genesis 40.

Czego gdy już doſażeſz / wlożże te maki
we trzy dzieje / przykładem oney Swietey
Sary / do ktorey tak mowił Abrahám. Po-
kwáp ſie a začym trzy zamięly maki. Co w te
czasy uczyniſz / gdy duſá twojá przykładem
pilney niewiaſty / wźmie wſyſtkę makę ſku-
żonego y zmiętego ſercá ſwego / y wloży ia
we trzy dzieje, z ktorych pierwſza ieſt Wiara
żywa z dobremi uczynkami złączona / druga Ná-
dzieia zupełna z láſki Bożej / y z zaſług ludzkich
złączona / trzeciá Miłość doſkonála ku Bogu y
bliźniemu. A te trzy dzieje ſą tak potrzebne / że
kto ich nie ma / tedy wſyſtká maká iego muſi
ſie rozlecieć y wniwecz obrocić / iako to znáć
po Turkách y Tatarách / po Żydách y oſzcze-
piencách // y Heretykách / ktorzy też pod czas

trużo

krucha y miela serca swoje / y woda lez / y wiá-
trem wzdychánia / y bestyámi checi / y gniewu
swoiego y rozumem swoim: ále iz nie máia
tych trzech dziez w ktoreby te mała sypali / dla
tegoz ia wiátr rozdyma y wniwecz rozpraša /
bo y wiára ich niewierna / y nádzieia w nich
obludna / y milosť ich falszywa. Ale czlowiek
Chrześciáński máiac te mocne y doświádeczone
dzieze / powinien w nie klásć wšyštke małe
strużonego y zmeltego serca swego / kládac w
nie záraz nakwásnieyszy kwas vmartwienia
Chrystusowego, ktorym iáko napotężnieyszym
kwásem / ták bywáia zákwáśzone wšyštke zmy-
sly y mowy / y spráwy z serca pochodzace / iz
sie nie tylko wewnátrz křisna godnymi owocá-
mi pokuty swietey / ále y wieko doczesného
wieku podnożac testliwosćia swoia / dźwigá-
ia te myslámi do Królestwa niebieskiego wo-
láiac: Prágne bydz rozwiázányi á bydz z
Chrystusem.

Kwas co
znaczy.

Pil: 10

Co gdy iuż to wšyštke y w młodźbie y w
wyczyszczeniu / y w melciu serca swego zácho-
wał / wšypawšy w dzieze y wkwásisť wšy-
štke / bądź pewientego / że tá mała twoia be-
dzie godna oney Ojáry Páńskiey / ktora sam
Pan Bog rozkázal Ojárowáć Synom Izrá-

Leuit: 7.

Leuit: 23.

Hebr: 1.

Wdyneł domowy ná srušenje serca.

elstun mowiac do nich przez Moyżesza. Chle-
by kwáśzone z Ofiara ktora iest , za dzięki Ofi-
arowác będziecie Pánu. A znowu będziecie o-
fiarowác ofiarę nową Pánu , ze wszystkich przy-
bytów waszych dwa bochny chleba / ze dwu
dziesiątych części miary. Ephi / białey maki
kwaśzoney / ktore wpieczęcie za pierwoćiny Pá-
nu. A za ktoreż to pierwoćiny. Nie za inſze ie-
dno za dárówne Jezusa Chrystusa / ktoreż Pá-
wel święty zowie / pierworodnym wszystkie-
go stworzenia , przez ktorego y w którym sa w-
szystkie rzeczy ná niebie y ná ziemi. Z ktorego
gdy oddasz Bogu ofiarę sruśzonego serca w
Kościele iego boinacym / bądźże pewien tego /
iż te chleby twoie wkwáśzone / będą przeniesio-
ne ná Oltarz Kościoła Tryumfuiącego / w
którym námiłosiernieyſzy Pan leczy sruśzone
serca / y zwiezuie wszelkie sruśzenia ich / nie-
skończonemi pociechami wiecznego Błogosła-
wienia. Do ktorego rácz nas domieścić Pá-
nie Boże wszechmogacy / w Troicy Prze-
naswietſzey wiecznie Króluiacy /
rzeczmy wszyscy nabożnym
sercem / A. Amen.

Chwalá Bogu ná wysokości , á ná ziemi
pokoy ludźiom dobrym.

